Wydanie płońskie

Tygodnik ciechanowski

nr 29

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.ciechpress.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 29** (2169) **20 LIPCA 2021 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie P cena 3,50 zł W TYM 5% VAT

Znów wichura nad powiatem

Zrywała dachy, wywracała drzewa

Czytaj na str. 5

15 lipca strażacy z powiatu płońskiego otrzymali 148 zgłoszeń, związanych z wichurą, która w godzinach nocnych, dzień wcześniej, przeszła nad zachodnią częścią tego powiatu. Aż 29 z nich dotyczyło całkowicie lub częściowo uszkodzonych dachów. Najbardziej ucierpiał teren gminy Raciąż, a zwłaszcza Uniecka i okolic. Byliśmy tam.

Ks. Piotr Chojnowski proboszczem parafii w Uniecku został w ubiegłym roku. Martwił się, czy wichura nie uszkodzi znajdującego się tu zabytkowego, drewnianego kościoła. Można śmiało powiedzieć, że opatrzność nad nim czuwała, zważywszy że wiatr uszkodził aż 15 drzew znajdujących się wokół tej pięknej, zabytkowej świątyni. Pracy z tego powodu jest tyle, że w tym miejscu działały już 4 zastępy straży. **RN**

Dla chorej Edyty pokonał już 1500 km

Dariusz Biesalski, kolarz i nauczyciel płońskich szkół, pokonał już 1500 km z trasy wokół granic Polski. Do ostatniej soboty na konto utworzonej przez niego skarbonki, przeznaczonej na leczenie Edyty Wierzchowskiej z gminy Dzierzążnia, wpłacono kwotę 16 tys. zł. **RN**

Czytaj na str. 3

Nowe Miasto będzie miastem

10 nowych miast ma pojawić się na mapie Polski od 1 stycznia 2022 roku – zakłada projekt rozporządzenia. Na tej liście znalazło się m.in. Nowe Miasto w powiecie płońskim. Wójt Sławomir Zalewski liczy na dodatkowe fundusze, które mają stać się impulsem dla rozwoju tego samorządu. Komentuje, że ta decyzja to przejaw sprawiedliwości dziejowej. **RN**

Czytaj na str. 8

R E K L A M A

HURTOWNIA PALIW
HERMES
Atrakcyjne ceny!
Transport do klienta gratis!
tel. 608 415 171, 23 689 11 80
Leszno 47
06-300 Przasnysz
LOTOS
AUTORYZOWANY SPRZEDAWCA PALIW

R E K L A M A

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Automatyka do bram
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

R E K L A M A

radio płońsk 93,6 fm
Włącz najlepsze przeboje!

Ciech-Press
PORTAL REGIONALNY
www.ciechpress.pl
Koniecznie zajrzyj w te strony!

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 29

eprasa.pl f4802bd6de

Cały zespół złożył wypowiedzenia

Czarne chmury nad płońską kardiologią

Pod znakiem pytania może stanąć dalsza działalność oddziału kardiologicznego płońskiego szpitala. Jego lekarze są przepracowani i zamierzają odejść z pracy. Złożyli już wypowiedzenia, które skuteczne staną się z końcem lipca. Dyrekcja ma nadzieję, że zmienią zdanie i zostaną. Raczej trudno byłoby znaleźć ich następców.

O tym, że taki scenariusz jest możliwy jeszcze przed swoim urlopem informował pełniący obowiązki dyrektora Witold Achciński. Stwierdził, że cały zespół lekarzy złożył wypowiedzenia z pracy i z końcem lipca może opuścić płoński szpital.

Zastępujący go Michał Ziółkowski, ordynator oddziału anestezjologii i intensywnej opieki medycznej twierdzi, że zespół ten jest niewielki. Składa się zaledwie z 3 lekarzy. Uzasadniają oni swoją decyzję przepracowaniem, dużą ilością obowiązków, brakami organizacyjnymi w szpitalu. Pracują nie tylko na oddziale, ale też na szpitalnym oddziale ratunkowym.

- Trwają rozmowy z nimi. Mamy nadzieję, że wycofają jednak wymówienia. Oczekiwania lekarzy są raczej ogólnikowe. W każdym razie niełatwo je będzie spełnić. Jednocześnie pozyskanie nowych specjalistów w tak krótkim czasie raczej byłoby niemożliwe. Poważna sytuacja kadrowa była także na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, po odejściu poprzedniego dyrektora. Problemy kadrowe nie dotyczą tylko szpitala w Płońsku. Borykają się z nimi niemal wszystkie szpitale w kraju – przekonuje nasz rozmówca.

Wyjaśnia, że w ograniczonym zakresie działa także poradnia kardiologiczna. Z powodu braków kadrowych nie może ona funkcjonować dłużej.

Kardiolodzy we wszystkich szpitalach to najbardziej poszukiwani specjaliści. Także w poradniach specjalistycznych. To do nich zwykle są jedne z najdłuższych kolejek. Z tego powodu wielu chorych leczy się prywatnie.

W płońskim szpitalu nie udało się uruchomić przyszpitalnej poradni internistycznej, bo nie ma na nią obsady kadrowej. Pacjentów przyjmować miał raz w tygodniu poprzedni dyrektor. Po jego rezygnacji z tego stanowiska, wbrew zapowiedziom poradnia nie została uruchomiona. Z dniem 1 lipca nie doszło także do otwarcia poradni pediatrycznej. W tym przypadku także brakuje lekarza specjalisty.

RN

Martwy gość w hotelu

13 lipca w jednym z pokojów hotelu w Ilinku, w gminie Płońsk, obsługa hotelowa znalazła martwego mężczyznę z raną kłutą w okolicy klatki piersiowej.

- Oględziny przeprowadzone wstępnie na miejscu zdarzenia nie wykazały, aby do tej śmierci przyczyniły się osoby trzecie - twierdzi prokurator Magdalena Sawicka-Chojnacka z Prokuratury Rejonowej w Płońsku.

Dodaje, że prowadzone jest postępowanie w kierunku targnięcia się na własne życie przez tego mężczyznę.

Zwłoki znaleziono wczesnym popołudniem. Mężczyzna dobę wcześniej tu się zameldował. W oparciu o monitoring ustalono, że nikt do niego nie wchodził w tym czasie.

- Najprawdopodobniej mężczyzna sam zadał sobie cios nożem w okolice klatki piersiowej. Okazał się on śmiertelny. Potwierdziła to przeprowadzona już sekcja zwłok. Będziemy wykonywać dalsze czynności celem ustalenia, co mogło doprowadzić tego mężczyznę do targnięcia się na własne życie. Z tego powodu musimy m.in. porozmawiać z rodziną zmarłego – dodaje pani prokurator.

Martwy gość hotelowy to 40-latek z województwa lubelskiego, z okolic Zamościa. Już bywał w naszych stronach. Przyjeżdżał do tego hotelu nie pierwszy raz. Zatrzymywał się na jakiś czas i odjeżdżał.

rom

Jak nie ptasia grypa, to afrykański pomór świń

We wtorek przed godz. 14 dotarła do nas informacja o podejrzeniu wystąpienia ASF w jednej z chlewni na terenie powiatu żuromińskiego. Następnego dnia przed godziną 16. powiatowy inspektor weterynaryjny w Żurominie miał pewność - wyniki badań okazały się pozytywne.

Weterynarze do tej pory mieli bardzo dużo pracy przy przywracaniu hodowli drobiu do normalności, weryfikacji wniosków o odszkodowania i ich wypłacaniu. Tymczasem wiadomość z laboratorium w Puławach nie pozostawiała żadnych wątpliwości – teraz trzeba będzie zmierzyć się z pomorem świń.

Po otrzymaniu pozytywnego wyniku rozpoczęto prace w chlewni w Olszewie (gm. Żuromin), gdzie utrzymywanych było ponad 2 tys. świń, w większości warchlaków, ale także kilkaset tuczników. Świnie zostały uśmiercone i w czwartek (15 lipca br.) wywiezione do miejsca ich utylizacji.

- Wystąpienia ASF w powiecie żuromińskim można było się spodziewać, ale zaskoczyła nas tak wczesna pora. Zwykle przypadki tej choroby są wykrywane po rozpoczęciu żniw. Niepokojącym jest fakt, że w promieniu 23 km od miejsca wystąpienia ASF w powiecie żuromińskim nie było przypadku odnalezienia truchła dzika zarażonego tą chorobą. Nie wiemy, jak wirus dostał się na teren chlewni, jednak ktoś musiał go tam przynieść. Między bajki można włożyć historie o przestrzeganiu bioasekuracji. Owszem, właściciele chlewni dbają o zabezpieczenie techniczne, jednak problemem jest przeszkolenie pracowników. Wirus ASF do pomieszczenia, gdzie hodowana jest trzoda, dostaje się zwykle na butach, jeśli ktoś nie zmieni odzieży, podczas wizyty weterynaryjnej, przy dostawie paszy itd. A więc cały czas mamy do czynienia z czynnikiem ludzkim – wyjaśnia Paweł Jakubczak wojewódzki lekarz weterynarii.

kuj

Matka i trójka dzieci w szpitalu

W minioną sobotę tuż przed godz. 14.00 na drodze relacji Nacpolsk – Kucice, na wysokości Sosenkowa w gm. Naruszewo, dachował osobowy opel, którym podróżowały 4 osoby, w tym trójka dzieci.

Wstępne ustalenia wskazują na to, że 43-latka, mieszkanka powiatu gliwickiego, w pewnym momencie straciła panowanie nad pojazdem. Auto zjechało na pobocze, uderzyło w znak drogowy, a następnie dachowało i zatrzymało się na drodze.

Kierująca oraz jej dzieci w wieku 15, 10 i 8 lat z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala. Policjanci wyjaśniają dokładne przyczyny i okoliczności tego zdarzenia.

rom

FOT. KPP PŁOŃSK

Auto zjechało na pobocze, uderzyło w znak drogowy, a następnie dachowało

Żuromin

Spór o maseczkę

Przewodniczący Rady Powiatu Żuromińskiego Mirosław Różański poprosił radnego Jerzego Gierszyńskiego o założenie maseczki, czemu ten się mocno sprzeciwił. Ostatecznie głosował spoza sali konferencyjnej.

Jerzy Gierszyński znany jest m. in. z negowania sensu obostrzeń, a także samej pandemii koronawirusa. Tym razem postanowił się sprzeciwić zakładaniu maseczek podczas obrad sesji nadzwyczajnej Rady Powiatu Żuromińskiego.

Po zwróceniu mu uwagi przez przewodniczącego radny zauważył, że przed uruchomieniem kamer nikt nie ma założonej maseczki, dzieje się tak dopiero w momencie rozpoczęcia transmisji. Prosił Mirosława Różańskiego o sensowne wyjaśnienie takiego działania, po czym kategorycznie zaznaczył, że maseczki nie założy.

Po czterech minutach od rozpoczęcia sesji transmisja została przerwana, aby można było znaleźć rozwiązanie prawne sytuacji. Upływały kolejne minuty sesji, aby w końcu mecenas obsługujący samorząd stwierdził, iż zgodnie z prawem radny jest zobowiązany zakładać maseczkę podczas sesji.

Jerzy Gierszyński wstał i opuścił salę konferencyjną informując, że będzie głosował z pomieszczenia obok.

kuj

Poszukiwania na Narwi

W niedzielę, 18 lipca prowadzono szeroko zakrojoną akcję ratowniczą na rzece Narew w Pułtusku. Poszukiwano mężczyzny, który zanurkował w obrębie plaży miejskiej i zniknął pod wodą z pola widzenia. O godz. 22:40 zakończono działania. Poszukiwanego nie odnaleziono.

Tego dnia na strzeżonym kąpielisku w Pułtusku były tłumy. Po godz. 18:00 ratownik zauważył mężczyznę, który zanurkował w wodzie i nie wypłynął. Natychmiast ratownicy Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego podjęli akcję ratowniczą. Zdarzenie w wodzie zauważyła również grupa młodych ludzi, która w tym czasie przebywała w rzece.

- O godz. 18:49 z numeru 112 do Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej dotarło zgłoszenie, że na wysokości plaży miejskiej w Pułtusku, w rzece Narew ratownicy prowadzą poszukiwania człowieka - informuje st. kpt. Konrad Chrzanowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku.

Na miejsce skierowano Ochotniczą Straż Pożarną Grabówiec z pontonem, 3 zastępy JRG Pułtusk z łodzią, policję i karetkę. Akcję ratowniczą prowadziło Pułtuskie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Ratownicy, wszyscy, którzy byli dostępni, oraz którzy zaalarmowani przybyli na miejsce, przeszukiwali teren rzeki. Na miejscu działała Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wodno-Nurkowego z Makowa Mazowieckiego oraz Specjalistyczna Sekcja Ratownictwa Wodno-Nurkowego z Wyszkowa. Do poszukiwań zadysponowano również sonar z Legionowa.

- Przeszukaliśmy teren plaży i nie znaleźliśmy pozostawionych rzeczy, ubrań. Do chwili obecnej nikt nie zgłosił zaginięcia - poinformowała w poniedziałek mł. asp. Anna Kowalczyk z KPP w Pułtusku.

W poniedziałek sprawę przejęła pułtuska policja. Ponieważ nie wpłynęło żadne zawiadomienie o zaginięciu, podjęto decyzję o policyjnych patrolach wodnych w rejonie, gdzie doszło do zdarzenia, bez wyzwania pozostałych służb poszukiwawczych.

Istnieje hipoteza, że człowiek, któremu ratownicy ruszyli na ratunek, zanurkował, popłynął z prądem, wypłynął w innym miejscu i był nieświadomy tego, że jego zachowanie wzbudziło zainteresowanie ratowników oraz innych plażowiczów. Mógł wmieszać się w tłum, wyjść z wody wraz z ludźmi, których wyprowadzano z terenu kąpieliska i nie zdaje sobie sprawy, co się wydarzyło.

bh

Nowy komendant

Na stanowisko pełniącego obowiązki komendanta powiatowego policji w Żurominie powołano dotychczasowego zastępcę komendanta z Sierpca, mł. insp. Zbigniewa Czachorowskiego, który rozpoczął pracę w żuromińskiej komendzie z dniem 12 lipca br. Dotychczasowy komendant - insp. Witold Lemański – pozostaje w dyspozycji komendanta wojewódzkiego.

kuj

FOT. KPP W ŻUROMINIE

Mł. insp. Zbigniew Czachorowski

eprasa.pl f4802bd6de

Ciechanów

Zebrano całą kwotę na leczenie Filipa

W ostatni piątek do mieszkańców Ciechanowa i innych darczyńców zaangażowanych w zbiórkę pieniędzy na leczenie 6-letniego Filipa Bugajewskiego dotarła bardzo dobra wiadomość. Udało się zebrać całą potrzebną kwotę na ten cel!

Diagnoza - artrogrypoza - wrodzona sztywność stawów, początkowo niewiele mówiła rodzicom. Lekarze nie pozostawili jednak wątpliwości, że Filipka z Ciechanowa czeka długotrwała i skomplikowana rehabilitacja. Przewidywano kilka operacji. Chłopczyk został przewieziony do szpitala w Warszawie, mając zaledwie dwie doby, zaraz potem był już w szpitalu w Łodzi. Kiedy wychodzili ze szpitala, był cały w gipsie.

- Mój synek jest po 3 operacjach, a w perspektywie ma 4 kolejne. Rekonstrukcja kości, stawów, wydłużenie rąk i nóg to niezwykle skomplikowany proces trwający wiele miesięcy, a może nawet kilka lat – informowała mama Filipka.

Dodawała, że wiele razy słyszała jego płacz i za każdym razem pękało jej serce. Z biegiem czasu coraz bardziej zaczęła dostrzegać różnice pomiędzy nim a innymi dziećmi. Gdy zaczął chodzić do przedszkola, widziała, że jej inteligentny synek chciałby się z nimi pobawić, ale co zrobić, kiedy on nawet nie może utrzymać kredki ani zabawki? Nie może pobiec za dziećmi ani nawet za nimi raczkować.

Pierwszą większą kwotę na leczenie chłopca, ponad 60 tysięcy, zebrano w grudniu 2019 roku podczas III Rodzinnych Mikołajek zorganizowanych przez Stowarzyszenie Mazovia ProActiv Ciechanów.

Potem chłopiec trafił do programu telewizyjnego Elżbiety Jaworowicz, dobrze wszystkim znanej reporterki. Siła telewizji jest ogromna. To dzięki niej udało się uzbierać niemal połowę potrzebnej kwoty. Widzowie wysłali kilkadziesiąt tysięcy płatnych SMS-ów.

Udało się wtedy dotrzeć do świetnych lekarzy ze Stanów Zjednoczonych i przeprowadzić u chłopca skomplikowaną operację, która pomogła go nieco usprawnić. To był przełom, choć do końca leczenia droga jest jeszcze daleka. Kolana Filipka wreszcie zaczynały się zginać, a zakres ruchów jest coraz większy. Amerykański specjalista, dr Feldman, nie ukrywa, że to daje ogromną nadzieję.

Dobra wiadomość o zakończeniu zbiórki przyszła tuż po 6 urodzinach chłopca. Na zdjęciu Filipek z mamą

Potem dobiegała końca zbiórka na leczenie 2-letniej Laury Paczuły, chorej na SMA. Padła propozycja, żeby ekipa, która była w nią zaangażowana, pomogła teraz Filipkowi. Jeszcze wtedy brakowało 400 tys. zł.

Mieszkańcy powiatu ciechanowskiego, ale też wiele osób spoza tego terenu, pokazali, że mają wielkie serca. Podobnie jak w przypadku Laurki, w zbiórkę włączyły się lokalne instytucje i media. Zbierano złom, nakrętki, sprzedawano ciasta, prowadzono liczne licytacje w Internecie.

Pod koniec ubiegłego tygodnia pasek na stronie fundacji Siepomaga.pl zazielenił się, co oznaczało, że zbiórka dobiegła do końca. Za jej pośrednictwem uzbierano 451 tys. zł. Wpłaty dokonało w sumie ponad 12 tysięcy osób. To oznacza, że razem z kwotą uzbieraną dzięki telewizji na leczenie 6-latka z Ciechanowa udało się zgromadzić całe potrzebne 900 tys. zł. Ogromna radość zapanowała wśród tych, którzy byli zaangażowani w tę inicjatywę, a jeszcze większa u rodziców chłopca.

Mama Filipka opowiada, że kolejna operacja była wyznaczona na bieżący miesiąc, ale chłopczyk się rozchorował i z gorączką trafił do szpitala. Oczywiste stało się, że termin kolejnego zabiegu, który ma w Polsce wykonać amerykański specjalista, musiał zostać przełożony.

- Czekamy na ustalenie nowego terminu. Prawdopodobnie będzie to we wrześniu. Jestem szczęśliwa, że udało się zebrać całą potrzebną kwotę. Na początku miałam wątpliwości, czy będzie to możliwe, bo była ona ogromna – opowiada w rozmowie z „TC".

Czy to już koniec? W przypadku tej zbiórki – na szczęście już tak, ale przerażające jest, jak ogromna jest skala potrzeb. Kolejne dzieci, ale także osoby dorosłe, potrzebują naszego wsparcia w ich leczeniu, bo.... operacje lub leki nie są w ich przypadku refundowane przez NFZ.

RN

Dla chorej Edyty pokonał już 1500 km

Dariusz Biesalski, kolarz i nauczyciel płońskich szkół, pokonał już 1500 km z trasy wokół granic Polski. Do ostatniej soboty na konto utworzonej przez niego skarbonki, przeznaczonej na leczenie Edyty Wierzchowskiej z gminy Dzierzążnia, wpłacono kwotę 16 tys. zł.

Kolarz do ostatniej sobotę był w trasie już 12 dni. Wyruszył w nią, bo chce wesprzeć zbiórkę na leczenie chorej na mukowiscydozę Edyty Wierzchowskiej. Miesięczny koszt zakupu nowoczesnego leku dla niej, który nie jest refundowany przez NFZ, to około 100 000 zł. Celem zbiórki Dariusza jest pełna skarbonka, która sfinansuje jej miesięczne leczenie.

Jednym z działań będzie przeprowadzanie na trasie licytacji okolicznościowych koszulek i zachęcenie spotkanych po drodze ludzi do zasilenia skarbonki przeznaczonej na leczenie 29-latki. Jedna z takich koszulek zlicytowana została także za pośrednictwem naszej redakcji.

Pan Darek z każdego odcinka zamieszcza relacje w mediach społecznościowych. Mocno opalony dziennie przemierza samotnie odcinki liczące nawet ponad 140 km. To niemało, zwłaszcza gdy ma się do pokonania górzysty teren. W pierwszym tygodniu dotarł do Zakopanego, a następnego dnia wyruszył w trasę do Węgierskiej Górki (135 km). W kolejnym tygodniu w dwóch odcinkach miał do pokonania odpowiednio 146 i 148 km.

Nieoczekiwanie po pierwszym tygodniu pan Darek wrócił na krótko do Płońska. Tłumaczył, że musiał odpocząć, zregenerować się, ale też dokonać wymiany niektórych części w rowerze. Jazda z góry to momentami nawet 60 km na liczniku. Przed zakrętami trzeba ostro hamować, a to sprawia, że po kilku dniach morderczej trasy klocki hamulcowe kwalifikują się już do wymiany. W kolejnym tygodniu miał do pokonania Sudety, a potem czekała na niego nasza granica zachodnia.

Dariusz Biesalski minął Świeradów Zdrój

W drugim tygodniu nie zabrakło przygód. Na trasie Racibórz – Lądek Zdrój kolarz stracił lusterko i złapał gumę w przednim kole. Jak się okazało, niełatwo było je potem dokupić. Jazda wymaga od niego przede wszystkim determinacji.

- Tego dnia nawigacja spisała się na medal. Ominęła trasy wojewódzkie i krajowe. Cena za to, że jechałem przez pola, łąki w ciszy i spokoju? Nie zjadłem obiadu. Po opuszczeniu województwa śląskiego prawie przez cały dzień buszowałem po opolskim, by na koniec dnia wjechać do dolnośląskiego – relacjonuje pan Darek.

RN

PS W ostatnią niedzielę, 18 lipca, w Zaborowie w gminie Naruszewo, odbyło się uroczyste otwarcie nowej świetlicy wiejskiej i strażnicy OSP. Przy okazji zbierane były fundusze na leczenie Edyty Wierzchowskiej.

Bezpłatne wsparcie psychologiczne

Rozpoczął się nabór do projektu „Wsparcie Psychologiczne", realizowanego w ramach współpracy miasta Ciechanowa z organizacjami pozarządowymi. Warsztaty rozwojowe dla dorosłych i młodzieży rozpoczną się we wrześniu.

Warsztaty psychologiczne w formie on-line będą dostępne dla mieszkańców Ciechanowa od 2 września. Już teraz rozpoczyna się nabór chętnych do udziału w nich.

Projekt jest odpowiedzią na sygnalizowane problemy osób dorosłych oraz rodziców i opiekunów dzieci, szukających wsparcia w radzeniu sobie z konsekwencjami pandemii, ale też osób, które pragną poszerzyć swoje kompetencje psychologiczne.

Pierwsze warsztaty „Moje samopoczucie a nadmiar codzienności" odbędą się 2 września. Tematyka kolejnych to: „Jak dbać o swoje potrzeby, gdy nie mamy na to czasu", „Jak gadać, żeby się dogadać? O komunikacji w związku", „Poradzić sobie ze stresem", „Upadłeś? Powstań! O samoocenie i poczuciu własnej wartości".

Organizatorzy opracowali też tematykę zajęć kierowanych do młodzieży. We wrześniu będzie można porozmawiać o tym, jak „Dogadać się z rodzicami i zadbać o siebie - przewodnik dla nastolatków". Zajęcia mają też pomóc w poszukiwaniu nowych, nieszablonowych rozwiązań i poznawaniu swoich talentów.

Dla rodziców przygotowano warsztaty o tym, jak prawidłowo rozwijać i pielęgnować relacje między rodzeństwem.

Jak informuje Urząd Miasta, warsztaty poprowadzi Sandra Kraszewska – psycholog, pedagog specjalny, terapeuta WWR, wykładowca MSCDN, trener i doradca. Prowadzi konsultacje indywidualne dla rodziców, warsztaty i szkolenia. Jest członkiem Stowarzyszenie Pozytywnie Historyczni, które realizuje projekt.

Projekt skierowany jest dla osób od 15 do 60 roku życia mieszkających na terenie Ciechanowa. Zostaną nim objęte 82 osoby. Uczestnicy zajęć będą mogli wziąć w nich udział bez wychodzenia z domu - warsztaty będą obywały się w czasie rzeczywistym na platformie Teams, na której gromadzone będą jednocześnie materiały informacyjne. Taka formuła realizacji przedsięwzięcia zapewnia możliwość anonimowego udziału w warsztatach, który jest odpowiedni dla osób chcących skorzystać ze wsparcia psychologa, a mających z tym trudności.

Osoby zainteresowane dalszym rozwijaniem swojej wiedzy i umiejętności będą mogły kontynuować szkolenia poprzez ofertę stowarzyszenia lub innych lokalnych podmiotów, do których będą kierowani w ramach wsparcia psychologicznego organizatora. Zapisy są możliwe poprzez stronę internetową: https://wsparciepsychologiczne.pozytywniehistoryczni.pl/.

Projekt jest realizowany w ramach corocznie ogłaszanego przez miasto otwartego konkursu ofert na realizację zadań własnych gminy przez organizacje pozarządowe. Program współpracy miasta z NGO na 2021 r. zakłada m.in. realizację przedsięwzięć na rzecz mieszkańców z zakresu ochrony i promocji zdrowia przez organizacje pozarządowe.

W tym roku zadania z tego zakresu zrealizują także Polski Czerwony Krzyż, Oddział Rejonowy w Ciechanowie (projekt „Wiewiórka PCK – dba o zdrowie przedszkolaka"), Stowarzyszenie Mazovia ProActiv („Darmowe treningi fitness z wykorzystaniem platform wibrujących") i Ciechanowskie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe („Bezpieczny rodzic i dziecko").

rom

eprasa.pl f4802bd6de

Ciechanów

Most 3 Maja już przejezdny

Po wykonaniu prac naprawczych i odnowieniu elewacji 16 lipca po południu wznowiono ruch kołowy na moście 3 Maja w Ciechanowie. Autobusy komunikacji miejskiej wróciły na pierwotne trasy. Naprawa kosztowała ponad 470 tys. zł.

Fot. R. Nadaj

- Likwidacja awarii polegała na podniesieniu poprzecznicy wschodniej do poziomu docelowego przy pomocy pras hydraulicznych, wykonaniu stabilnego podparcia poprzecznicy umożliwiającego zabranie pras i wykonaniu demontażu łożysk, naprawie konstrukcji i wykonaniu ciosów podłożyskowych. Wymianie poddano wszystkie łożyska na obiekcie. Zamontowane zostały nowe łożyska garnkowe o nośności 3000 kN. Przy okazji prac naprawczych odnowiono też elewację mostu, którą oczyszczono i pomalowano – informuje Urząd Miasta.

Miasto opracowało projekt zmienionej organizacji ruchu, która zakłada ograniczenie masy pojazdów mogących przejeżdżać przez most do 3,5 tony, czyli samochodów osobowych, z wyłączeniem autobusów. Trwają jego uzgodnienia. Na pierwotne trasy wróciły już autobusy komunikacji miejskiej.

Most zamknięty był od 6 maja po tym jak jego konstrukcja nieco się opuściła z jednej strony. Zlecona w trybie natychmiastowym przez miasto ekspertyza dotycząca jego uszkodzenia wykazała, iż doszło do celowego wymontowania przez osobę trzecią elementu łożyska z konstrukcji mostu. Po otrzymaniu ekspertyzy, opracowanej przez posiadającego specjalistyczną wiedzę z zakresu budowy, diagnostyki i naprawy konstrukcji mostów eksperta, miasto powiadomiło o jej wynikach policję.

Nie udało się ustalić, kto miałby stać za tym uszkodzeniem. Brak sprawcy to w tego typu sprawach spory problem.

Prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa w sprawie uszkodzenia mostu. Postanowienie prokuratury nie jest prawomocne.

- Jako że zawiadomienie miasta dotyczyło uszkodzenia mostu i uczynienia go niezdatnym do użytku, a nie kwestii przywłaszczenia jego elementu, zostało złożone zażalenie na postanowienie prokuratury – informuje ciechanowski ratusz.

Jeśli most został celowo uszkodzony, byłby to jeden z największych aktów wandalizmu w Polsce. Pojawiają się jednak wątpliwości ze strony części inżynierów, czy na pewno ten scenariusz jest realny, o czym pisaliśmy na naszych łamach.

Umowę dotyczącą naprawy mostu podpisano 9 czerwca. Zgodnie z nią firma Freyssinet Polska z Warszawy za naprawę miała otrzymać 474,5 tys. zł. Do ratusza wpłynęły w tej sprawie oferty dwóch firm i ta była tańsza.

Zastępca prezydenta Ciechanowa, Iwona Kowalczuk, komentuje, że tak szybkie przywrócenie ruchu kołowego w przypadku uszkodzeń obiektów mostowych jest rzadkością. Podkreśla dobrą współpracę w tej sprawie z powiatowym inspektorem nadzoru budowlanego oraz dyrektorem Zarządu Zlewni w Ciechanowie Wód Polskich. **RN**

Pułtusk

Przybywa bezpiecznych dróg i ścieżek rowerowych

Cieszą się dużą popularnością wśród miłośników jazdy na rolkach, rowerach, spacerowiczów, uprawiających nordic walking. Nowe ścieżki rowerowe w Pułtusku oraz zmodernizowane drogi oficjalnie oddano do użytku 14 lipca. Ulice: Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, Graniczna i Henryka Sienkiewicza mają teraz nową nawierzchnię, oświetlenie i są bezpieczne. Uroczystość otwarcia odbyła się na mostku łączącym ul. Graniczną z ul. Sarbiewskiego.

- Każda inwestycja drogowa w gminie cieszy zwłaszcza mieszkańców, którzy na co dzień korzystają z tych ulic. Przebudowane drogi łączą dwa duże osiedla: Popławy z osiedlem Wyszkowskim. Jako mieszkaniec Popław od urodzenia, z ponad 30-letnim stażem, pamiętam jeszcze, jak była tutaj strzelnica jednostki wojskowej i łąki oraz torfowiska - wspominał Mateusz Miłoszewski, zastępca burmistrza Pułtuska podczas oficjalnego otwarcia.

Zaznaczył również, że to ważna inwestycja poprawiająca bezpieczeństwo mieszkańców i pozostałych użytkowników drogi, a w szczególności rowerzystów i pieszych. Ulica Graniczna znajduje się w sąsiedztwie szpitala powiatowego, niedaleko są również szkoła podstawowa i kościół.

Blisko półtorakilometrowy odcinek drogi i ścieżki rowerowej łączy się z wykonanym wcześniej ciągiem w ul. Bartodziejskiej i ul. Aleksandra Gajkowicza, co tworzy łącznie ponad 3-kilometrową wygodną trasę rowerową. Na trasie są wiaty, stojaki na rowery i samoobsługowe stacje serwisowe. Wybudowano również nowy most na kanale „Borsuki". To nie koniec inwestycji. Gmina Pułtusk podjęła kolejne działania w celu połączenia nowo wybudowanych ciągów pieszo rowerowych z drogą wojewódzką nr 618.

Do Zarządu Dróg Wojewódzkich przekazana została koncepcja budowy ciągów pieszo-rowerowych wzdłuż ulicy Wyszkowskiej. Uzgodniona została już stała organizacja ruchu i obecnie koncepcję opiniuje Urząd Marszałkowski.

O szczegółach finansowania mówiła Danuta Łada, kierownik referatu inwestycji i pozyskiwania środków pozabudżetowych Urzędu Miejskiego w Pułtusku.

- Wykonanie przebudowy ul. Sarbiewskiego i rozbudowy ul. Granicznej oraz ul. Sienkiewicza wraz z budową ciągów pieszo-rowerowych w pełnym zakresie możliwe było dzięki połączeniu czterech źródeł finansowania w ramach dwóch zadań ujętych w budżecie gminy Pułtusk. Finansowane były ze środków: Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014-2020 i Państwowego Funduszu Celowego - Funduszu Dróg Samorządowych. Środki na wkład własny do obu projektów pochodziły z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych - Fundusz Przeciwdziałania COVID-19 w wysokości 1.076.873,34 zł. Pozostałe środki w kwocie 648.490,13 pochodziły z budżetu gminy Pułtusk. Całkowity koszt modernizacji ulic: Sarbiewskiego, Granicznej oraz Sienkiewicza to 4.612.545,50 zł – poinformowała.

Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali: zastępcę burmistrza Pułtuska Mateusz Miłoszewski, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Edward Łaszczych, kierownika Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Ciechanowie Anna Żebrowska, radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego Konrad Wojnarowski oraz wykonawca inwestycji Jan Kaczmarczyk.

W niedzielę, 18 lipca, mieszkańcy mieli okazję sprawdzić, jak jeździ się nowymi ścieżkami rowerowymi. Samorząd gminy Pułtusk zorganizował piknik pod hasłem „Zdrowo-Rowerowo". Mieszkańcy spotkali się w parku osiedlowym przy ul. Sarbiewskiego, gdzie czekało na nich wiele prozdrowotnych atrakcji. Nie zabrakło miasteczka rowerowego dla najmłodszych oraz paneli edukacyjnych, dotyczących bezpieczeństwa na drogach.

BERNADETA HAMOWSKA

Pani

Karolinie Baryła

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają
Zarząd i współpracownicy
Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
Oddziału Miejsko - Powiatowego w Ciechanowie

FCP-298

Wyrazy głębokiego współczucia

Pani

Klaudii Brędowskiej

z powodu śmierci

Taty

składają
Zarząd i współpracownicy
Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
Oddziału Miejsko - Powiatowego w Ciechanowie

FCP- 299

Głęboko zasmuceni żegnamy

WŁODZIMIERZA PURZYCKIEGO

wieloletniego i zasłużonego pracownika
oraz doświadczonego kierowcę

Rodzinie i Najbliższym
Składamy wyrazy najgłębszego współczucia

Zarząd i pracownicy firmy "Drogi i Mosty"

FCP-296

eprasa.pl f4802bd6de

Wichura nad powiatem

Zrywała dachy, wywracała drzewa

15 lipca strażacy z powiatu płońskiego otrzymali 148 zgłoszeń, związanych z wichurą, która w godzinach nocnych, dzień wcześniej, przeszła nad zachodnią częścią tego powiatu. Aż 29 z nich dotyczyło całkowicie lub częściowo uszkodzonych dachów. Najbardziej ucierpiał teren gminy Raciąż, a zwłaszcza Uniecka i okolic. Byliśmy tam

Na na Mazowszu najwięcej interwencji związanych z silnym wiatrem oraz podtopieniami odnotowano na terenie powiatu płockiego 397, gostynińskiego 93, płońskiego 80, sierpeckiego 51, mławskiego 43, sochaczewskiego 32, ciechanowskiego 23, żuromińskiego 17, Warszawy 14, przasnyskiego 13. Dane ten pochodziły z godzin rannchy. W ciągu kilku godzin było ich jeszcze więcej.

Strażak ochotnik stracił dom

Burmistrz miasta i gminy Czerwińsk Marcin Gortat twierdzi, że wichura generalnie ominęła ten teren, poza kilkoma miejscowościami. Najbardziej ucierpiał jeden dom - strażaka ochotnika ze wsi Raszewo Włościańskie.

- On tu pomieszkiwał. Nie jest to jedyne jego schronienie. Dach zerwało razem z więźba dachową. Postaramy się mu pomóc. Trwa zbiórka na jego rzecz. Dziś był kolejny deszcz, ale nie było strat w budynkach. Podczas ostatniej nawałnicy otrzymaliśmy jedynie rykoszetem. Wichura uderzyła głównie w Płock, a na terenie naszego powiatu – Raciąż i Baboszewo. W przypadku domu strażaka ochotnika, będziemy starać się także o pomoc ze strony wojewody – twierdzi burmistrz.

Koledzy druha zorganizowali zbiórkę na stronie zrzutka.pl. Opowiadają, że wstał z łóżka i zdążył uciec. Chwilę później zawalił się strop i belka spadła na łózko, na którym mężczyzna spał. W domu był akurat sam.

- Dom kompletnie nie nadaje się do użytku. Wierzymy, że z waszą pomocą uda się odbudować mu dach nad głową - zachęcają do przyłączenia się do zrzutki, którą można znaleźć pod tym adresem: https://zrzutka.pl/2nkxjc

Adam Czekalski, naczelnik OSP w Raszewie twierdzi, że druh z jednostką związany jest od ponad 10 lat. Bardzo pozytywnie wypowiada się na temat jego pracy. Ochotnicy pomogli rozebrać resztki dachu, stwarzające zagrożenie. Ulewa zrobiła też swoje. Gdy byli w budynku, woda sięgała po kostki. Jeśli uda się zebrać dostateczną kwotę, wszystko to można jeszcze naprawić. Jedyna nadzieja w tym, że ludzie przyjdą z pomocą, bo druh pieniędzy na naprawę nie ma.

Rekordowa liczba zgłoszeń

Jedziemy do Uniecka od strony Glinojecka. Im bliżej jesteśmy tej miejscowości, tym przybywa szkód. Już przed Kocięcinem Brodowym wiatr łamał drzewa, a niektóre wyrywał z korzeniami. Podobne widoki kierowcy oglądali także m.in. na trasie z Raciąża do Uniecka.

- Pracujemy od godz. 23.00 w dniu 14 lipca. Mamy już prawie 150 zdarzeń, najwięcej w mieście i gminie Raciąż, gminach Baboszewo i Dzierzążnia – informuje Dariusz Brzeziński, komendant powiatowy PSP w Płońsku.

Wylicza, że najbardziej ucierpiał Unieck. Tylko w tej miejscowości jest uszkodzonych kilka dachów na domach i budynkach gospodarczych. Połamanych drzew nikt już nie liczy. Jedno zgłoszenie dotyczy dachu na kościele. Dużo jest zerwanych linii energetycznych. Wichura nie ominęła także samego Raciąża oraz sąsiednich gmin.

- Na terenie miasta zniszczonych zostało około 30 drzew. Uszkodzone zostały też dachy na budynkach komunalnych i prywatnych, jednak nie są to poważne szkody. Nie mam na szczęście żadnych informacji o osobach poszkodowanych. Po oszacowaniu strat będę zwracał się do wojewody o wsparcie z funduszu kryzysowego - informuje burmistrz Raciąża Mariusz Godlewski.

Ks. Piotr Chojnowski proboszczem parafii w Uniecku został w ubiegłym roku. Martwił się, czy wichura nie uszkodzi znajdującego się tu zabytkowego, drewnianego kościoła. Można śmiało powiedzieć, że opatrzność nad nim czuwała, zważywszy że wiatr uszkodził aż 15 drzew znajdujących się wokół tej pięknej, zabytkowej świątyni. Pracy z tego powodu jest tyle, że tylko w tym jednym miejscu były już 4 zastępy. Proboszcz, po cywilnemu, przygląda się temu, co potrafi zrobić żywioł.

FOT. OSP RASZEWO

Uszkodzony dom strażaka ochotnika

Człowiek tyle na to pracował

- Nie wiedzieliśmy, co się dzieje. Baliśmy się, że dom nam rozwali, taki był huk. Mocno grzmiało i błyskało. Blacha oderwała się od budynku pobliskiego sklepu i przerwała linię energetyczną – opowiada 71-letni Zdzisław Zakrzewski, mieszkający także w Uniecku.

W przypadku jego posesji, uszkodziło dwa budynki: gospodarczy i stodołę. W tej ostatniej mężczyzna przetrzymywał auto. - Jaka to musiała być siła, żeby taki solidny mur rozwalić. Budynki były ubezpieczone. Zgłosiłem szkodę do firmy ubezpieczeniowej w Płońsku. Nie mogłem się tam dodzwonić. Musiałem pojechać. We wtorek mają przyjechać oszacować wysokość szkody – wyjaśnia.

Dodaje, że widział już szkody wyrządzone przez burze, ale pierwszy raz dotyczy to posesji, na której mieszka od urodzenia. Trudno zapanować nad emocjami. Ten sam wiatr, który zahaczył o jego stodołę i budynek gospodarczy, uszkodził także dach sklepu usytuowanego po drugiej stronie ulicy. Do środka nalała się woda.

- Całą noc nie spaliśmy. Baliśmy się zasnąć w obawie, czy nie porwie nam dachu na naszym domu. Gdy patrzy się na to, co wyrządził wiatr, człowiek żałuje, że w kilka chwil stracił to, na co tak długo pracował – mówi mężczyzna ze łzami w oczach.

FOT. RN

Wiatr uszkodził aż 15 drzew znajdujących się wokół kościoła w Uniecku, ale tej pięknej, zabytkowej świątyni nie ruszył. Czyżby opatrzność nad nim czuwała?

FOT. RN

W zagrodzie Jolanty Goszczyńskiej i jej męża wichura po 4 latach ponownie wyrządziła szkody

Powtórka sprzed 4 lat

W zagrodzie Jolanty Goszczyńskiej i jej męża wichura pojawiła się po raz drugi w ciągu 4 ostatnich lat. Wtedy burza zniszczyła jeden cały dach, na drugim budynku - połowę, a trzeci podziurawiła, bo padał też grad. Do tego nie było prądu, a na odbiór czekał cały basen mleka.

- Ponieśliśmy wtedy ogromną stratę. Szkodę wyceniliśmy na około 120 tys. zł, a z ubezpieczenia otrzymaliśmy niewiele. Po tamtym przykrym zdarzeniu zlikwidowaliśmy bydło mleczne i przerzuciliśmy się na hodowlę bydła opasowego. Powoli zaczęliśmy się odbudowywać. Nie myśleliśmy, że jeszcze raz spotka nas taka przykra historia. Tym razem zawalił się całkowicie dach na budynku, w którym hodowaliśmy bydło. Wyprowadziliśmy z niego zwierzęta. Mniejsze sztuki zabrali znajomi na przechowanie. Jesteśmy wdzięczni strażakom z OSP Kownaty, że przyjechali od razu z pomocą. Zabezpieczyli też nasz drugi obiekt, na którym wichura uszkodziła część dachu. Z tym pierwszym nie wiemy, co będzie: czy da się go w ogóle odbudować? Już tamto zdarzenie odebrało nam siły i zdrowie. Teraz musimy zmierzyć się z kolejnym - opowiada kobieta.

Przenieśli się na wieś, bo nie chcieli zmarnować ojcowizny, ale ciągle jest pod górkę. W ubiegłym roku ponieśli straty w uprawach, ale mimo ubezpieczenia, nie otrzymali ani złotówki. Takie są fakty, ale gdy wspominamy o potrzebie pomocy, małżeństwo odpowiada, że nie chcą jałmużny. Znów zakaszą rękawy i wezmą się do pracy.

W piątek po południu, po dwóch dniach od naszej rozmowy, wciąż w tym gospodarstwie nie było prądu.

Budynek oborostodoły u Zdzisława Nadratowskiego, w sąsiednim Kocięcinie Brodowym, wygląda podobnie jak obora w Uniecku. W tym przypadku dach zerwało i rzuciło na pobliskie zboże. Rolnik trochę żałuje, że przed laty nie został zawodowym strażakiem, choć miał taką możliwość. Praca w gospodarstwie przestała być przewidywalna. Wichura może przyjść w każdej chwili i zniszczyć to, na co cała rodzina pracowała przez wiele lat.

Sołtys wioski, Zbigniew Michalski, opowiada, że on też miał nieprzespaną noc. W dachu jego jednorodzinnego domu zrobiła się spora dziura. Strażacy walczyli z nią do 3.00 nad ranem. W czasie wichury jeden eternit oderwał się z dachu i poleciał kilkanaście metrów, niesiony siłą wiatru. Wbił się w okno sąsiadów, tłukąc szybę. Dobrze, że akurat nie było ich w domu, bo może jeszcze komuś by się stała krzywda. Drugi eternit zmierzał w tym samym kierunku, ale na przeszkodzie stanął mu świerk. Zarówno u sołtysa, jak i jego sąsiada silny wiatr uszkodził dachy na budynkach gospodarczych. - To była bardzo ciężka noc – przyznaje sołtys.

Więcej zdjęć w galerii internetowej TC.

ROMAN NADAJ

eprasa.pl f4802bd6de

76 elewów oraz 58 terytorialsów zakończyło szkolenie wojskowe, które rozpoczęli wraz z początkiem wakacji w 5. Mazowieckiej Brygadzie Obrony Terytorialnej. 9 lipca złożyli przysięgę wojskową, która jest początkiem dalszej służby.

FOT. ROMAN NADAJ

Przyjedź mamo na przysięgę...

Wojska Obrony Terytorialnej powstały z początkiem 2017 roku. Misją ich jest obrona i wspieranie lokalnych społeczności. W czasie pokoju to zadanie realizowane jest m.in. w formie przeciwdziałania i zwalczania skutków klęsk żywiołowych oraz prowadzenia działań ratowniczych w sytuacjach kryzysowych. W czasie wojny WOT będzie wsparciem wojsk operacyjnych w strefie działań bezpośrednich. Obecnie w WOT służy 28 tysięcy żołnierzy, z czego ponad 2 tysiące stanowią żołnierze 5. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej.

O tym, że tego typu żołnierze mogą być przydatni, przekonaliśmy się podczas pandemii. Pomagali oni w wielu placówkach ochrony zdrowia. Z tej okazji szczególne podziękowania składał im niedawno dyrektor ciechanowskiego szpitala Andrzej Kamasa. Był nawet okolicznościowy tort.

Terytorialsi na pewno byliby przydatni podczas usuwania skutków ostatniej wichury, która w nocy 14 lipca przeszła nad częścią Mazowsza. W niektórych miejscach szkody są spore. Strażacy mieli tyle pracy, że przydałaby się im pomoc w porządkowaniu powalonych na jezdnie czy posesje drzew lub gałęzi. Nie zapadła jednak stosowna decyzja, żeby uruchomić pomoc ze strony tej formacji. Może dlatego, że formalnie nikt nie ogłosił stanu klęski żywiołowej, choć interwencji było znacznie więcej niż do tej pory.

Czekali kilka godzin

Ochotnicy do terytorialnej służby wojskowej w ramach projektu Wakacje w WOT odbywali szkolenie podstawowe w 5. Mazowieckiej Brygadzie Obrony Terytorialnej, a po kilku dniach dołączyli do nich absolwenci klas mundurowych, którzy zdecydowali się wziąć udział w szkoleniu skróconej służby przygotowawczej. Byli to uczniowie 13 szkół z województwa mazowieckiego, którzy uczestniczyli w III edycji programu Certyfikowane Klasy Wojskowe.

Jak informuje rzecznik prasowy 5 MBOT Aneta Szczepaniak, wyjątkowa była również przysięga, ponieważ pierwszy raz od ponad roku przysięgającym żołnierzom mogły towarzyszyć rodziny i bliscy.

Byliśmy świadkami przysięgi. Była to wzruszająca chwila. Rodziny były dumne ze swoich synów i córek. Niektóre z nich, żeby zobaczyć przysięgę, musiały ze względu na odległość, wyruszyć z domu 2-3 godziny wcześniej. Spora grupa rodzin miała na przysięgę znacznie bliżej, bo pochodziła z Ciechanowa, Pułtuska i innych okolicznych miast. Niektórzy jednak zadali sobie sporo trudu, żeby tu dotrzeć.

- Przyjedź mamo na przysięgę, tylko nie parkuj w pobliżu jednostki wojskowej, bo Straż Miejska będzie wystawiać mandaty. Koniecznie zabierz też ze sobą kanapki, bo na miejscu, w koszarach, niczego nie kupisz, a na moje opuszczenie koszar trzeba będzie poczekać kilka godzin – niestety tak powinna brzmieć treść zaproszenia na tę uroczystość.

Rzeczniczka 5MBOT tłumaczy, że żołnierze zostali wcześniej poinformowani o braku możliwości parkowania pojazdów rodzin na terenie jednostki wojskowej, zostały również wskazane 3 parkingi ogólnodostępne, z których rodziny mogły skorzystać. Natomiast długi czas oczekiwania rodzin na swoich krewnych spowodowany był „czynnościami proceduralnymi związanymi z rozliczeniem aż 76 żołnierzy ubywających do rezerwy".

Nie było taryfy ulgowej

Kadeci szkolili się po 10 godzin dziennie z taktyki, szkolenia strzeleckiego oraz profilaktyki i dyscypliny wojskowej. Łącznie odbyli 77 godzin praktyki oraz 9 teorii – ogółem 86 godzin zajęć. Szkolenie zakończył egzamin, a przysięga wojskowa była zwieńczeniem szkolenia i jednocześnie przepustką do służby zawodowej.

Szkolenie w ramach skróconej służby przygotowawczej dla młodzieży okazało się wymagające. - Nie było żadnej taryfy ulgowej, staraliśmy się by przez te 12 dni poczuli prawdziwe wojsko, żeby poczuli, że nie jest to łatwe szkolenie - twierdzi instruktor, kapral Michał Cios.

27 procent uczestników szkolenia podstawowego to także ludzie młodzi, osoby w wieku 18 – 20 lat, które zdecydowały się wykorzystać przerwę w nauce i studiach, by odbyć szkolenie podstawowe.

- Zdałam maturę i od razu przyszłam do Wojsk Obrony Terytorialnej. Chciałam przeżyć coś nowego i sprawdzić siebie – powiedziała szeregowa Karolina Leszczyńska.

Wśród przysięgających żołnierzy była m.in. Zuzanna Pietrzak, mieszkanka powiatu przasnyskiego, studentka pedagogiki wczesnoszkolnej i przedszkolnej. Na przeszkolenie w ramach Wakacje w WOT zgłosiła się razem ze swoją mamą, razem też złożyły przysięgę wojskową. Inspiracją do wstąpienia w szeregi terytorialsów był dla Zuzanny jej ojciec, który również jest żołnierzem 5. Mazowieckiej Brygady OT.

Rekruter pomoże

Szkolenie podstawowe jest wstępem do pełnienia terytorialnej służby wojskowej w ramach, której żołnierze - ochotnicy będą szkolić się przez najbliższe 3 lata, a tym samym wzmocnią potencjał obronny państwa.

Rzeczniczka informuje, że ochotnicy, którzy są pełnoletni (18-55 lat w korpusie szeregowych, lub 18-63 lata w korpusie oficerskim), posiadają obywatelstwo polskie, ich zdrowie pozwala na pełnienie służby wojskowej i chcieliby spróbować swoich sił w szeregach Wojsk Obrony Terytorialnej, mogą składać wnioski zarówno osobiście w swoich macierzystych Wojskowych Komendach Uzupełnień, jak i przez Internet poprzez platformę ePUAP. Mogą również skontaktować się z rekruterem ze swojego powiatu (www.rekruterzy.terytorialsi.wp.mil.pl), który pomoże w procedurze rekrutacyjnej.

RN

eprasa.pl f4802bd6de

Pułtusk

Wakacje w tajemniczym miejscu

Kiedy żar leje się z nieba, wakacyjne warsztaty w tym miejscu są idealnym rozwiązaniem. Panująca tu temperatura jest kojąca, a i ciekawych zajęć nie brakuje.

Niedawno otwarte dla zwiedzających piwnice XVIII-wiecznego pułtuskiego ratusza stały się nie tylko nową atrakcją turystyczną. W zabytkowych murach odbywają się warsztaty dla dzieci i młodzieży w ramach akcji „Wakacje z Muzeum Regionalnym w Pułtusku".

Tematyka jest zróżnicowana. Dotychczas młodzi pułtuszczanie poznawali Kurpie Białe w ramach warsztatów etnograficznych oraz tajemnice zamkowego wzgórza w ramach warsztatów archeologicznych. Podczas warsztatów ceramicznych pt. „Dłonie cuda wylepią" pod czujnym okiem fachowców uczestnicy tworzyli artystyczne misy i aniołki.

W lipcu odbędą się jeszcze warsztaty archeologiczne pt. „W cieniu egipskich piramid" oraz „Tu był pies pogrzebany, czyli o zwierzętach składanych do grobu w dawnych czasach".

Wakacje z muzeum są alternatywą dla młodych pułtuszczan, którzy ten wolny czas spędzają w mieście. Można czegoś się nauczyć, a przy tym dobrze się bawić. Ciekawą ofertę dla młodego pokolenia pułtuszczan realizują również Pułtuska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela oraz Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku. O tym jednak w kolejnych wydaniach „TC' oraz na naszej stronie internetowej www.ciechpress.pl bh

Glinojeck

Kram na kółkach z kulturą

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Glinojecku postanowił wyjść z kulturą do ludzi. Od początku wakacji artyści wynajęci przez ośrodek przyjeżdżają do różnych miejscowości gwarantując mieszkańcom dobrą zabawę.

Kram od początku wakacji zawitał już do Kondrajca Pańskiego, Ościsłowa i Zygmuntowa, jednak to jeszcze nie koniec artystycznego tournee. 9 sierpnia kolorowa karawana odwiedzi Faustynowo, następnego dnia zaś Nowy Garwarz, a 11 sierpnia zawita do Woli Młockiej.

W ramach cyklu wydarzeń „Kram na kółkach z kulturą" od godz. 16 do godz. 19:30 organizowane są konkursy i zabawy skierowane do dzieci. Przygotowana jest dmuchana zjeżdżalnia, a dla smakoszy organizowane wspólne ognisko. W Ościsłowie do wydarzenia przyłączyła się lokalna jednostka straży OSP Ościsłowo, która przeprowadziła dla gości pokaz ratownictwa gaśniczego. Tego dnia w Ościsłowie było dosyć gorąco, dlatego uczestnicy chętnie korzystali z możliwości ochłody.

Kuj

Głównym punktem programu jest występ aktorów w przedstawieniu „Kosmiczna przygoda"

eprasa.pl f4802bd6de

Nowe Miasto będzie miastem

10 nowych miast ma pojawić się na mapie Polski od 1 stycznia 2022 roku – zakłada projekt rozporządzenia. Na tej liście znalazło się m.in. Nowe Miasto w powiecie płońskim. Wójt Sławomir Zalewski liczy na dodatkowe fundusze, które mają stać się impulsem dla rozwoju tego samorządu. Komentuje, że ta decyzja to przejaw sprawiedliwości dziejowej.

Co roku do 31 lipca Rada Ministrów w oparciu o wnioski samorządów wydaje rozporządzenie w sprawie ustalenia granic niektórych gmin i miast oraz nadania niektórym miejscowościom statusu miasta.

W 2021 r. do ministra właściwego do spraw administracji publicznej wpłynęło 21 wniosków rad gmin, dotyczących ustalenia granic niektórych gmin i miast oraz nadania niektórym miejscowościom statusu miasta oraz jeden wniosek rady powiatu, dotyczący ustalenia granic powiatów.

Właśnie opublikowany projekt rozporządzenia uwzględnia wnioski 10 gmin o nadanie statusu miasta. Rząd przychyla się, by stało się to z początkiem 2022 roku. Na Mazowszu miastami mają zostać Nowe Miasto w powiecie płońskim i Jedlnia-Letnisko w powiecie radomskim. Pozostałe wnioski, które spotkały się przychylnym odzewem ze strony Rady Ministrów, dotyczą innych województw.

W powiecie płońskim taki status zyskały wcześniej Czerwińsk i Sochocin. Do takiego posunięcia przymierzało się także Baboszewo, ale ostatecznie zrezygnowało z tego pomysłu. Posiadanie statusu miasta i gminy, w ocenie lokalnych władz, poza sprawami prestiżowymi, daje możliwość pozyskania funduszy z zewnętrznych źródeł, które do tej pory dla samorządów wiejskich były niedostępne.

Wójt gminy Nowe Miasto Sławomir Zalewski twierdzi, że w tej sprawie w ubiegłym roku odbywały się konsultacje. Zakończyły się one już w marcu. Były bardzo pomyślne. Prawie 90 procent tych, którzy się wypowiedzieli, opowiedzieli się za zmianą statusu tej miejscowości. Głosowano ponad 1200 osób. To była niezła frekwencja, zważywszy że głosowano już w czasie pandemii. W maju ub. roku wojewoda mazowiecki pozytywnie zaopiniował wniosek uchwały podjętej wcześniej przez Radę Gminy, by Nowe Miasto zostało miastem.

Skwer w centrum Nowego Miasta

- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zgłosiło projekt do Rady Ministrów w tej sprawie, publikując listę 10 miejscowości, które od przyszłego roku mają stać się miastami. To nie kończy procedury. Projekt ten musi jeszcze zostać rozpatrzony przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, przy udziale Głównego Urzędu Statystycznego oraz Państwowej Komisji Wyborczej. Decyzja Rady Ministrów ma zostać podjęta do końca bieżącego miesiąca. Pojawienie się takiego projektu sprawia, że rzecz jest raczej przesądzona – uważa wójt.

Przypomina, że nadanie praw miejskich dla tej miejscowości nastąpiło w 1420 roku, co stało się za sprawą księcia Janusza I. Prawdopodobnie stało się to już wcześniej, około 1370 roku. Nowe Miasto zostało wtedy siedzibą dużego powiatu, w skład którego wchodził m.in. Nasielsk i Serock. Pięćdziesiąt lat później prawdopodobnie decyzja ta została jedynie formalnie potwierdzona.

- Na jakie korzyści liczy pan i radni? - dopytujemy

- Mamy nadzieję, że stanie się to impulsem do dalszego rozwoju naszego samorządu. Będziemy mogli sięgnąć po zewnętrzne fundusze na rozwój małych miast. Pozostałe nasze miejscowości powinny także na tym skorzystać. Ta decyzja to także wymiar sprawiedliwości dziejowej. Nowe Miasto straciło prawa miejskie w 1869 roku decyzją władz carskich, gdy teren ten znajdował się wówczas pod zaborem rosyjskim. Miało to związek z udziałem miejscowej ludności w powstaniu styczniowym – przekonuje wójt Sławomir Zalewski, który od nowego roku stanie się burmistrzem.

RN

Maków Maz.

Teraz utrudnienia, ale potem komfort

Od połowy lipca kierowcy i piesi korzystający z ulicy Warszawskiej na odcinku od Makowa Maz. do Chylin mogą spodziewać się utrudnień. Żeby uprzedzić ewentualne utyskiwania kierowców i mieszkańców sąsiadujących z tą drogą posesji, starosta Zbigniew Deptuła zorganizował dla nich spotkanie. Opowiedział o zakresie inwestycji – a będzie to kompleksowa przebudowa – i o korzyściach z tym związanych. Dobra informacja jest taka, że nareszcie na tym bardzo popularnym odcinku powstanie ścieżka rowerowa.

Spotkanie odbyło się 5 lipca w Szkole Podstawowej nr 1 w Makowie Maz. przy ulicy Sportowej. Miejsce wybrano nieprzypadkowo - rodzice dowożący uczniów do tej szkoły korzystają głównie z ulicy Warszawskiej. Może ze względu na okres wakacyjny w spotkaniu nie uczestniczyło wiele osób, jednak ci, którzy przyszli na pewno nie uznali spędzonego tam czasu za stracony.

- Zaprosiłem państwa na to spotkanie, żeby opowiedzieć o inwestycji, która już niedługo ma się rozpocząć na ulicy Warszawskiej – mówił starosta. – Już na etapie przygotowania dokumentacji związanej z remontem prosiliśmy, na Facebooku i na naszej stronie internetowej, żeby mieszkańcy proponowali własne pomysły związane z remontem tej ulicy. Głosów nie było co prawda dużo, ale starałem się te, które były zasadne, zrealizować. Patrząc na estetykę Makowa, mogłem zrobić ten odcinek tylko do granic miasta. Zdecydowałem jednak pociągnąć inwestycję aż do boiska w Chylinach w gminie Szelków. Na całej długości powstanie bardzo dobra droga, a obok ścieżka dla rowerzystów. Na pewno dobrym rozwiązaniem byłoby wybudowanie ścieżki rowerowej przy drodze krajowej nr 60 od Makowicy do Makowa Mazowieckiego. Powstałby wówczas bardzo ładny, a przede wszystkim bezpieczny ciąg rowerowy – dodał.

Starostwo Powiatowe już rozstrzygnęło przetarg. Wykonawca zgodził się przebudować ponad 3,38 km odcinek za 3,8 mln złotych. To duża kwota, jednak jak wyjaśniał starosta, zakres prac jest bardzo szeroki.

- W ramach projektu przewidzieliśmy rozbiórkę chodników i krawężników wzdłuż drogi. Powstaną też przepusty pod istniejącymi zjazdami za Makowem. Poszerzymy i wzmocnimy jezdnię od Makowa w kierunku Szelkowa do Chylin. Na tym odcinku asfalt będzie szerokości 6 metrów. Na terenie Makowa poszerzy się do 7 metrów. Do tego powstanie 2,5-metrowa ścieżka rowerowa po lewej stronie. Przebudowany i poszerzony zostanie chodnik przy ulicy. Na całym odcinku drogi zjazdy do posesji będą z kostki brukowej, zaś te na pola zostaną wysypane kruszywem. Na koniec uzupełnimy oznakowanie poziome i pionowe.

Spotkanie z mieszkańcami w sprawie drogi Maków - Szelków

Wartość inwestycji to 3, 83 mln zł. Środki z tzw. covidu (Funduszu Przeciwdziałania Covid-19 – przyp. red.) to 1,8 mln zł, środki powiatu - 2,03 mln. Inwestycja ma się zakończyć 31 października.

- Chciałem się spotkać z mieszkańcami, żeby uprzedzić ich o problemach, które są nie do uniknięcia przy tak szeroko zakrojonej inwestycji. Problemy na pewno będą z przemieszczaniem się, być może przez jakiś czas uruchomimy objazdy, dlatego prosimy o zrozumienie mieszkańców. To będą przejściowe utrudnienia, ale dzięki nim później będzie bardziej estetycznie, komfortowo i bezpieczniej.

Obecna na spotkaniu Anna Kamińska - dyrektor SP nr 1 - wyraziła obawę, że wraz z nadejściem września i rozpoczęciem roku szkolnego rodzice i uczniowie mogą mieć trudności z dotarciem do szkoły.

- Inwestycja może rozpocząć się od Makowa, a później być prowadzona w kierunku Chylin. Może dzięki temu uda się uniknąć największych korków – uspokajał starosta.

W spotkaniu oprócz mieszkańców Makowa i gminy Szelków, uczestniczył wójt Arnold Grossmann, radna miejska Jolanta Długołęcka oraz radny powiatowy Cezary Kołodziejski.

k.k.

Żuromin

Jak spożytkować dotację dla Chamska?

Podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Żurominie radni (większością głosów) postanowili, że na razie nie wprowadzą do budżetu 600 tys. zł, jakie gmina pozyskała na budowę sali gimnastycznej w Chamsku.

Przypomnijmy, że samorząd otrzymał dofinansowanie na budowę sali gimnastycznej w Chamsku z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych z przeznaczeniem dla miejscowości, gdzie kiedyś funkcjonowały PGR-y. Mieszkańcy wybrali tę inwestycję w słynnych już konsultacjach społecznych (z pominięciem procedur).

Podczas czwartkowej sesji (8 lipca br.) radny Leszek Łuczkiewicz zaproponował zdjęcie kwoty 600 tys. z budżetu gminy oraz zdjęcie inwestycji „Budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Chamsku, z zapleczem szatniowo-sanitarnym oraz zagospodarowaniem terenu". Jego wniosek został przyjęty większością głosów (13 za, 2 przeciw – Tomasz Budzich oraz Andrzej Supko). Radni argumentowali swoją decyzję niskim dofinansowaniem i próbą znalezienia lepszych rozwiązań, aby nie zadłużać gminy.

- We wtorek odbędzie się posiedzenie komisji infrastruktury, gdzie będziemy dyskutować na jak najlepszym wykorzystaniem tych pieniędzy – wyjaśniał nam radny Marcin Olczak.

Gmina wnioskowała o 1,5 mln na budowę sali, otrzymała zaś 600 tys. zł. Zdaniem burmistrz Anety Goliat oraz referatu budownictwa, budowa sali gimnastycznej miałaby kosztować około 1,5 mln zł, jednak radni nie byli przekonani co do tak niskich kosztów budowy. Jak wyjaśniał nam Marcin Olczak, decyzja o wprowadzeniu środków została odroczona do momentu opracowania jak najlepszego rozwiązania dla mieszkańców Chamska.

Postawą radnych zawiedziona jest burmistrz Aneta Goliat, która liczyła na jak najszybsze wprowadzenie środków i rozpoczęcie prac związanych z tym projektem.

- Wstępny kosztorys opiewa na kwotę 1,5 mln zł. Został sporządzony przez pracownika naszej gminy, osobę doświadczoną i z odpowiednim wykształceniem. Komentarze radnych dotyczące wyższych kosztów uważam za bezpodstawne. Zależy mi na tej inwestycji, w końcu tak wyczekiwanej przez mieszkańców Chamska. Chodzi nam o podstawy, później salę można przecież jeszcze doposażyć – przedstawiła swoją perspektywę burmistrz Aneta Goliat.

O zdanie w tym aspekcie zapytaliśmy Wojciecha Gowina, kierownika referatu budownictwa.

- Minimalny pułap to kwota 1,5 mln, choć jest to oczywiście wstępny kosztorys. Dużo zależy od projektu, którego jeszcze nie ma, a także oferentów w postępowaniu przetargowym. Koszty oczywiście można zmniejszyć, ale w przypadku budowy takiego obiektu jak sala gimnastyczna trzeba spełnić odpowiednie parametry, sprostać wymaganiom technicznym i zadbać o bezpieczeństwo dzieci. Odpowiadając na pytanie, nie jestem dziś w stanie powiedzieć z całą stanowczością, że uda się przeprowadzić tą inwestycję za 1,5 mln zł, ale nie jest to niemożliwe – wyjaśnia nam Wojciech Gowin.

Zdaniem kierownika referatu budownictwa w żuromińskim magistracie, ostateczna wycena budowy sali gimnastycznej będzie się kształtowała na podstawie wielu czynników.

Rada Miejska w Żurominie ma jeszcze czas na wprowadzenie środków do budżetu, najpierw jednak sprawa ta zostanie szczegółowo omówiona na komisjach. Jak zapewniał nas Marcin Olczak, radni nie chcą rezygnować z pozyskanego dofinansowania, a wykorzystać je z jak najmniejszym obciążeniem budżetu.

Kuj

PS Podczas posiedzenia Komisji Infrastruktury, Gospodarki Mieszkaniowej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Żurominie radny Andrzej Staroń zaproponował zastąpienie murowanej sali gimnastycznej przenośną salą z toworzywa. Koszt takiego obiektu to około 700 tys. zł. Radni poddadzą pomysł kolegi pod głosowanie na najbliższej sesji.

eprasa.pl f4802bd6de

W Żurominie

Młodzież chce połączyć pokolenia

Taki cel przyświeca członkom Młodzieżowej Rady Miasta Żuromin, którzy w niedzielę, 25 lipca, organizują Młodzieżowy Dzień Miasta. Zaplanowali dużo atrakcji, na które serdecznie zapraszają wszystkie pokolenia mieszkańców gminy Żuromin.

Młodzi społecznicy z gminy Żuromin chcą stworzyć wydarzenie apolityczne i atrakcyjne dla różnych grup wiekowych. Jak wspominają w rozmowie z nami, takich eventów łączących pokolenia bardzo w stolicy powiatu brakuje, a oni chcą przetrzeć szlak i stworzyć nową formę integracji mieszkańców miasta i gminy.

Przedstawiciele Młodzieżowej Rady Miasta, Radosław Suwiński i Alicja Więckowska, których spotykamy w Żuromińskim Centrum Kultury, wyjaśniają, że czas pandemii mocno odcisnął piętno na stosunkach międzyludzkich, a młodym zależy, żeby te relacje rozbudować na nowo.

- Covid nas bardzo wstrzymywał, mieliśmy tak naprawdę 1,5 roku przestoju, nie spotykała się Młodzieżowa Rada Miejska, uczyliśmy się zdalnie, życie kulturalne, społeczne, można powiedzieć, po prostu zamarło – ocenia czas obostrzeń związanych z pandemią Alicja Więckowska.

Jej kolega, Radek Suwiński przytacza, że w tym czasie udało się Młodzieżowej Radzie Miasta zorganizować tylko mikołajki w postaci rozdawania słodyczy.

- To jest nasz ostatnia kadencja, moja ostatnia kadencja w Młodzieżowej Radzie Miasta, chcemy coś po sobie zostawić. Alicja jeszcze tutaj zostaje, mam nadzieję, że przejmie po mnie funkcję i zostanie przewodniczącą za rok. Chcemy dać coś od siebie, żeby pokazać, że ta Młodzieżowa Rada Miasta mogła działać i działała. To wydarzenie jest takim podsumowaniem mojej kadencji jako przewodniczącego MRM w Żurominie – przedstawia swoją motywację Radosław Suwiński.

Alicja Więckowska i Radosław Suwiński z Młodzieżowej Rady Miasta wpadli na pomysł, jak zintegrować lokalną społeczność

Kreatywni i zaradni

Młodzi ludzie postarali się o wsparcie burmistrz Anety Goliat, która udzieliła go nie tylko w sferze mentalnej, ale również finansowej. To jednak nie wszystko. Okazuje się, że młodzież z Żuromina jest bardzo zaradna. Dzięki intensywnym staraniom udało się jej się pozyskać sponsorów wśród największych żuromińskich firm.

- Nasze wydarzenie pod hasłem „Łączymy pokolenia" rozpocznie się o godzinie 13 i potrwa aż do północy. Pierwszą część skierowaliśmy stricte do dzieci. Będą zajęcia z Akademią Kolorów, animacje i atrakcje skierowane do najmłodszych. Będzie także test dla młodych mieszkańców gminy dotyczący jej historii i historii samego miasta. Myślę, że ten test nie jest trudny, ale zawiera wiedzę istotną z punktu widzenia lokalnego patriotyzmu - wyjaśnia Radosław Suwiński, jeden z organizatorów imprezy.

Każda kolejna godzina wydarzenia, które odbywać się będzie na placu Piłsudskiego (w parku przy ZCK), została dokładnie zaplanowana przez młodych społeczników.

- Planujemy pokaz ratownictwa medycznego oraz prezentację pojazdów służbowych: wozu strażackiego i radiowozu policyjnego – dodaje Alicja.

Dzieci będą mogły malować twarze, ale także „wyżyć" się plastycznie, ponieważ wśród atrakcji znalazło się malowanie po kostce czy malowanie toreb z herbem Żuromina lub napisem „I love Żuromin".

Od godziny 14:30 do 15:30 zaplanowano pokazy ratownictwa, a także wspólną zumbę oraz pokaz klubu sportowego LUDUS.

Inspiracja

Na scenie przed godz. 16 wystąpi lokalny żuromiński zespół Utopia. Będzie to jego debiut. Radosław Suwiński informuje nas także o zaangażowaniu Kół Gospodyń Wiejskich, które przygotowały występy - pokaz zapustów w wykonaniu KGW Hiacynty). Będzie można też skosztować regionalnych potraw przygotowanych przez KGW.

Na godzinę 17 organizatorzy zaplanowali konsumpcję „integracyjnego" tortu giganta. Po zjedzeniu słodkiego poczęstunku wystąpią lokalni wokaliści, m. in.: Łucja Lorkowska, Alicja Więckowska, Natalia Grzywińska oraz Agata Zawiercichowska.

Nocną zabawę uatrakcyjni zespół Convers, a być może także Eratox. Wystąpią również lokalni DJ-e.

Radosław Suwiński opowiadał nam, że do organizacji tego wydarzenia zainspirował go Piotr Wlizło, który opowiedział mu o „Licealiach", jakie kiedyś odbywały się w Żurominie. W tym roku młodzież ponownie przejmie klucz do miasta, aby po zakończeniu imprezy oddać go burmistrz Anecie Goliat.

Młodzi ludzie podczas trwania „Młodzieżowego Dnia Miasta" będą zbierać środki na rehabilitację Mateusza Dziurkowskiego z Zielonej.

Czego brakuje w Żurominie?

Młodzieżowa Rada Miasta ma na celu prezentację lokalnych przedsiębiorców, produktów, organizacji pozarządowych, stowarzyszeń, aby uświadomić mieszkańców, jak wiele kreatywnych i zaradnych osób zrodziła ziemia żuromińska.

Jak przyznają nasi rozmówcy, chcieliby, aby Żuromin był bardziej atrakcyjny dla ludzi młodych, którzy często po wyjeździe na studia już tu nie wracają.

- Chcemy łączyć pokolenia, które pracują na rozwój naszej społeczności i naszego miasta - zaczyna Radek, a jego wypowiedź szybko uzupełnia Alicja: - Większość osób gdzieś tam ucieka z Żuromina, jadą na studia, a później wybierają życie w dużych miastach, tymczasem tutejsze społeczeństwo się starzeje, zamyka się w pewnej enklawie, a tak być nie powinno.

Zdaniem Alicji i Radka problemem Żuromina jest brak perspektyw. Młodzi ludzie chcieliby to w przyszłości zmienić.

- Jest tu za mało szans rozwoju, ale także dużo mniej możliwości rozwoju w takim małomiasteczkowym środowisku – wyjaśnia Radek Suwiński.

Zadaniem jego koleżanki Alicji, wpływ na taki stan rzeczy ma sytuacja na rynku pracy.

- Żuromin jest miasteczkiem handlowym. Ludzie wyjeżdżający się kształcić celują zwykle w zawody takie jak: prawnik, psycholog, lekarz. Dlatego tu nie wracają, ponieważ ich perspektywa pracy i zarobków jest znacznie mniejsza niż w większym mieście. Życie tu zatrzymało się tak w 2008 roku i nie chce ruszyć naprzód. Chciałabym, żeby w Żurominie powstały nowe zakłady pracy, które zachęcą młodzież do pozostania w rodzinnych stronach – dodaje Alicja Więckowska.

Radek natomiast zapowiada, że chce ukończyć prawo, a następnie wrócić do Żuromina, aby pomóc rozwijać tutejszy region. „Młodzieżowy Dzień Żuromina" to wstęp do próby rozruszania „skostniałego" miasteczka. Czy młodzieży uda się połączyć pokolenia? Aby się przekonać warto być 25 lipca (niedziela) na placu Piłsudskiego w Żurominie. „Tygodnik Ciechanowski" objął patronat medialny nad imprezą.

KLAUDIA KUJAWA

Dla chcących zwiedzić Maków i okolice powstała…

Aplikacja od Zwolnionych z Teorii

Uczniowie Zespołu Szkół im. Żołnierzy Armii Krajowej stworzyli aplikację, która pozwoli zwiedzającym Maków oraz okolice poznać najciekawsze miejsca tego miasta i powiatu makowskiego. Aplikacja powstała w ramach ogólnopolskiej Olimpiady Zwolnieni z Teorii. Sfinansowało ją Starostwo Powiatowe w Makowie Maz.

Olimpiadę Zwolnieni z Teorii organizuje fundacja o tej samej nazwie, która w ten sposób chce uzupełnić edukację szkolną o zdobywanie praktyki. Uczniowie tworząc autorski projekt społeczny, rozwijają swoje kompetencje takie jak: poczucie sprawstwa, kreatywność, praca zespołowa, komunikacja czy rozwiązywanie problemów. Fundacja pomaga w realizacji własnej inicjatywy udostępniając platformę edukacyjną. Dzięki niej uczniowie wiedzą, jak działać i uczą się zarządzania projektem w profesjonalny sposób.

W tym roku szkolnym w olimpiadzie wzięli udział uczniowie Zespołu Szkół im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Mazowieckim: Robert Rebeliński, Hubert Leśnik, Sandra Tyburska, Karolina Bonisławska i Łucja Wronowska. Uczniowie we współpracy ze Starostwem Powiatowym w Makowie Maz. oraz firmą NETbis stworzyli aplikację, która pozwoli nie tylko przybyszom, ale także mieszkańcom powiatu lepiej poznać ciekawe miejsca miasta i okolic.

Uczniów ŻAK-a w stworzeniu aplikacji wsparli Daria Zarodkiewicz i Michał Chrzanowski - studenci Akademii Vistula oddział w Pułtusku i członkowie Stowarzyszenia Historycznego „Protektor". Pomagała im również Iwona Kowalska, specjalistka ds. historii miasta i regionu w Centrum Dialogu Kulturowego Dom Wesołka w Makowie Mazowieckim oraz Marek Pyra z NETbis.

- Dzięki aplikacji Maków stanie się miejscowością z fascynującą historią, wyjątkowymi miejscami i interesującymi ludźmi – mówi Sylwia Białobrzeska, nauczycielka ŻAK, która wspólnie z Martą Głażewską motywowała i opiekowała się uczniami podczas pracy nad aplikacją. - Chodziło nam o odczarowanie Makowa. Chcieliśmy pokazać, że jest piękny i ma fantastyczną historię. Dzięki aplikacji ktoś, kto tędy przejeżdża, zobaczy Maków nieznany i wyjątkowy. Są tu miejsca ciekawe historycznie, w okolicy są fajne restauracje, bary. Można tu zobaczyć coś ciekawego. A na ogół jest tak, że Maków się tylko mija autem, ledwo dostrzegając to miasto – dodaje.

Aplikacja nie jest jeszcze dostępna na platformie Google Store, ale trwają prace nad jej zamieszczeniem. Informacje na temat projektu można znaleźć na Facebooku (I love Maków) oraz na YouTube.

k.k.

Zaangażowani w stworzenie aplikacji

Uczniowie Zespołu Szkół im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Mazowieckim: Robert Rebeliński, Hubert Leśnik, Sandra Tyburska, Karolina Bonisławska i Łucja Wronowska

Daria Zarodkiewicz - absolwentka Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Marii Curie - Skłodowskiej w Makowie Maz., członek Stowarzyszenia Historycznego „Protektor", studentka historii o specjalności archeologicznej AFiB Vistula w Pułtusku.

Michał Chrzanowski - absolwent Zespołu Szkół im. ŻAK w Makowie Mazowieckim, założyciel Stowarzyszenia „Protektor", student historii o specjalności archeologicznej na AFiB Vistula w Pułtusku

Iwona Kowalska - mgr, absolwentka Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego; specjalistka ds. historii miasta i regionu w Centrum Dialogu Kulturowego Dom Wesołka w Makowie Mazowieckim.

Marek Pyra - pracownik NETbis

Programista - GitHub

Powiat makowski (dotacja)

eprasa.pl f4802bd6de

Coraz trudniej o zysk z odpadów

Rozmowa z Andrzejem Szymankiewiczem, właścicielem firmy Wtórnix z Ciechanowa

FOT. RN

*** Jak długo zajmuje się pan rynkiem odpadów?**

- Już 26 lat.

*** Od osób z tej branży słychać skargi, że jest ona teraz bardzo trudna**

- Stała się taka już w 2018 roku, gdy wprowadzono nowe przepisy spowodowane licznymi pożarami na wysypiskach odpadów. Zmiany dla większości firm, zajmujących się przetwarzaniem odpadów, były tak duże, że z dnia na dzień pojawiła się groźba bankructwa.

*** Przenosi pan działalność w inne miejsce, bo już nie spełnia ona wymogów?**

- Skup surowców wtórnych przy ul. Sońskiej 18 w Ciechanowie istniał tu od początku mojej działalności. Nie może tu dłużej funkcjonować, z czym właścicielowi nie jest łatwo się pogodzić. Nowe przepisy dotyczące ochrony środowiska skazują takie miejsca na likwidację. To szereg wymogów, dotyczących chociażby wielkości działki. Nie można z dnia na dzień zlikwidować tego typu działalności, dlatego magazynowanie na działce przy tej ulicy zniknie do końca bieżącego roku. Nowe miejsce magazynowania tworzymy w Ujazdówku.

*** Czy teraz trzeba spełnić znacznie więcej wymogów niż dawniej?**

- Pojawiają się np. postulaty, że powinny powstać skupy butelek czy makulatury. Aby prowadzić taką działalność, trzeba uzyskać pozwolenie, które wydaje starosta bądź Urząd Marszałkowski, w zależności od tego, jaka jest skala działalności. To zaś nie jest już takie proste jak dawniej. Trzeba posiadać pozytywne opinie sanepidu, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i spółki Wody Polskie. Trzeba także wykonać operat przeciwpożarowy, monitoring wizyjny z dostępem online dla WIOŚ, wyposażyć w odpowiednie pojemniki, wagę, prasę itd. Zanim zaczniemy, jesteśmy zobowiązani do wpłacenia kaucji środowiskowej na pokrycie ewentualnych szkód w środowisku - wysokość zabezpieczeń uzależniona jest od rodzaju i ilości odpadów. Konieczny jest także obowiązkowy wpis do Bazy Danych o Produktach i Opakowaniach oraz o Gospodarce Odpadami (w skrócie BDO).

*** To stosunkowo nowy obowiązek. Kogo on dotyczy?**

- W zasadzie zdecydowanej większości firm. Odpady komunalne, wytwarzane przez mieszkańców, pracowników, klientów hoteli czy punktów gastronomicznych, zagospodarowują jednostki samorządowe lub wyłonione w przetargu podmioty. Osoba prowadząca działalność gospodarczą musi we własnym zakresie zapoznać się z katalogiem odpadów, a następnie określić kod i ilości wytwarzanych przez siebie odpadów. Jeśli wytwarza powyżej 100 kg tzw odpadów niebezpiecznych lub 5000 kg odpadów innych niż niebezpieczne, musi złożyć wniosek o wpis do BDO, a następnie prowadzić w tymże systemie karty ewidencji oraz dokumenty potwierdzające przekazanie odpadów firmom, które posiadają stosowne zezwolenia. Dodatkowo za miniony rok należy złożyć sprawozdania z gospodarowania odpadami.

*** A jak ktoś zaniedba swój obowiązek, czeka go kara finansowa?**

- Jeśli firma zobowiązana do tego nie wpisała się do BDO, to na dzień dobry może zostać ukarana kwotą 5 tys. zł za brak takiego wpisu czy prowadzenie ewidencji.

*** Ile potrzeba czasu, żeby zarejestrować firmę zajmującą się odzyskiwaniem odpadów?**

- Wymogów jest tyle, że na ich spełnienie potrzeba nawet roku. Schody mogą się zacząć już przy tworzeniu operatu przeciwpożarowego. Daje on odpowiedź na pytanie, ile odpadów może być gromadzonych na danej nieruchomości. Pod uwagę bierze się powierzchnię działki i wydajność sieci wodociągowej. Operat określi, ile maksymalnie odpadów można w takim miejscu magazynować. Mamy działkę na Ujazdówku, gdzie chcemy przenieść działalność z ul. Sońskiej. Będziemy mogli tam tymczasowo zmagazynować 34 tony makulatury i 19 ton tworzyw sztucznych.

*** Co to oznacza w praktyce?**

- Działka ma dwa hektary, a po sprasowaniu odpadów możemy je magazynować na 200 metrach kwadratowych, czyli na jednej setnej jej powierzchni.

*** Są też inne problemy?**

- Największym problemem jest to, że spełniając wszystkie wymogi, trudno osiągnąć zysk. Wynik ekonomiczny dla podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą jest sprawą bardzo ważną. Nikt nie będzie utrzymywał firmy, która przynosi stratę i nie ma perspektyw, że to się zmieni.

*** Czy działalność w zakresie gospodarowania odpadami jest zyskowna?**

- Mając 26 letnie doświadczenie w prowadzeniu firmy zajmującej się skupem surowców wtórnych, muszę powiedzieć, że jest to nieprzewidywalne. W ciągu jednego roku ceny np. makulatury mogą wahać się od 1 zł do 800 zł/t. Dotyczy to również tworzyw sztucznych, których ceny uzależnione są od cen ropy naftowej. Obecne przepisy dotyczące magazynowania odpadów łatwopalnych (makulatura, folia) powodują, że jesteśmy ograniczeni do magazynowania ilości określonych w operacie. Kiedy następuje spadek cen zmuszeni jesteśmy sprzedawać surowce po cenach nie pokrywających koszty pracy energii, transportu, magazynowania itp.

*** A czego najtrudniej jest się pozbyć?**

- Zdecydowanie siatki wykorzystywanej w rolnictwie. W ubiegłym roku NFOŚiGW ogłosił przetarg na zagospodarowanie odpadów pochodzących z działalności rolniczej. Dzięki dofinansowaniu 500zł/t zostało przez nas odebrane i przekazane do recyklingu ok. 1000 ton tworzyw sztucznych pochodzenia rolniczego.

*** Dawniej nie potrzebowano w rolnictwie takich ilości folii, jak obecnie...**

- Stosowano tradycyjne metody, znane od lat. Teraz wszystko się owija folią. Efekt jest taki, że z roku na rok tego typu odpadów przybywa. Jestem w trakcie spotkań z rolnikami z gminy Ciechanów. Oni często nie zdają sobie sprawy, jakie mają obowiązki związane z odpadami. Na przykład jeśli rolnik posiada co najmniej 75 hektarów, to jego gospodarstwo obligatoryjnie powinno być zarejestrowane w bazie BDO, a jego właściciel w formie elektronicznej powinien prowadzić kartę ewidencji odpadów.

*** Jak to wygląda w praktyce?**

- Prowadzący większe gospodarstwa ten obowiązek odkładają na później. Wychodzą z założenia, że jakoś będzie. To skutkuje tym, że rolnik naraża się na kary pieniężne, gdy tylko pojawi się u niego jakaś zewnętrzna kontrola. Kontrolujący podmiot ma prawo domagać się udostępnienia dokumentów potwierdzających zagospodarowanie określonych odpadów. Rozliczyć można nawet tych właścicieli gospodarstw, którzy nie prowadzą pełnej księgowości.

*** Rok temu było dofinansowanie do zagospodarowania folii rolniczej, a co będzie w tym roku?**

- Teraz rolnicy muszą za pozbycie się folii i innych odpadów zapłacić z własnej kieszeni, podobnie jak inne podmioty wytwarzające odpady. Chyba że znowu pojawi się podobna inicjatywa, jak rok temu. Na podstawie doświadczeń z ubiegłorocznej zbiórki, po rozmowie z wójtem gminy Ciechanów, Markiem Kiwitem, będą organizowane spotkania informacyjne z rolnikami gminy wiejskiej Ciechanów, na temat przepisów z zakresu ochrony środowiska, które ich dotyczą, sposobów segregacji odpadów powstających w ich gospodarstwach oraz przekazywania odpadów właściwym firmom.

*** A co z odpadami, których się nie da już przetworzyć?**

- Nie ma prostej odpowiedzi na to pytanie. Moja firma zajmuje się odbiorem, sortowaniem, zagęszczaniem oraz przekazaniem do firm zajmujących się odzyskiem,recyklingiem, utylizacją lub składowaniem. Natomiast składowanie jest najgorszą formą zagospodarowania odpadów pod względem ekologicznym.

Rozmawiał ROMAN NADAJ

Pracownicy firmy Ventus zostawieni na lodzie

- Mamy w ręku wyroki sądowe z nakazem zapłaty zaległych wynagrodzeń i obowiązkiem wydania świadectw. Przekazaliśmy je do komornika sądowego, ale raczej nikłe są szanse na to, że otrzymamy pieniądze. Jednostkowo są to kwoty wynoszące nawet 20 tys. zł – skarżą się byli pracownicy firmy Ventus w Ciechanowie.

Komornik sądowy z Warszawy Sylwester Wakulak, ma wątpliwości, czy może odpowiadać na szczegółowe pytania, związane z tą sprawą. Tłumaczy, że obowiązuje go tajemnica służbowa. Odsyła do rzecznika prasowego Izby Komorniczej. Uczciwie jednak przyznaje, że zaledwie 20 procent spraw komorniczych kończy się sukcesem.

Pracowników w Ventusie było zatrudnionych było około 100. Jeśli prawdziwe są ich wyliczenia, tylko w sprawie należnym pracownikom pensji upadającej firmie potrzebna jest kwota około 2 mln zł. Byli już zatrudnieni nie kryją rozgoryczenia.

- Odnosimy wrażenie, że oni nas cały czas nas oszukiwali. Obiecywali, że firma będzie działać. Wypowiedzenia z winy pracodawcy złożyliśmy 11 maja br. Zakład powinien nam wypłacić wynagrodzenia od września do maja br. Tyle sąd nam przyznał – wyjawia jedna z pracownic.

Przyznaje, że nikt z przedstawicieli Ventusa nie był na rozprawach dotyczących wypłaty wynagrodzeń. Ze względu na pandemię odbywały się one przy małej liczbie pracowników. Sąd miał z tego powodu mnóstwo pracy.

Wysyłaliśmy do kierownictwa firmy pisma, ale nikt ich nie odebrał. W ZUS -u sami się wyrejestrowaliśmy, bo nadal nasze nazwiska figurowały jako pracowników. Nie mogliśmy liczyć na żadne świadczenie z urzędu pracy. Wciąż nie mamy świadectw pracy – dodaje nasza rozmówczyni.

Dziwi ją to, że zakład został zamknięty, bo dwie wytłaczarki przerabiające folię na granulat pracowały non stop. Podczas każdej zmiany produkowały 10 ton granulatu, czyli około 30 ton na dobę. Czasami mniej, czasami więcej. W każdym razie nie można było narzekać na brak pracy. Każdy z zatrudnionych był zdziwiony, że zakład został zamknięty. Tym bardziej, że na zebraniach z załogą obiecywano, że produkcję przejmie druga firma. Przez krótki czas to już ona wpłacała pensje na konta członków załogi.

FOT. ROMAN NADAJ

Jeśli Ventus nie ma pieniędzy, żeby rozliczyć się z pracownikami, to tym bardziej - na usunięcie odpadów. Kto więc zapłaci za uprzątnięcie terenu byłej cukrowni?

Pracowników boli, że ich w ten sposób potraktowano. Dopiero z artykułów prasowych zorientowali się, że firma już się nie podniesie. Jednocześnie do ostatnich dni remontowała ona łazienki, prysznice. Część zatrudnionych znalazła zatrudnienie w innej firmie, zajmującej się przetwarzaniem odpadów, ale nie wszyscy. Każdy musiał sobie jakoś radzić. Do ostatniej chwili gotowi byli wrócić do pracy w budynku po byłej cukrowni.

- Ja pracowałam w Ventusie od końca 2011 roku. Na początku byłam na umowie zlecenia, a potem na czas nieokreślony. Przez te lata bez problemu wypłacono pensje. Zatrudnienie systematycznie rosło. Zakład w chwili rozruchu zatrudniał ponad 20 osób, a w szczytowym momencie pracę znalazło w nim około 100 pracowników, w tym 20 Ukraińców. Nawet wszyscy się nie znaliśmy, bo mijaliśmy się na zmianach. Trudności pojawiły się dopiero w ubiegłym roku. Stało się to nagle. Jeszcze przed 13 września obiecywano nam, że otrzymamy podwyżki, a następnego dnia wyłączono prąd i zakład stanął. Teraz mówi się wprost, że firma jest bankrutem. Nie wiemy, gdzie uderzyć, żeby otrzymać świadectwa pracy. Większość zakładów oczekuje tego dokumentu, a nie wyroku z sądu. Był przez jakiś czas komisarz, ale świadectw nam nie wystawił, tłumacząc się, że nie ma kompletnej dokumentacji. Mamy też duże wątpliwości, czy otrzymamy zasądzone przez sąd kwoty – podsumowuje nasza rozmówczyni.

Teoretycznie w takim przypadku pracownicy powinni otrzymać należności z funduszu gwarancyjnego, ale to skomplikowana procedura.

Inną sprawą, choć nie mniej ważną, są setki ton odpadów, które zalegają na terenie byłej cukrowni. Ventus nie był jej właścicielem. Jedynie dzierżawił nieruchomości i prowadził w nich, przy wykorzystaniu własnych maszyn, działalność gospodarczą.

Właściciel, prywatna firma spod Warszawy, nie może teraz swobodnie rozporządzać tym, co do niego należy. Teoretycznie marszałek województwa mazowieckiego powinien przymusić spółkę Ventus do uprzątnięcia folii. W praktyce wydał już taką decyzję, wyznaczył termin, który mimo przesunięcia o dwa miesiące – do końca czerwca br. - nie został dotrzymany.

Na razie nie zanosi się na to, żeby sytuacja uległa poprawie. Jeśli Ventus nie ma pieniędzy, żeby rozliczyć się z pracownikami, to tym bardziej - na usunięcie odpadów. Otwarte pozostaje pytanie, kto zapłaci za uprzątnięcie terenu byłej cukrowni.

Tak jak pracownicy, próbowaliśmy skontaktować się z kierownictwem Ventusa, ale na razie okazało się to niemożliwe. Choć pracownicy czują się rozgoryczeni, niekoniecznie stracili pracę z powodu złej woli kierownictwa zakładu. Rynek gospodarowania i przetwarzania odpadów jest bardzo trudny i niestabilny pod względem cenowym. Podmioty z tej branży zagrożone są utratą płynności finansowej i popadnięciem w tarapaty finansowe.

RN

eprasa.pl f4802bd6de

„Dziesiątak" z Ciechanowa

Pułkownik dyplomowany Witosław Antoni Porczyński, rodowity ciechanowianin, był w międzywojniu jednym z niewielu wyższych oficerów Wojska Polskiego, pochodzących z miasta nad Łydynią. Urodził się 12 czerwca 1892 roku. W czasie pobytu w wojsku najdłużej dowodził 10 Pułkiem Ułanów Wileńskich w Białymstoku, był też przed samą wojną szefem sztabu V Okręgu Korpusu w Krakowie.

Rodzice późniejszego pułkownika pobrali się w Ciechanowie najpewniej 1888 roku. Ojciec Jan, ur. w 1844 roku, pochodził z dalekiego Czerykowa w guberni mohylewskiej (dzisiejsza Białoruś). Nie wiadomo, w jaki sposób znalazł się w Ciechanowie, mógł być carskim urzędnikiem, przysłanym tu do pracy. Tu znalazł małżonkę, Leontynę Chmielińską de Chmieleń-Orzeszki herbu Leszczyc, urodzoną w Płocku w roku 1866. Chmielińscy to stara mazowiecka szlachta, jeśli wydali pannę swego rodu z przybysza, musiał on być kimś znaczącym. Pewnie jakąś charakterystykę ojca znaleźlibyśmy w akcie urodzenia Witosława, ale jest napisany tak fatalną ruszczyzną, że nie odczytałby go nawet rosyjski aptekarz.

Młodego Witosława Porczyńskiego widzimy w początkach I wojny światowej w szeregach carskiej kawalerii. Musiał kształcić się w szkole oficerskiej, a może nawet w korpusie kadetów. W dniach 2 – 5 maja 1915 roku jako sztabsrotmistrz (podrotmistrz) walczył w bitwie pod Gorlicami, gdzie połączone siły niemiecko-austriackie zmiotły rosyjską 3 armię generała Radko-Dmitriewa. Była to, można rzec, dla Polaków bitwa bratobójcza, jako że wielu ich było po obu stronach frontu, zwłaszcza w szeregach austriackich. Jakie były dalsze losy Porczyńskiego? Pojawia się dopiero w roku 1917 w szeregach tworzącego się w Rosji I Korpusu Polskiego, dowodzonego przez generała Józefa Dowbora-Muśnickiego. Służył w 3 pułku ułanów. Po rozwiązaniu korpusu, przedostał się do centralnej Polski i już w początkach listopada 1918 roku znalazł się w odtwarzanym pod skrzydłami Rady Regencyjnej 3 pułku ułanów, w stopniu rotmistrza. Zajmował się tworzeniem i szkoleniem szwadronu karabinów maszynowych. Pułk szybko wszedł do walki, najpierw z Ukraińcami, a potem z bolszewikami. Ułani walczyli w licznych bitwach i potyczkach tej wojny, m.in. brali udział w wyprawie kijowskiej. Walczyli potem w odwrocie, w bitwie warszawskiej operowali na Lubelszczyźnie, potem uczestniczyli w bitwie niemeńskiej, w walkach z Litwinami. Rotmistrz Witosław Porczyński „zapracował" w czasie tych walk na order Virtuti Militari i cztery Krzyże Walecznych.

Po zakończeniu wojennych zmagań pułk stacjonuje w Warszawie, zaś rotmistrz Porczyński w 1921 roku zostaje wysłany na dwuletni kurs do Wyższej Szkoły Wojennej. Po jego ukończeniu major dyplomowany Sztabu Generalnego zostaje przeniesiony do Departamentu Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych. W kwietniu 1927 mianowano go podpułkownikiem, zaś w listopadzie przeniesiono do 10 Pułku Ułanów Wileńskich w Białymstoku – został zastępcą dowódcy. Rok później z pułku odszedł dowódca płk Terencjusz O'Brien de Lacy – Porczyński został dowódcą „Dziesiątki". W 1929 roku dowódcą Brygady Kawalerii „Białystok", w skład której wchodził 10 PUW; przemianowanej potem na Podlaską Brygadę Kawalerii; został inny słynny kawalerzysta płk dypl. Ludwik Kmicic-Skrzyński. Obaj panowie kładli duży nacisk na wyszkolenie ułanów, czemu sprzyjała rywalizacja międzypułkowa i żołnierska. Dość powiedzieć, że „Dziesiąty" kilkakrotnie zdobywał buńczuk – nagrodę za zwycięstwo w rywalizacji w wyszkoleniu.

Ppłk Witosław Porczyński – dowódca 10 Pułku Ułanów Wileńskich

Płk Porczyński starał się unowocześniać podległą sobie jednostkę. Udało się utworzyć szwadron samochodów pancernych, szwadron kolarzy. Także pluton trębaczy. Funkcjonowała orkiestra pułkowa, w czasie uroczystości grała zwykle pułkowego marsza, napisanego przez pułkowego kapelmistrza. A tych uroczystości było sporo, wojsko chętnie prezentowało się przed społecznością wojewódzkiego wprawdzie, ale jednak peryferyjnego miasta. Najważniejsze uroczystości miały związek z pułkowym świętem. W czasie wojny polsko-bolszewickiej pułk dotarł do Dniepru, 8 maja 1920 roku ułani napoili w nim konie, żeby stało się zadość przepowiedni Wernyhory – ten dzień ustanowiono potem pułkowym świętem. Najhuczniej obchodzono święto 8 maja w roku 1933, na 15-lecie pułku. Zjechało się sporo oficjeli, tak cywilnych, jak też wojskowych, odbyły się zawody hippiczne i szermiercze. Swego rodzaju wyższą szkołę jazdy konnej stanowił pułkowy klub jeździecki. Jego reprezentacja znakomicie prezentowała się na Mistrzostwach Armii „Militari", raz uczestniczyła w międzynarodowym konkursie hippicznym, organizowanym w 1937 roku w Warszawie. W 1936 roku pułk uroczyście odprowadzał serce marszałka Piłsudskiego do grobu jego matki na cmentarzu na wileńskiej Rossie.

Dowódca dbał o sprawy socjalne żołnierzy. Z jego inicjatywy wyremontowano koszary, skanalizowano pułkowe budynki. Udało się doprowadzić wodę bieżącą, dzięki budowie studni artezyjskiej. Odrestaurowano pułkowy kościół. Zorganizowano żołnierską spółdzielnię, która prowadziła własne sklepy i dodatkowo działalność gospodarczą na rzecz miasta. Odnowiono też budynek mieszkalny przy ul. Kawaleryjskiej 70, w którym mieszkała wyższa kadra pułkowa, w tym sam dowódca, natomiast na parterze były sklepy.

W grudniu 1931 roku Witosław Porczyński otrzymał awans na pułkownika. W lutym 1938 roku przeniesiono go do Dowództwa Okręgu Korpusu nr 5 w Krakowie, gdzie został szefem sztabu. Po napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę jego dawny 10 Pułk Ułanów Wileńskich walczył w składzie Podlaskiej Brygady Kawalerii, dowodzonej przez generała Ludwika Kmicica-Skrzyńskiego. Natomiast płk Porczyński był w tym czasie szefem sztabu etapów Armii Kraków, dowodzonej przez gen. Antoniego Szyllinga.

Najpewniej Porczyński nie poszedł do niemieckiej niewoli, skoro skąpe biografie (Wikipedia) podają, że w 1943 roku był szefem sztabu dowództwa Jednostek Terytorialnych w Wielkiej Brytanii. Nie podają natomiast gdzie po wojnie zamieszkał? Czy powrócił do Polski, czy też osiedlił się w jednym z krajów Zachodu. I gdzie zmarł 3 lutego 1981 roku. Wiadomo natomiast, że uczestniczył w kombatanckich obchodach święta 10 Pułku Ułanów Wileńskich w Białymstoku; pierwszą huczną tego rodzaju imprezę z udziałem dawnego dowódcy zorganizowano w 1968 roku.

STEFAN ŻAGIEL

Grób Tomasza Klonowskiego

Zabytek czeka renowacja

„Zacny człowiek", „przyjaciel ludu", obywatel ziemski, fundator szkoły rolniczej w Sokołówku – od śmierci Tomasza Klonowskiego minęły 122 lata. Pamiętają o nim przedstawiciele Stowarzyszenia „Sokołówek" jego imienia oraz Stowarzyszenia „Wolontariat Pamięci", którzy zabiegali o wpisanie do rejestru zabytków jego nagrobka, znajdującego się na cmentarzu parafialnym w Ciechanowie, a także o pozyskanie środków na jego renowację. Prace zostaną wykonane w tym roku.

- Tomasz Klonowski, pochodzący z rodziny o korzeniach drobnoszlacheckich, zmarł przedwcześnie 26 czerwca 1899 r. w wieku 49 lat. Dwa tygodnie przed śmiercią sporządził testament, którego kuratorem ustanowił dr Franciszka Rajkowskiego. Przekazał cały swój majątek w testamencie dla ubogiej ludności wiejskiej, na założenie szkoły rolniczej. Stał się tym samym pierwszym na Mazowszu Północnym ziemianinem – darczyńcą dużego majątku – przypomniała Maria Klonowska, prezes Stowarzyszenia „Sokołówek". – Wyprzedzał swoją epokę w myśleniu, inwestując w tzw. kapitał ludzki, wiedząc, że kształcenie młodzieży to jeden z kroków do odzyskania niepodległości, który wzmocni gospodarkę rolną kraju oraz polską wieś kulturowo. Był pozytywistą, któremu znane było hasło „pracy u podstaw", i patriotą.

Nagrobek Tomasza Klonowskiego znajduje się na cmentarzu parafialnym przy ul. Płońskiej w Ciechanowie, przy głównej alei, prowadzącej od bramy głównej do kaplicy, w połowie tej odległości. Został wykonany z piaskowca i betonu, składa się z dwustopniowego cokołu z krzyżem i sarkofagu z ogrodzeniem. Na pierwszym stopniu cokołu, niższym widnieje ryta inskrypcja: „Cześć pamięci zacnego człowieka/ przyjaciela ludu", a wyżej, na drugim stopniu medalion z fotografią na porcelanie, przedstawiającą popiersie Tomasza Klonowskiego. Fragment inskrypcji wskazuje na fundatorkę nagrobka: „pozostałą w smutku żonę", która „ukochanemu mężowi tę pamiątkę poświęca, prosząc o Zdrowaś Marya". W tym samym grobie spoczywa zmarły w 1895 r. Wincenty Klonowski, właściciel Kownat, o czym informuje ryta inskrypcja po prawej stronie cokołu. Wincenty był ojcem Tomasza; nie wiadomo, gdzie spoczywa zmarła wcześniej matka Paulina z Dramińskich.

Podstawą wpisania nagrobka do rejestru zabytków jest jego wartość historyczna, „jako materialnego dokumentu upamiętniającego Tomasza Klonowskiego, ważnego przedstawiciela lokalnej społeczności, który zapisał się w dziejach miejscowego dziedzictwa kulturowego", czytamy w uzasadnieniu decyzji, którą wydał w 2020 r. Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Warszawie. Znaczenie ma też wartość artystyczna nagrobka. Jest on jednym z najstarszych zachowanych na cmentarzu przy ul. Płońskiej, a jego stan oceniono jako dobry. Jego forma reprezentuje charakterystyczne dla tego typu założenia (krzyż na uskokowym cokole z grobowcem), funkcjonujące w polskiej sztuce sepulkralnej (dziedzinie sztuk plastycznych, związanej głównie z kultem zmarłych i dążeniem do utrwalenia pamięci o nich) końca XIX i początku XX w. To sprawia, że zasłużył na trwałą ochronę prawną poprzez wpis do rejestru zabytków województwa mazowieckiego.

- Pomnik jest pięknym przykładem sztuki sakralnej. Płyta, pokryta wyrzeźbionymi wrąbkami, jest trudna do konserwacji z uwagi na to, że zdobią ją delikatne elementy, które przy odnawianiu wymagają niesamowitej precyzji, a w dużej części są już zniszczone – powiedział Krzysztof Zaborowski, przedstawiciel Stowarzyszenia „Wolontariat Pamięci". – Obecnie jest już zamontowany krzyż z piaskowca. Została też odnowiona figura Chrystusa.

FOT. IZABELA KOBA

Zabytkowy nagrobek Tomasza Klonowskiego na starym cmentarzu w Ciechanowie

W ramach programu renowacji zabytków na nagrobek Tomasza Klonowskiego udało się pozyskać 40 tys. zł ze środków samorządu województwa mazowieckiego. Ponieważ grób znajduje się na cmentarzu parafialnym, o dofinansowanie mogła wnioskować i je otrzymała opiekująca się nekropolią parafia św. Tekli w Ciechanowie; wniosek przygotowali członkowie Stowarzyszenia „Wolontariat Pamięci", które współpracuje z parafią w zakresie renowacji nagrobków. Jeśli chodzi o renowację grobu fundatora Sokołówka, „Wolontariat Pamięci" współpracuje również ze Stowarzyszeniem „Sokołówek" – to jemu w ubiegłym roku wójt gminy Ciechanów Marek Kiwit przyznał na prace konserwatorskie 8 tys. zł. Oba stowarzyszenia zabiegały i o wpis do rejestru zabytków, i o dofinansowanie, a ich członkowie wzięli udział w kwestach na cmentarzach.

Spotkali się również 28 czerwca, by złożyć kwiaty i zapalić znicz na grobie Tomasza Klonowskiego z okazji 122. rocznicy jego śmierci.

- Po długich staraniach udało nam się zdobyć środki finansowe i w 2021 r. całość prac konserwatorskich, restauratorskich i robót budowlanych zostanie wykonana przez specjalistyczną firmę z Radomia – poinformował Krzysztof Zaborowski.

Renowacja została wstępnie wyceniona na 58 tys. zł. Prace rozpoczną się około 20 lipca, a zakończą się w połowie października.

IK

eprasa.pl f4802bd6de

Obywatelki z Legionowa

Ogniwo Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w gminie Legionowo powstało w październiku 1930 roku, niedługo po jej utworzeniu. W początkach lat trzydziestych ub. wieku było jednym z bardziej aktywnych i sprawnych ogniw tej organizacji w kraju. ZPOK było kobiecym stowarzyszeniem, utworzonym na fali sanacji, mającym realizować idee marszałka Józefa Piłsudskiego. Były to głównie: służba państwu i narodowi, wychowania wartościowego obywatela i patrioty.

FOT. MUZEUM HISTORYCZNE W LEGIONOWIE

Tradycje prowadzenia zajęć letnich dla dzieci w Legionowie sięgają okresu międzywojennego. Organizacji półkolonii dla najmłodszych podejmował się m.in. Oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Legionowie działający od 1930 r. W prowadzonych przez Związek półkoloniach letnich co roku brało udział ok. 50 dzieci. W zbiorach Muzeum Historycznego w Legionowie znajdują się fotografie ukazujące półkolonie zorganizowane w 1934 r. Uczestniczące w nich dzieci brały m.in. udział zajęciach w artystyczno-ruchowych na świeżym powietrzu. Związek dbał również o wyżywienie małych podopiecznych co ilustruje fotografia ukazująca podwieczorek.

Jednym z podstawowych imperatywów, zawartych w statucie Związku, to: **zapewnienie kobietom bezpośredniego wpływu na państwowe i społeczne życie Polski**.

Realizację tego celu rozumiały członkinie Związku jako szeroko pojętą emancypacją kobiet i ich pełne upodmiotowieni w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym kraju. Zdawały sobie sprawę, że zagwarantowanie praw wyborczych kobietom to nie wszystko; rozumiały, przeciętna Polka, czyli kura domowa, niewykształcona – często analfabetka, zajmująca się domem i dziećmi, sprowadzająca swoje życie społeczne do wyjścia do kościoła, odcięta od kultury, mająca niewielkie szanse na godziwą pracę zawodową i udział w życiu politycznym na szczeblu gminy, powiatu, województwa, nie mówiąc o kraju – i zamierzały to zmieniać, rozumiejąc, że tylko przez wykorzystanie tkwiącego w kobietach potencjału, można zmierzać do potęgi kraju.

Cel ten realizowano na różne sposoby. Członkinie ZPOK wśród sposobów osiągania powyższych celów statut wymieniał: urządzanie odczytów, pogadanek, wykładów, kół samokształcenia; zakładanie warsztatów pracy dla kobiet i młodocianych; zakładanie domów opiekuńczych dla kobiet, ognisk, świetlic, klubów, burs, żłobków i przedszkoli, dla dzieci w wieku przedszkolnym; wydawanie pism i wydawnictw poświęconych sprawom kobiecym. W latach późniejszych wachlarz celów nieco się rozszerzał, oscylując jednak wokół spraw, związanych z racjonalnie, organizując kursy zawodowe dla kobiet, przedszkola, żłobki. Bez tego kobiety z niezamożnych rodzin nie miały szans na pracę zawodową, nie mówiąc o uczestnictwie w kulturze itp.

Pod skrzydłami sanacji

Pomysłodawczynią i twórczynią ZPOK była Zofia Moraczewska, kobieta niezwykła, pełna energii, ciesząca się ogromną charyzmą, żona byłego premiera Jędrzeja Moraczewskiego, działaczka PPS, posłanka na Sejm; po przewrocie majowym jej drogi z socjalistami się rozeszły. Podejmowała działalność wynikającą z programu sanacyjnego, promowaną przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, do którego wstąpiła.

Związek szybko stał się największą i najbardziej prężną kobiecą organizacją w Polsce; w najlepszym okresie liczył 90 tys. członkiń. Dodajmy, że skopiował pewne obyczaje piłsudczyków. Urządzano np. huczne imieniny Zofii Moraczewskiej w Sulejówku, gdzie mieszkała od 1920 roku. 15 maja do jej domu zjeżdżały się delegacje związkowych ogniw z całego kraju.

Związek, a zwłaszcza jego kierownicze gremia, tworzyły na ogół członkinie elity intelektualnej kraju: lekarki, nauczycielki, parlamentarzystki, żony polityków, oficerów, urzędników. Na ogół mające kombatancką przeszłość, przez dawne związki z Polską Organizacją Wojskową, Legionami. Wanda Krahelska była w przeszłości członkinią Organizacji Bojowej PPS, uczestniczką zamachu na carskiego gubernatora Warszawy, Hanna Hubicka była przedstawicielką POW w Paryżu, podczas konferencji wersalskiej – aktualnie żona ministra, generała Stefana Hubickiego i senatorka, Zofia Kratowska była członkinią POW, zakładała PPS w Lublinie, gdzie walczyła o polską szkołę. Stąd brały się siła i możliwości organizacyjne związku. Nie inaczej było w Legionowie, gdzie impulsem do powstania oddziału ZPOK było nadanie osiedlu statusu gminy.

Zarząd oddziału ZPOK w Legionowie, przynajmniej w pierwszym okresie istnienia, stanowiły: Janina Foglorowa - przewodnicząca, Janina Morawska i Teodozja Braniczowa - wiceprzewodniczące, Zofia Kosmachlowa - skarbniczka, Janina Kowalewska – sekretarka (według dzisiejszych standardów: sekretarz), członkinie: Eugenia Kosydarska, Apolonia Ziółkowska i Janina Baurska. Komisję Rewizyjną tworzyły: Klara Goghenowa, Feliksa Wionczkowa, Feliksa Górska i Janina Stępniowa. Zarząd miał siedzibę w związkowym przedszkolu, przy ulicy Skorupki, róg Batorego.

Zwierzchniczką i mentorką oddziału była żona starosty warszawskiego Wanda Wardejn-Zagórska.

Kryzys determinował działalność

Czas „rozruchu" ogniwa ZPOK przypadł na lata kryzysu gospodarczego, który dość mocno dotknął niezbyt rozwiniętą gospodarczo gminę. Stąd konieczność angażowania się w sprawy bezrobotnych, dożywiania dzieci, pozyskiwania i rozdawnictwa odzieży ubogim rodzinom, a przede wszystkim pozyskiwanie funduszy na tego rodzaju działalność.

Członkinie związku już w czerwcu 1931 roku uruchomiły w pełni wyposażone przedszkole. Pozyskały gminne subwencje, zajęły się też pozyskiwaniem funduszy z innych źródeł. Zorganizowały loterię fantową, zbierały pieniądze w czasie zabaw ogrodowych i towarzyskich herbatek. Wspólnie z Komitetem Bezrobocia zorganizowały dożywianie dzieci w przedszkolu. Urządziły zabawę gwiazdkową dla dzieci, ufundowały paczki z odzieżą i słodyczami.

Sekretariat zarządu czynny był we wtorki po południu, załatwiał sprawy organizacyjne, m.in. wydawał bądź przedłużał legitymacje członkowskie. W każdą środę w godz. 17 - 18 referentka spraw kobiecych udzielała bezpłatnie porad prawnych w lokalu przy ul. Kopernika 18. Natomiast w piątki między 16 a 18 lekarka Janina Morawska, jednocześnie wiceprezes oddziału, udzielała porad lekarskich podopiecznym związku. Pierwsza porada była bezpłatna następne z 50 procentową zniżką.

Niejako ponadprogramową działalnością oddziału była organizacja konkursu na najładniejszy przydomowy ogródek kwiatowy oraz rozprowadzanie „cegiełek" Komitetu Kobiecego Budowy Samolotu, w celu uczczenia pamięci Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury, którzy zginęli w katastrofie samolotu RWD.

FOT. ZPOK

Członkinie ZPOK na imieninach u Zofii Moraczewskiej

Legionowskie Koło ZPOK prowadziło w początkach lat trzydziestych sześć referatów, każdy z nich zajmował się określonymi zagadnieniami.

Referat wytwórczości i spraw wiejskich zajmował się sprawami rozwoju miejscowego przemysłu i handlu, i zatrudnianiem w nich kobiet. Instruktorki związku, desygnowane z Warszawy, prowadziły kursy kroju, haftu, gotowania i pieczenia.

Referat dochodów niestałych powstał z połączenia referatu finansowego z referatem kultury i sztuki, zajmował się pozyskiwaniem funduszy na działalność związkową i organizacją imprez kulturalnych. Jego liderkami były Janina Morawska i Apolonia Ziółkowska. W lutym 1933 roku zorganizował wielką zabawę taneczną dla dzieci bezrobotnych, połączoną z występami. Chodziło o rozpropagowanie związkowej działalności. Zaproszono liczne osobistości na czele ze starostwem Zagórskimi. Przygrywała orkiestra z miejscowego garnizonu wojskowego. Zorganizowano tombolę (loterię fantową) - udało się uzyskać 300 zł na dożywianie dzieci.

Referat opieki nad matką i dzieckiem prowadził przedszkole dla 40 dzieci w trzypokojowym lokalu z kuchnią. Prowadzono tam dożywianie. Dla bywalców przedszkola prowadzono wychowawcze pogadanki, na tematy etyczne, religijne, przyrodnicze, historyczne. Organizowano zajęcia plastyczne.

Rocznie wydawano 3385 obiadów i śniadań. Na ogół składały się one z zup mięsnych lub mlecznych, rogalików i kompotu bądź herbaty. Dzieci nieco zamożniejsze płaciły za posiłek 20 groszy, najuboższe otrzymywały go bezpłatnie. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia organizowano spotkania choinkowe, z okazjonalnymi występami dzieci oraz podarkami od świętego Mikołaja.

Konkretna pomoc potrzebującym

Od stycznia 1933 roku rozpoczęła pracę specjalistyczna sekcja dożywiania dzieci z rodzin bezrobotnych. Kierowały nią najpierw Klara Goghenowa, a potem ster przejęła Eugenia Kosydarska. Dożywiano 257 takich dzieci. Dla przykładu: w ciągu 23 dni roboczych w lutym wydano 5294 porcje zupy bądź kawy z mlekiem i chlebem. Możliwości finansowe sekcji nie pozawalały na zwiększenie liczby dożywianych dzieci, mimo iż nieco grosza dołożył na ten cel dozór szkolny.

Specjalistyczna sekcja sanitarna, kierowana przed dr Janinę Morawską, podjęła działania w celu poprawy stanu zdrowotnego i sanitarnego. Prowadziła odczyty na tematy zdrowotne.

Referat spraw kobiecych zajmował się problematyką społeczną legionowskich kobiet. Badał sytuację rodzinną żon i matek, warunki kobiet w miejscu zatrudnienia. Zajmował się losem młodych dziewcząt. Członkinie udzielały porad prawnych, tworzyły coś w rodzaju lobby obyczajowego. Podjęły starania o zorganizowanie szwalni, dającej zatrudnienie większej grupie mieszkanek Legionowa, ale finał tych starań nie jest znany.

Referat wychowania obywatelskiego był w 1933 roku w powijakach. Zorganizował odczyt „O pojęciu obywatela". Czyniła starania o pozyskanie lokalu, w którym można by było organizować cykliczne odczyty.

Zarząd prenumerował liczne czasopisma. Zajmował się tym referat prasowy, kierowany przez Janinę Kowalewską. Raz w tygodniu, w piątki, członkinie mogły wypożyczać prasę. Referat przygotowywał też „prasówki" w czasie zebrań związkowych.

Członkinie legionowskie oddziału zbierały doświadczenia, przecierały szlaki. W 1933 roku związek stał się jednym z filarów pracy obywatelskiej i zarazem życia społecznego w Legionowie, był znany i ceniony. Członkinie planowały rozwój działalności, zwłaszcza w sferze wychowawczej, związanej z kształtowaniem postaw patriotycznych i obywatelskich. Z współczesnych badań nad ZPOK wynika, że stał się on szybko swego rodzaju przybudówką BBWR. W pracę związku ingerowali politycy Bloku. Nie wszystkie członkinie się z tym zgadzały. Z tej racji doszło do rozłamu: część członkiń wraz z dotychczasową przewodniczącą Zofią Moraczewską opuściły jego szeregi w 1935 roku, tworząc Samopomoc Społeczną Kobiet. Większa jednak część działaczek kontynuowała działalność w dotychczasowym związku. Ogniwo ZPOK w Legionowie prowadziło pożyteczną działalność do wybuchu wojny.

STEFAN ŻAGIEL

eprasa.pl f4802bd6de

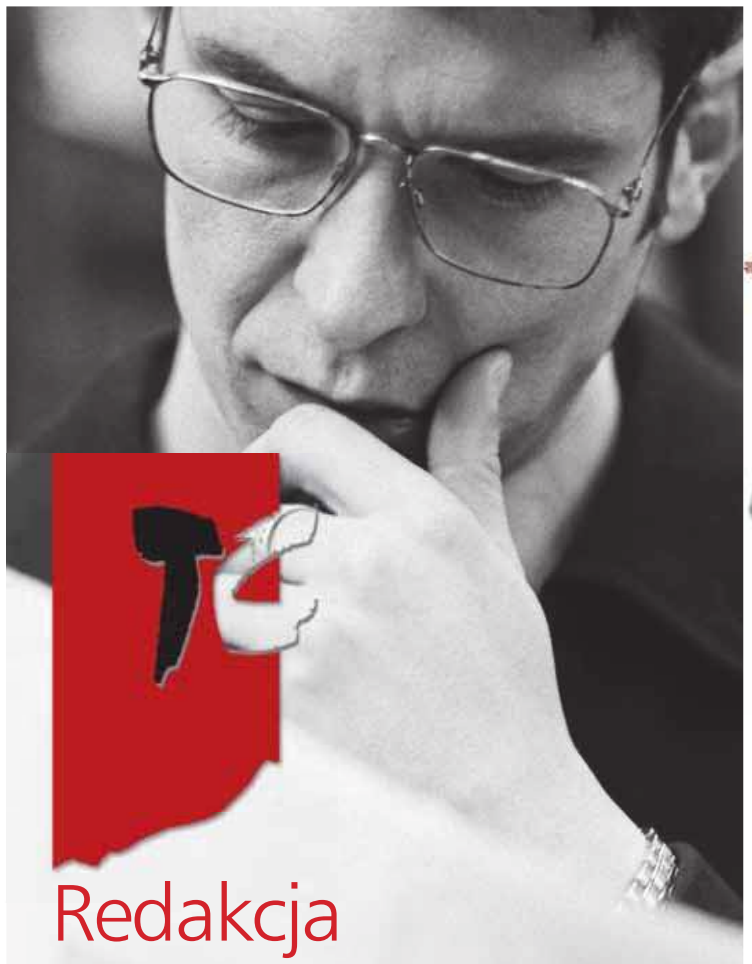

Redakcja
Tygodnika Ciechanowskiego
informuje,

że **biuro ogłoszeń**
w Ciechanowie przy ul. Ściegiennego 2
jest czynne
od poniedziałku do piątku,
w godz. od 8.00 do 16.00

Zapraszamy

Ogłoszenia można nadawać też przez stronę **www.ciechpress.pl**

OGŁOSZENIA DROBNE

Dokończenie ze str. TR4

ROLNICZE

Poplony gorczyca, rzodkiew oleista, gryka, łubin, peluszka, słonecznik, trawy i inne. 512 679 085
59248-FR289

Zatrudnię mężczyznę do pracy w gospodarstwie rolnym o profilu mlecznym. Zapewnione wyżywienie oraz zakwaterowanie. Wynagrodzenie 2000zł/miesiąc. Więcej informacji pod numerem tel. 728 342 527
59248-PK1189

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN, 518 868 373
59248-FR291

Wydzierżawię ziemię, gmina Opinogóra i okoliczne. 605 091 373
59248-BLT743

Sprzedam gospodarstwo rolne około 20 ha, gmina Dzierzgowo. 508 456 175
SM-139

Sprzedam siano w belach. 511 116 467
FZ-3

Przyczepę leśną 6 t tanio. 694 820 307
Mak-91

Sprzedam chłodnię do mleka, wózek do zbioru bel i kosiarkę. 515 717 573
59248-BLT747

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ (z napędem lub bez napędu), T 25, C-360, C-360 3p, C-330, C-328. 603 502 876
59248-BST94

Sprzedam kilkudniowe byczki HF po hodowlanych krowach, cena 600 zł/sztuka, gmina Świercze. 606 575 367
FN-143

Kupię ciągniki każdy typ, maszyny rolnicze. 517 574 412
SM-145

Kupię zboże paszowe, gotówka. Mława, 517 574 412
SM-146

Sprzedam dwa Bizony, rok produkcji 1980, 1988 - garażowane. 669 972 382
SŁ-38

Koszenie zbóż, rzepaku kombajnem zbożowy. 505 871 111
SU-66

Sprzedam cielaki mięsne. 23 611 91 27
SP-23

Sprzedam lub zamienię paszowóz na ciągnik, jałówki cielne, beczkę kwasówkę po mleku. 605 235 290
SP-24

Sprzedam ciągnik T-25, rozrzutnik, siewnik, pług i inne sprzęty. 660 744 936
Mak-97

Sprzedam trzy jałówki, wycielenie w sierpniu. 572 566 827
FE-100

Pilnie sprzedam prasę belującą. Tel. 666 052 261
Mak-96

Pilnie sprzedam owies z żytem. 666 052 261
Mak-95

Sprzedam kury, kurczęta i kaczki. 794 156 414
FE-98

Sprzedam pług 4-skibowy. 783 976 144
FE-99

Sprzedam owies. 513 079 082
SM-142

Zatrudnię kombajnistę na żniwa, okolice Szreńska, Bizona z kabiną. 573 096 542
SM-143

Sprzedam prasę kostkę – tanio. Tel. 603 994 057
FN-140

ROL-CIS: koszenie rzepaku, zbóż. Siew rzepaku, zbóż. Mielenie zboża, kukurydzy w rękaw. Pakowanie całego ziarna w rękaw. Głęboszowanie. Transport wozem przeładowczym. Tel. 507 113 478, 508 341 899
FN-142

Sprzedam dwie jałówki cielne. 783 618 277
RM-15

Sprzedam cielaki. 510 686 525
FE-102

Sprzedam prosięta. 573 265 848
FE-103

Sprzedam kombajn Sampo 410. 512 365 484
FE-104

Wydzierżawię 4 ha łąki, Modła. 608 164 160
RM-21

RÓŻNE

Sprzedam książki do II klasy Technikum Weterynarii po 8 klasie. 604 536 181
fcp-ad

Oddam 8-miesięcznego psa. 507 359 117
SU-65

Sprzedam miód lipowy w słojach 0,9 l z własnej pasieki. 663 618 056
PC-00997/21

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-0781/21

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-0781/21

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0784/21

Wypożyczę stół wiejski na wesela. 510 645 638
PC-00896/21

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora. 602 663 478, 600 306 637
FC-0782/21

Sprzedam kamienie, Konopki. 517 235 028
PC-00813/21

TOWARZYSKIE

Kawaler 33 lata pozna panią do stałego związku. 510 836 651
PC-00996/21

Praca dla pań, mieszkanie. 513 515 621
PC-00978/21

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00760/21

Poznam panią, cel towarzyski. 500 033 447
RM-1

Kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
SM-144

USŁUGI

Biuro rachunkowe. 664 821 241
59248-MT384

Pisma. 693 550 168
FE-85

Kupię brzozę, topolę, olchę. 509 042 402
59248-BLT741

Hydraulik. 570 188 332
PC-00799/21

Usługi ogólnobudowlane, hydraulika. 792 851 758
PC-00309/21

Meble na wymiar. Usługi szklarskie. Szafy w dwa tygodnie, kuchnie - cztery. 605 262 063
PC-00928/21

Malowanie. 518 339 939
PC-00929/21

Pranie dywanów i tapicerki meblowej. 608 613 644
PC-00898/21

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0777/21

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0800/21

Usługi remontowo-budowlane. 513 954 032
PC-01001/21

ORIFLAME
SWEDEN

Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

eprasa.pl f4802bd6de

Mistrzostwa Polski w pływaniu

Żabkarz Orki z medalami

To był niezwykle pracowity weekend dla pływaków MPKS Orka Ciechanów. W trzech różnych zakątkach Polski – Oświęcim, Warszawa, Bydgoszcz – zaplanowano zawody rangi mistrzostw Polski na 50-metrowym basenie. Największe powody do satysfakcji ma z pewnością 15-letni Karol Włoczewski, który dwukrotnie stawał na mistrzowskim podium.

„Żabkarz" Orki rywalizował podczas MP 15-latków w Oświęcimiu. – Wiedzieliśmy, że Karol jest w świetnej formie, ale w trakcie zawodów przeszedł samego siebie – mówi o swoim podopiecznym trener Zbigniew Grochowski. Po świetnych startach eliminacyjnych, Karol z przytupem przedarł się do finałów. Tam wywalczył srebrny medal na 200 m stylem klasycznym (2:26,64) oraz brązowy na 100 m (1:07,78). Po drodze był jeszcze finałowy występ na 50 m, gdzie zajął 7. miejsce. – Z Karolem wiążę duże nadzieje, chłopak uwielbia pływać i sprawia mu to ogromną frajdę – dodaje trener. – Dawno nie spotkałem tak pracowitego i sumiennego chłopaka. Nie widziałem jeszcze, żeby kiedykolwiek coś mu nie pasowało, albo miał jakieś uwagi w trakcie treningów.

Ale za tymi osiągnięciami i pracowitością stoją konkretne liczby. W ciągu tygodnia Karol ma osiem treningów w wodzie, plus trzy dodatkowe zajęcia poza pływalnią. W basenie to dziesiątki kilometrów, które w miesiącu urastają do setek. Trzeba to po prostu kochać i poświęcić się temu w całości. Trener Grochowski podkreśla, że tak dobrych wyników nie byłoby, gdyby nie obóz pływacki, na który zawodnicy Orki wyjechali tuż przed mistrzostwami Polski. – Trenowaliśmy przez 10 dni na długim basenie w Olsztynie. Z racji tego, że w Ciechanowie dysponujemy basenem 25-metrowym, trzeba było szukać dodatkowych rozwiązań, bo jednak różnica w pływaniu na krótkim a długim basenie jest wyraźna. Ten obóz na pewno wzmocnił nas kondycyjnie, ale też nabraliśmy pewności siebie – wyjaśnia szkoleniowiec Orki.

FOT. ARCHIWUM

Karol Włoczewski z trenerem Zbigniewem Grochowskim w Oświęcimiu

Alexander Kowalski zajął 6. miejsce na 200 m stylem zmiennym

W stolicy ścigali się 16-latkowie. Wśród pływaków Orki o finały walczyli Alexander Kowalski i Marcelina Ciemiewska. Na uwagę zasługuje występ Alexa, który w głównym finale na 200 m stylem zmiennym zajął 6. miejsce. Co ciekawe zawodnik Orki stylem zmiennym pływa na dobre od niedawna, a jego finałowy rezultat 2:12,16 jest lepszy od ostatniego o 9 sekund!

Jedyną zawodniczką Orki podczas czempionatu (17-18 lat) w Bydgoszczy była Maria Zielińska. Przyszłoroczna maturzystka dwukrotnie dotarła do finałów B – na 50 i 100 m stylem klasycznym. – To zapewne ostatnie mistrzostwa Polski dla Marysi, która jest jedną z najstarszym zawodniczek w klubie. Brzmi to trochę zabawnie, bo Marysia ma dopiero 18 lat, ale dyscyplina jaką jest pływanie rządzi się trochę innymi prawami. Tym bardziej należą jej się pochwały, bo naprawdę niewiele pływaczek dociera do tego miejsca – dodaje Zbigniew Grochowski.

Pozostałe starty pływaków Orki:

Oświęcim: Jarosław Jaskulski – 200 m s. dowolnym (2:09,84 r.ż.), Jakub Fednik – 200 m s. dowolnym (2:09,86 r.ż.)

erM

FOT. ARCHIWUM

Już za tydzień Damian Trzaska wystartuje w młodzieżowych MP w Suwałkach

Sprinter z Ciechanowa biegał w Estonii

Ciechanowianin Damian Trzaska reprezentował Polskę podczas młodzieżowych mistrzostw Europy w lekkiej atletyce. W Tallinnie sprinter startował indywidualnie oraz w sztafecie.

Mistrzostwa Europy U23 rozgrywane były w Estonii od 8 do 11 lipca. Indywidualnie Damian rywalizował na dystansie 200 m. W eliminacjach osiągnął najlepszy czas spośród wszystkich zawodników – 21.12. W półfinale było jeszcze lepiej, bo z nowym rekordem życiowym (20.95) Damian znalazł się w gronie finalistów.

W biegu finałowym 21-latkowi z Ciechanowa nie udało się złamać bariery 21 s i z rezultatem 21.09 zajął ostatecznie 8. miejsce.

Bardzo blisko medalu w Tallinnie była polska sztafeta 4x100 m, w której Damian odgrywał jedną z głównych ról. Biegnąc na pierwszej zmianie utrzymał kontakt z czołówką, w której tempo nadawali reprezentanci Niemiec. Polacy zajęli 4. miejsce, za Niemcami, Hiszpanami i Ukraińcami.

Damian Trzaska ma 21 lat, od kilku lat reprezentuje klub MKS Bank BS Płońsk. Studiuje na SGGW na kierunku inżynieria środowiska. Swoją przygodę ze sportem zaczynał w Ciechanowie od piłki nożnej, trenując w MKS Ciechanów.

erM

KOłecki wygrywa w klatce

Obyło się bez sensacji. Szymon Kołecki potrzebował zaledwie kilkudziesięciu sekund, aby znokautować Akopa Szostaka w swoim jedenastym pojedynku w MMA. Gala KSW 62 odbyła się w ostatnią sobotę w Warszawie.

Złoty medalista w podnoszeniu ciężarów od czterech lat walczy w klatce. W swoich dotychczasowych starciach pokonał m.in. Mariusza Pudzianowskiego, Damiana Janikowskiego czy Martina Zawadę. To rywale, którzy na arenie mieszanych sztuk walki coś znaczą. Wybór ostatniego rywala Kołeckiego odbił się sporym echem zarówno w środowisku sportów walki, jak i samych kibiców. Nie brakowało słów krytyki pod adresem ciechanowianina, że znany głównie z mediów społecznościowych, reklamowania produktów i eksponowania swojego życia rodzinnego, były kulturysta Akop Szostak, jest rywalem zwyczajnie za słabym.

Dodatkowo obaj panowie od lat nie darzyli się sympatią. Zaczęło się od wywiadów, w których każdy umniejszał osiągnięcia sportowe drugiego. Było tylko kwestią czasu kiedy obaj wyjaśnią sobie wszystko w oktagonie. Samo starcie nie wzbudziło jednak większych sensacji i przebiegło według scenariusza, który był łatwy do przewidzenia. Co prawda w pierwszych sekundach walki Szostak odważnie ruszył na Kołeckiego, jedno uderzenie dotarło nawet do celu, ale to było wszystko na co było stać dużo niższego rywala. W 47 sekundzie potężny podbródkowy zachwiał Szostakiem, który padł na deski i było po walce.

FOT. ARCHIWUM

Po 47 sekundach Szymon Kołecki znokautował rywala

erM

Piłkarskie przygotowanie do sezonu

W Ciechanowie trenują i sparują

Na początku ubiegłego tygodnia do treningów wrócili piłkarze MKS Ciechanów. Zespół praktycznie z marszu rozegrał również pierwszy sparing.

W środowe popołudnie ciechanowianie podejmowali wicemistrza czwartej ligi – Świt Staroźreby. Mecz zakończył się remisem 3:3, a autorem wszystkich bramek dla gospodarzy był Mariusz Kopecki. Dzisiaj (20 lipca) wieczorem drużyna z Ciechanowa zmierzy się na wyjeździe z MKS Przasnysz. Kolejnymi rywalami drużyny Mariusza Mikłowskiego będą: Makowianka Maków Maz., Mławianka Mława i ŁKS Łomża.

W przerwie między rozgrywkami zespół MKS zasiliło kilku doświadczonych zawodników. Do zespołu wrócił m.in. Kamil Olszewski, który ostatnie pół roku spędził w MKS Przasnysz. Linia obrony wzmocniona została weteranem regionalnych boisk – Jarosławem Żebrowskim z Błękitnych Raciąż. 41-letni stoper w przeszłości występował przez jeden sezon w Ciechanowie. Linię ofensywną ciechanowian uzupełni Marcin Tomczak, który jest wychowankiem Startu Działdowo, ale przez ostatnie lata grał w Mławiance Mława. Z tym ostatnim zespołem miał nawet szanse awansować do III ligi, ale w barażach mławianie polegli z Pilicą Białobrzegi oraz Dolcanem Ząbki.

FOT. RM

MKS Ciechanów zremisował u siebie ze Świtem Staroźreby 3:3

erM

eprasa.pl f4802bd6de

Sportowe święto w Jednorożcu

„Jednorożec robi co może" – to nie tylko dowcipny slogan, to nazwa biegowego stowarzyszenia sportowego w tym miasteczku. Pomysł na aktywność fizyczną od najmłodszych do seniorów. To zapał, pomysłowość, filozofia działania.

Mogliśmy to zobaczyć w minioną niedzielę (18 lipca) podczas sztandarowej imprezy sportowo-rekreacyjnej „Pogoń za Jednorożcem", w której wzięło udział ponad 400 osób. Od wczesnych godzin porannych do Jednorożca ściągały całe rodziny z bliższych i dalszych okolic, żeby wziąć udział w tym sportowym święcie.

Najpierw na starcie zlokalizowanym przy Zespole Placówek Oświatowych stanęła liczna grupa dzieci, które według roczników rywalizowały na dystansach od 100 do 800 metrów. Zabawy, ale i wielkich emocji było co niemiara. Nie wiadomo czy bardziej zwycięstwa (i „porażki") przeżywały sami uczestnicy, czy ich rodzice, babcie i dziadkowie.

O godz. 13.30 odbył się bieg główny ulicami miasta na dystansie 5 km, oraz marsz Nordic Walking. Obydwie te dyscypliny ukończyło aż 241osób. W biegu rywalizacja trwała aż do samej mety. Ostatecznie zwyciężył Przemysław Flaga (17,02) z Barczewa, drugie miejsce zajął Mariusz Dębowski (17,10) z Lidzbarka Welskiego, a trzecie Marcin Ambroziak (17,27) z miejscowości Ryn. Wśród kobiet triumfowała Monika Bytnet-Kwiatkowska (18,14) z Warszawy, a podium uzupełniły Justyna Wrażeń (20,34) z Olsztyna oraz Weronika Mielnikiewicz (20,29) z Murzynowa.

Ania Urbaniak, wicestarosta Waldemar Trochimiuk i wójt Krzysztof Iwulski

Natomiast najszybciej maszerowali Waldemar Danielski (33,09) z Sokołowa Podlaskiego i Teresa Hryciuk (36,17) z Białej Podlaskiej. W rywalizacji mieszkańców jednorożca najlepiej spisała się rodzina Urbaniaków: Damian (17,32) zajął 6. miejsce open i wygrał kategorię wiekową M10, mama Anna (22,38) mimo organizacyjnej odpowiedzialności za całą imprezę zdołała wywalczyć 7. miejsce open i trzecie w kat. wiek K30. Klasyfikowano zawodniczki i zawodników w każdej z kategorii wiekowej – od nastolatków do seniorów +60. Każda osoba na mecie otrzymała pamiątkowy medal. Dla najlepszych były nagrody rzeczowe.

Sama dekoracja statuetkami z głową jednorożca (herb miejscowości) najszybszych (i najlepiej maszerujących) kobiet i mężczyzn, w kategorii open i wiekowych, była uroczysta. Na specjalnej scenie zbudowanej na placu przyszkolnym przeprowadzili ją wójt Jednorożca Krzysztof Iwulski i wicestarosta przasnyski Waldemar Trochimiuk. Wraz z wchodzącymi na podium najlepszymi trójkami biegaczy rozlegał się muzyczny motyw „We are the champions". Potem odbyło się losowanie nagród wśród uczestników. Były to m.in. dwa rowery, sprzęt elektroniczny, sprzęt AGD i wiele innych przedmiotów.

Trzeba dodać, że sama organizacja zawodów stała na wysokim poziomie, zadbano by uczestnikom nie zabrakło niczego. Był solidny posiłek z dwoma zupami do wyboru, grill, pyszne ciasta oraz kawa i herbata.

Biegi zorganizowało Stowarzyszenie „Jednorożec robi co może" pod przewodnictwem Anny Urbaniak, przy współpracy z Urzędem Miasta i Gminy Jednorożec, pod patronatem wójta gminy Jednorożec Krzysztofa Iwulskiego.

W sprawnym przebiegu zawodów pomagali: Gminna Biblioteka Publiczna, Policja, Straż Pożarna, służba zdrowia oraz żołnierze z 2. Ośrodka Radioelektrycznego z Przasnysza.

lew, rm

Dzielni na wózkach

Sportowa rozgrzewka

Startują najmłodsi...

...i starsi

Członkowie klubu „Jednorożec robi co może" prawie w komplecie

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

eprasa.pl f4802bd6de

Fot. Izabela Koba

Artyści: (od lewej): Joanna Rodowicz, Urszula Michalska (w tle jej prace), Waldemar Stepnowski, Konrad Matuszewski i Maria Mazanowska z Jolantą Grudzińską, dyrektor COEK „Studio" i Magdaleną Jabłońską, kurator wystawy

Artyści plastycy w Klubokawiarni W18

Maria Mazanowska, Urszula Michalska, Joanna Rodowicz, Konrad Matuszewski, Waldemar Stepnowski i Marek Zalewski to artyści, których prace można zobaczyć do 25 lipca w Klubokawiarni W18, czyli kamienicy przy ul. Warszawskiej 18 w Ciechanowie. III Ciechanowski Przegląd Sztuk Plastycznych zorganizował Ciechanowski Ośrodek Edukacji Kulturalnej „Studio".

Każdy z nich ma swój niepowtarzalny styl, ulubione tematy i techniki malarskie. Każdy z nich miał indywidualne wystawy. Teraz spotkali się w W18. Większość z nich prezentuje swoje obrazy, jedynie Konrad Matuszewski fotografie przedstawiające jedną z kamienic przy ul. Warszawskiej, którą ozdabiał zawieszoną na balkonie białą maseczką i zmieniającymi się napisami typu: „Jeszcze zobaczymy swoje uśmiechy!". Wyróżnia się również praca Waldemara Stepnowskiego Chrystus na drewnie; i figurkę Chrystusa bez lewej ręki (wcześniej stanowiła całość z krzyżem), i drewno artysta ocalił przed zniszczeniem.

- Jestem nauczycielką i malarką. Uczę plastyki, historii sztuki i malarstwa – przedstawia się Maria Mazanowska, założycielka Koła „Paleta" w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie. Ukończyła Liceum Sztuk Plastycznych w Warszawie, studiowała malarstwo i wychowanie plastyczne na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; dyplom z wyróżnieniem z malarstwa w pracowni prof. Zygmunta Kotlarczyka.

- Pierwszym moim zawodem było dziennikarstwo, ale drzemiące pragnienie tworzenie zostało wyzwolone we mnie jako młodej matce jednym codziennym widokiem: rozrzuconych po podłodze klocków – przypomina swoje twórcze początki Urszula Michalska. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi, ilustratorka, instruktorka zajęć plastycznych, zajmuje się malarstwem i rzeźbą papierową, projektuje wnętrza.

- Zafascynowana tworzeniem biżuterii w srebrze projektowałam ją i wykonywałam przez kilkanaście lat. Zajmowałam się również rekwizytami do filmów i seriali, scenografią w Telewizji Polskiej i rzeźbą. W ostatnich latach moją aktywność zdominowało malarstwo – wyznaje Joanna Rodowicz, absolwentka warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych Wydziału Architektury Wnętrz, autorka popiersia oraz pomnika Jana Rodowicza „Anody".

- Projektuję wnętrza, wystawy i grafiki użytkowe. Uprawiam sztuki klasyczne: rysunek, malarstwo i rzeźbę. Obserwuję świat przez wizjer aparatu analogowego – prezentuje się Konrad Matuszewski. W 2017 r. ukończył ten sam wydział na tej samej uczelni co Joanna Rodowicz (wyróżnienie rektorskie) oraz Studium Pedagogiczne przy ASP w Warszawie, i został pracownikiem dydaktycznym macierzystego wydziału. Należał do Koła „Paleta".

- Pracowałem jako nauczyciel i doradca metodyczny plastyki. Jestem związany z reklamą. Uprawiam malarstwo, grafikę komputerową i fotografię – mówi Waldemar Stepnowski. Studiował na WSP (obecnie Uniwersytet Pedagogiczny) w Krakowie i na UMK w Toruniu; dyplom z malarstwa uzyskał, jak Maria Mazanowska, u prof. Z. Kotlarczyka. Odbył studia podyplomowe z pedagogiki artystycznej w ASP w Warszawie.

„Studia na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w pracowni prof. Tadeusza Łodziany. Dyplom z wyróżnieniem rektorskim uzyskał w roku 1980. Uprawia malarstwo, rysunek, rzeźbę oraz projektuje wnętrza. (…) Uczestnik i organizator sympozjów rzeźbiarskich i ceramicznych w wielu krajach Europy", taka notatka o nieobecnym podczas wernisażu Marku Zalewskim, znalazła się w katalogu wystawy.

- Pomysłodawczynią Ciechanowskiego Przeglądu Sztuk Plastycznych jest Urszula Michalska. Pierwsza edycja odbyła się w 2016 r., a druga w 2019 r. – przypomniała Magdalena Jabłońska, kurator wystawy. – W tym roku do współpracy zaprosiliśmy artystów z doświadczeniem, którzy zawodowo zajmują się sztuką.

Artystom podziękowała i wręczyła upominki podczas wernisażu 25 czerwca Jolanta Grudzińska, dyrektor Ciechanowskiego Ośrodka Edukacji Kulturalnej „Studio".

Dla artystów i ich gości zagrał na pianinie Konrad Lusawa, muzyk i nauczyciel w PSM I stopnia w Ciechanowie. Dwa utwory zaprezentował też Kacper Kownacki, uczeń PSM I stopnia. **IK**

Otwarte drzwi na drodze do sukcesu

Kinga Rutkowska, instruktor muzyczny w Żuromińskim Centrum kultury, już po raz drugi dostarcza pozytywnych muzycznych wrażeń. Światło dzienne ujrzał bowiem jej kolejny, drugi autorski singiel „Otwieram Drzwi". Jest to owoc współpracy wokalistki z wytwórnią Delphy Records.

Piosenka „Otwieram drzwi" zadebiutowała w sieci 14 lipca i z każda chwilą ma coraz więcej wyświetleń. Utwór jest dostępny na platformie YouTube, na imiennym kanale Kingi. – W mojej piosence opowiadam o ludzkiej sile w starciu z przeciwnościami losu. W zasadzie, to opowiadam o sobie i swojej „elektrycznej mocy", która pozwala mi otworzyć drzwi na nową, lepszą przyszłość, pełną nowych doświadczeń. W końcu stoję twardo na ziemi, bo mam bliskich i przyjaciół, z którymi nic nie jest nieosiągalne. Przeszłość zostawiłam daleko za sobą, teraz zaczynam wszystko bez żadnego strachu i obaw. W końcu to, co najpiękniejsze już dawno jest u mego boku. Jest to utwór, który sprawia mi dużo radości. Wierzę, że Wam się spodoba i będziecie chętnie do niego wracać – mówi o swojej piosence Kinga.

źródło: Instagram Kinga Rutkowska

Okładka singla „Otwieram drzwi"

Wokalistkę przy pracy nad tym utworem wpierało wiele życzliwych osób, bez których ta piosenka mogłaby nie powstać. Tekst singla został napisany wspólnie. Kinga współpracowała przy jego powstaniu z Mariką. Wokalnie i muzycznie Kingę wsparli też przyjaciele: w chórkach można usłyszeć Anetę Mroczek (wcześniej obie nagrały cover utworu „On nie kochał nas"), a na gitarze zagrał Bartłomiej Wiączka. Kinga Rutkowska przez wiele lat związana była z gminą Sierpc, gdzie mieszkała. Jak sama mówi ten rodzaj wsparcia, który otrzymała, również był bardzo ważny – Szczególne podziękowania dla wójta gminy Sierpc, dzięki któremu mogłam pokryć koszty związane z wydaniem singla. To ogromny zaszczyt, że przez wiele lat mogłam być mieszkanką gminy i wspierać swoim wykonaniem uroczystości organizowane przez gminę – opowiada wokalistka. Podczas nagrywania teledysku do „Otwieram drzwi" nie mogło zabraknąć też najbliższych – męża Przemka i syna Antosia. Na nagraniu widać całą szczęśliwą rodzinę artystki.

Zapewne nie jest to ostatnie słowo wokalistki z Żuromina. Debiutem Kingi była opublikowana w grudniu ubiegłego roku piosenka „Jak na imię masz", pod którą zebrało się już ponad 30 tys. wyświetleń. A to dopiero początek muzycznej drogi utalentowanej artystki, która na pewno jeszcze nie raz nas zaskoczy kolejnymi piosenkami. **natson**

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. (23) 672 35 09: 21 i 22 lipca, godz. 15 – Elfinki, o 16.30 – Kosmiczny mecz. Nowa era, o 18.15 – Szybcy i wściekli 9, o 21 – Ciche miejsce 2; od 23 do 25 lipca, godz. 16 – Raya i ostatni smok, o 18.15 – Kosmiczny mecz. Nowa era, o 20.30 – Berlin Alexanderplatz.

W kinie „Łydynia" obowiązują tzw. „Tanie środy" gdzie każdy może kupić bilet w promocyjnej cenie 14 zł.

Małe kino „Łydynia": 21 lipca, godz. 15 – Elfinki, o 19.30 – Kosmiczny mecz. Nowa era; 22 lipca, godz. 17 – Reset, o 19.30 – Kosmiczny mecz. Nowa era; od 23 do 25 lipca, godz. 18 – Żużel, o 20 – Jeden gniewny człowiek.

Mława, kino „Kosmos", tel. (23) 654 35 85: od 21 do 25 lipca, godz. 15 – Piotruś Królik 2. Na gigancie, o 18 – Szybcy i wściekli 9.

Płońsk, kino Kalejdoskop, tel.: (23) 662 26 66: 21 i22 lipca, godz. 14 i 16 – Kosmiczny mecz. Nowa era, o 18 – Miasto, o 20 – Szybcy i wściekli 9; 23, 25 i 29 lipca, godz. 14 i 16 – Kosmiczny mecz. Nowa era, o 18 – Supernova, o 20 – Bodyguard i żona zawodowca; 24 i 28 lipca, godz. 14 i 16 – Kosmiczny mecz. Nowa era, o 18 – Bodyguard i żona zawodowca, o 20.15 – Supernova.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. (23) 691 23 43: W kinie wprowadzono przerwę od wyświetlania seansów. Filmy na ekranie kina pojawią się dopiero 23 lipca.

Od 23 do 29 lipca, godz. 15 – Luca, o 17 – Ściema po polsku, o 19 – Spirala: Nowy rozdział serii Piła.

Pułtusk, kino „Narew", tel. (23) 692 95 27: 20 i 21 lipca, godz. 17 – Luca, o 19 – Szybcy i wściekli 9; od 23 do 28 lipca, godz. 16.30 i 19 – Czarna wdowa.

Działdowo, kino „Apollo", tel. (23) 697 21 92: 21 i 22 lipca, godz. 14:30 – Raya i ostatni smok, o 16.45 – Bodyguard i żona zawodowca, o 19 – Szybcy i wściekli 9; od 23 do 25 lipca, godz. 14.30 – Raya i ostatni smok, o 16.45 – Czarna wdowa, o 19.15 – Żużel.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", (29) 717 12 72: od 23 do 26 lipca, godz. 17 – Kosmiczny mecz. Nowa era, o 19 – Śniegu już nigdy nie będzie.

Koncert religii miłości

W Lidzbarku Welskim szykuje się kolejne interesujące wydarzenie. Już 24 lipca, o godz. 19 na scenie Hotelu Welskiego wystąpi międzynarodowy chór Sarva Dharma.

Koncert „Jest jedna religia – religia miłości" niesie ze sobą pozytywne przesłanie. Ma na celu pokazać jedność i równość, a także przypominać o wzajemnym zrozumieniu. Wszak wszyscy jesteśmy ludźmi i powinniśmy okazywać sobie dobroć, niezależnie od okoliczności. Koncert ma też charakter charytatywny, artyści przyjadą do Lidzbarka na własny koszt i nie będą pobierać honorarium za występ. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Chór Sarva Dharma wystąpi w akompaniamencie zespołu muzycznego, w którym na skrzypcach gra jeden z najwybitniejszych współczesnych skrzypków Marcin Król. W programie utwory wielu kultur i religii świata. **natson**

Eliza zaprasza na salony

Muzeum Romantyzmu w Opinogórze powraca do tradycji spotkań w saloniku Elizy. W Oranżerii w te wakacje spotkania z tego cyklu odbędą się dwukrotnie, w lipcu i w sierpniu.

– W ramach specjalnego cyklu „Wakacje w Saloniku Elizy" zapraszamy na dwa spotkania. Pierwsze odbędzie się 27 lipca, a gościem będzie pani Justyna Sobolewska, kuratorka Festiwalu Języka Polskiego w Szczebrzeszynie – zachęca pani Beata Woźniak z działu obsługi turystycznej i promocji, a także muzealny kustosz. Drugie spotkanie zaplanowano na 29 sierpnia. W Oranżerii pojawią się pan Leszek Długosz – poeta, aktor, kompozytor, pianista, jeden z najbardziej znanych polskich śpiewających poetów oraz pan Waldemar Smaszcz - historyk literatury, krytyk, eseista, tłumacz, którzy właśnie w Opinogórze będą świętować swoje urodziny. W rolę prowadzącej obydwa spotkania wcieli się Zofia Humięcka. Wstęp na wydarzenia jest bezpłatny. **natson**

Spotkanie w podróży

Do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ciechanowie przybędzie wyjątkowo interesująca osoba. Na kolejnym już spotkaniu autorskim będzie można usłyszeć ciekawe historie podróżnicze, a także nomen omen porady, jak dobrze poradzić sobie w tej dalekiej, ale i w tej krótszej podróży także.

O zaproszonym gościu mówi Alicja Wodzyńska dyrektor MBP w Ciechanowie:

– Gościć będziemy Jakuba Poradę, dziennikarza z wykształcenia i zawodu, podróżnika, aktora scen muzycznych, wykładowcę, muzyka, trenera medialnego. Od 2001 r. pracuje w TVN24, a od 2012 r. także w TTV, gdzie prowadzi codzienny serwis „Express" – opowiada. Jakub Porada jest autorem kilku książek poradnikowych. Do tej pory ukazały się m.in. dwie części cyklu „Porada na Europę. Tanie podróżowanie" 2016 i 2018, „Porada da radę. Tanie latanie" czy „Polska da radę. Przewodnik osobisty". Jakub Porada jest też autorem i prowadzącym program „Pokaż nam świat" w TVN24 BiS oraz „Polska na weekend" w TVN24. Od 2019 r. tworzy podróżniczy cykl „Porada na weekend" w Travel Channel.

Spotkanie odbędzie się w środę 21 lipca o godz. 17.00, w przestrzeni przed Krzywą Halą (Plac Piłsudskiego 1).

natson

eprasa.pl f4802bd6de

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

LESZEK ZYGNER

Z dymem pożarów

Wiadomość o wielkim pożarze w Nowej Białej na Spiszu, który miesiąc temu pochłonął niemal połowę tej wsi zelektryzowała całą Polskę. Takiej tragedii wielu Polaków nie pamiętało od dziesięcioleci. Nie zabrakło też ludzi dobrej woli, którzy na wieść o tym co się stało od razu pospieszyli z pomocą pogorzelcom. Do dziś jednak mieszkańcy Nowej Białej borykają się z wieloma problemami, które są następstwami czerwcowego żywiołu. A przecież jeszcze do połowy XX wieku takie pożary, których pastwą padały niemal całe miejscowości zdarzały się również na północnym Mazowszu i przez kilkaset lat były one jedną z największych – obok epidemii – bolączek, z którą musieli borykać się nasi przodkowie. Zwłaszcza w epoce średniowiecza i w czasach nowożytnych, kiedy w większości mazowieckich miasteczek i wiosek przeważała zabudowa drewniana, i do tego często zwarta, o tragedię było wyjątkowo łatwo. Zachowane zaś w lokalnej topografii różne „Pogorzeliska" to jedno ze świadectw pamięci zbiorowej o wydarzeniach sprzed wieków.

Widok centrum Przasnysza po walkach z 1915 r.

Wojenne pożogi

O wielu pożarach, które były następstwem działań wojennych oraz łupieżczych najazdów, głównie sąsiadów zza północnej i wschodniej granicy, czytamy w średniowiecznych i nowożytnych kronikach. Niektóre z tych wydarzeń znalazły też swoje odzwierciedlenie w dokumentach – często były to zwolnienia z podatków na okres kilku czy kilkunastu lat (tzw. wolnizny) – a także w księgach ziemskich, ławniczych oraz w aktach procesów polsko-krzyżackich. Z tych ostatnich wiemy między innymi o spaleniu w czasie najazdu krzyżackiego w grudniu 1410 r. kościoła parafialnego oraz zamku biskupa płockiego w Górznie, a także okolicznych miejscowości wraz z kościołem filialnym w Szczutowie. Z kolei z zapisek z księgi radzieckiej szreńskiej z lat 1525-1536 wiemy o spaleniu przez wojska wielkiego mistrza krzyżackiego Albrechta Hohenzollerna w styczniu 1521 r., czyli już pod koniec tzw. wojny pruskiej, Mławy i Kuczborka.

Zgliszcza po szpitalu św. Wojciecha w Mławie (1939)

Liczne źródła utrwaliły ponadto pożary, które były efektem najazdów litewskich na Mazowsze w XII-XIV wieku, kiedy kilkakrotnie płonęły między innymi książęcy Płock i biskupi Pułtusk. Również w latach „szwedzkiego potopu" (1655-1660) niemal doszczętnie spłonęła zabudowa Bielska, Bieżunia, Ciechanowa, Karniszyna, Makowa Mazowieckiego, Mławy, Płocka, Płońska, Pułtuska, Sąchocina, Sierpca, Zakroczymia i wieku innych miejscowości. Spalone jesienią 1655 r. Bieżuń i sąsiedni Karniszyn po szwedzkiej pożodze na długi czas spadły faktycznie do rangi wsi, przy czym Karniszyn już nigdy nie wydźwignął się ekonomicznie z tego upadku. Straty były dotkliwe również w innych miastach. Na przykład w Płocku, w czerwcu 1657 r. spłonął zamek, a także miejscowa synagoga, w której zamkniętych było wielu Żydów oraz niemal cała zabudowa dzielnicy żydowskiej. W Ciechanowie Szwedzi podpalili zamek królewski, a w Pułtusku zamek biskupów płockich. Zachowały się też relacje o spaleniu podczas „potopu" wielu kościołów na północnym Mazowszu, między innymi gotyckiego kościoła w Makowie Mazowieckim.

Z kolei w czasie walk rosyjsko-szwedzkich podczas trzeciej wojny północnej (1700-1721) spaliła się 9 grudnia 1705 r. płocka katedra i opactwo benedyktyńskie na Wzgórzu Tumskim oraz sąsiadująca z tym wzgórzem część miasta, wraz z murami miejskimi pamiętającymi jeszcze czasy Kazimierza Wielkiego. Podczas wspomnianej wojny płonęły również – kolejny już raz – Pułtusk i Wyszków. Również obie wojny światowe minionego stulecia w pamięci zbiorowej mieszkańców znad mazowieckiej granicy zapisały się właśnie przez pryzmat pożarów i zgliszcz po przejściu frontu. Tak było chociażby w Przasnyszu podczas pierwszej wojny światowej czy w Mławie po bohaterskich walkach w obronie polskiej granicy we wrześniu 1939 r., kiedy spłonął między innymi – oficjalnie chroniony prawem wojennym – szpital powiatowy św. Wojciecha przy ulicy Niborskiej (dziś Padlewskiego). O ewakuacji chorych z tego szpitala, a także bohaterskiej postawie miejscowych harcerek i samarytanek pisałem przy innej okazji.

Nie tylko wojenna spuścizna

Wielkie pożary na północnym Mazowszu to jednak nie tylko następstwa wojen i łupieżczych najazdów. Wiele z nich było wywołane siłami natury lub powstało na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, niekiedy też celowego podpalenia. Do tych pierwszych należały między innymi tzw. pożary piorunowe, których pastwą padały zarówno pojedyncze budowle, jak i całe dzielnice czy miejscowości. To właśnie od uderzenia pioruna 20 marca 1530 r. spłonęła płocka katedra oraz sąsiadujące z nią budynki na Wzgórzu Tumskim. Również od pioruna wybuchł 19 sierpnia 1776 r. pożar na ulicy Żydowskiej (obecnie Warszawskiej) w Mławie i szybko opanował centrum miasta. Legło wówczas w gruzach pięć ulic miejskich, 83 domy oraz ratusz. W związku ze zniszczeniami w czasie sesji rady miejskiej 28 lipca 1778 r. wystosowano petycję do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego o przekazanie części dochodów z produkcji i sprzedaży trunków na odbudowę ratusza, gdyż „nie ma gdzie odprawiać sądów miejskich, a także przechowywać więźniów". Ponadto proszono o zgodę na wykopanie czterech studni na rynku miejskim, które w przyszłości miały chronić mławian od plagi ognia. Zgoda królewska nadeszła w październiku 1779 r., a wybudowany wkrótce ratusz do dziś jest ozdobą miasta. Dodajmy, że kilka lat temu nieopodal muru kościoła parafialnego natrafiano na ślady jednej z czterech studni „rynkowych", które wykopano w XVIII wieku.

Niewykluczone, że również pożar, który wybuchł w Mławie w nocy 23 listopada 1692 r., obracając w ruinę między innymi gotycki kościół parafialny Świętej Trójcy, mógł być następstwem wyładowań atmosferycznych. Siły natury lub nieostrożne obchodzenie się z ogniem było także przyczyną pożarów – znanych z cytowanej już księgi miejskiej szreńskiej – które wybuchły 11 maja 1527 r. w Szreńsku oraz 27 stycznia 1530 r. w Radzanowie. Wspomniany tu Szreńsk został również doszczętnie spalony przed 26 sierpnia 1557 r., kiedy to miejscowi pogorzelcy otrzymali zwolnienie od podatków na 12 lat. Natomiast nie od uderzenia pioruna, ale od iskry przejeżdżającego parowozu 6 listopada 1911 r. wybuchł pożar w Stupsku, który zniszczył niemal całą wieś. W sumie – jak podawał korespondent „Kuriera Warszawskiego" – pożoga pochłonęła wówczas około 200 zabudowań. We wsi ocalało zaledwie kilka budynków, a wśród nich siedziba gminy, szkoła, plebania, apteka oraz zabudowania folwarczne. Ogień nie oszczędził natomiast drewnianego kościoła, pochodzącego z XVIII wieku, jednego z najstarszych w tym regionie.

Wiele pożarów było spowodowane nieostrożnym obchodzeniem się z ogniem. Przykładem niech będzie Wyszogród, gdzie 25 maja 1773 r. wybuchł pożar w żydowskiej gorzelni i wkrótce opanował on sporą część miasta, pochłaniając między innymi kościół farny oraz zabudowania plebańskie. Pięć lat później (1778) w mieście tym wybuchł kolejny pożar, wzniecony tym razem celowo przez jedną z mieszczanek, która w ramach zemsty chciała spalić stodołę sąsiadki. Za celowe podpalenie uznaje się również pożar Łomży, który wybuchł w tym mieście w 1621 r., pochłaniając kilkaset domów, a wzniecony został przez pięciu podpalaczy, działających na zlecenie Turcji. Również działanie z premedytacją miało być przyczyną pożaru w Gostyninie, który w marcu 1776 r. zniszczył sporą część zabudowy miejskiej oraz pozbawił życia dwie osoby. O jego wzniecenie oskarżono miejscowych Żydów. Natomiast do dziś nie rozstrzygnięto co było przyczyną pożaru, który 24 sierpnia 1616 r. pochłonął 3/4 zabudowy miejskiej Płocka, w tym budynki przy Rynku oraz przy ulicach Grodzkiej, św. Michała i Piekarskiej oraz kościół farny św. Bartłomieja i kolegium jezuickie.

Ogromne straty materialne, które niosły ze sobą opisane wyżej pożary na Mazowszu, a także setki innych, to nie jedyne skutki pożogi. Dochodziły do tego różnego rodzaju następstwa społeczno-religijne, a także straty w zakresie dóbr szeroko rozumianej kultury północnego Mazowsza, o których trudno tu pisać. Nieprzypadkowo więc nasi przodkowie prosili w suplikacjach, zaraz po „powietrzu" i „głodzie", o oddalenie groźby „ognia".

HOROSKOP

BARAN
W tym tygodniu będziesz miał wiele obowiązków. Postaraj się je posegregować, zaplanować, odłożyć na później te, które nie są najpilniejsze. Zadbaj o siebie, zwłaszcza o kondycję i odporność. Ten tydzień nie sprzyja załatwianiu spraw finansowych. Jednak nie zaniedbuj terminowych spłat, wypłat, ani innych zobowiązań.

BYK
Będziesz skłonny do refleksji na temat pieniędzy i kariery. Dostrzeżesz nowe możliwości, może wykorzystasz poufne informacje. Zaczniesz układać nową strategię i będziesz dyskutować nad posunięciami konkurencji. Sprawy miłosne toczyć się będą spokojnym rytmem. To dobry czas, aby razem wyjechać i wykorzystać ciepłe dni…

BLIŹNIĘTA
W tym tygodniu będziesz ostrożny i bardzo podejrzliwy. Postaraj się zapanować nad swoimi wyobrażeniami i zmiennymi nastrojami, a odkryjesz tajemnice. Ktoś, kto plotkuje lub intryguje wpadnie we własne sidła. W weekend chętnie wybierzesz się w podróż lub nauczysz się czegoś nowego.

RAK
Czeka cię sympatyczny tydzień. Pociągać cię będą ryzykowne pomysły i ambitne plany. Warto też pomyśleć o zdobyciu nowych, ciekawych umiejętności. Najważniejsze sprawy załatw na początku tygodnia, bo potem możliwe są niespodziewane wydarzenia towarzyskie. Warto skorzystać z zaproszenia…

LEW
Najbliższe dni będą dość sympatyczne. Sił i wiary we własne umiejętności teraz ci nie zabraknie. Bądź jednak ostrożniejszy w interesach, bo nadmierny optymizm może okazać się przedwczesny. Samotnym Lwom ktoś się spodoba, miej oczy szeroko otwarte, bo pojawi się miłosna okazja.

PANNA
W najbliższych dniach możesz odkryć nowe zainteresowania. Ktoś zaprzyjaźniony podpowie ci jak rozwiązać pewien problem i przekona cię do odważnego pomysłu. Tydzień sprzyja zakupom i nowym znajomościom. Zanim zdecydujesz się na zakup jakiegoś sprzętu, sprawdź inne oferty i zapoznaj się z opiniami innych osób.

WAGA
W najbliższych dniach z ostrożnością podchodź do spraw finansowych, ponieważ grozi ci rozrzutność. Postaraj się nie zauważać wystaw sklepowych. Tylko wtedy w twoich finansach nie zagości chaos. Pamiętaj o terminowym płaceniu rachunków oraz innych zaciągniętych zobowiązań.

SKORPION
W najbliższych dniach będziesz chciał oderwać się choć na chwilę od codzienności i porzucić wszelką rutynę. Ten tydzień sprzyja właśnie takim działaniom. We wszystkim pomogą ci osoby młode i otwarte na świat. W miłości jednak ostrożnie, możliwe są nieporozumienia. W weekend radosne pojednanie…

STRZELEC
W tym tygodniu zajmiesz się rodzinnymi finansami. Będziesz pilnował swoich spraw i liczył każdy wydany grosz. Warto zapisać pewne przemyślenia, być może kiedyś przyniosą ci większy zysk. W weekend do szczęścia potrzebne ci będzie sympatyczne towarzystwo, z którym uda się wyjechać choćby na jeden dzień.

KOZIOROŻEC
Tydzień bardzo sprzyja niezwykłym znajomościom. Weźmiesz kilka dni urlopu i ruszysz szukać nowych przygód. Wydasz więcej na rozrywki i posiłki niż zwykle. Nie oszczędzaj jednak na tym, co lubisz. Także pokusie wakacyjnego romansu trudno będzie się oprzeć. Nie obiecuj tylko zbyt wiele…

WODNIK
Ten tydzień szczególnie sprzyjać będzie wakacyjnym podróżom i związanymi z nimi korzystnymi znajomościami. Trzymaj w tajemnicy swoje miłosne sukcesy, bo czyjaś zazdrość może pokrzyżować twoje romansowe plany. W wolnej chwili warto przemyśleć ważne plany, które dotyczą twojej kariery.

RYBY
W najbliższych dniach więcej czasu poświęcisz swoim bliskim. Będziesz spragniony sympatii, miłości i czułości. Uważaj podczas zakupów, bo sympatyczny sprzedawca może namówić cię do kupienia czegoś, co jest ci zupełnie niepotrzebne.

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,
tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogloszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,
tel. 23 673 93 66,
promocja@ciechpress.pl
Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń
Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl f4802bd6de

KON-tekst

Honor marszałek Witek

Mieliśmy ostatnio okazję zobaczyć drugą osobę w państwie, marszałek Sejmu Elżbietę Witek w akcji. Rozsierdzoną, zadufaną, przekonaną o swojej wyższości funkcjonariuszkę „dobrej zmiany”. Tym razem nie w sejmie, gdzie zachowuje się jak udzielna księżna bezpardonowo uciszając posłów opozycji i karząc ich grzywną, manipulując porządkiem obrad, a nawet posuwając się do tzw. reasumpcji głosowania, gdy PiS przegrał głosowanie.

W ub. sobotę, w ramach objeżdżania Polski przez PiS pani Witek spotkała się z mieszkańcami Otynia w Lubuskiem, żeby opowiadać o tzw. „polskim ładzie”, czyli pieniądzach, które mają spowodować, że „dorównamy Europie Zachodniej w sposobie życia, nie w stylu życia”. Bo, proszę państwa, nie oddamy naszych wartości – od razu zastrzegła marszałek.

Na podobnym spotkaniu był w ub. tygodniu w Mławie prezes PiS Jarosław Kaczyński. Ale o ile meeting prezesa z wiernym elektoratem w tym mieście przebiegał spokojnie, według ustalonego scenariusza (przyszli tylko sprawdzeni ludzie i nikt nie zadawał niewygodnych pytań), o tyle w Otyniu zjawiła się grupa osób protestująca przeciwko PiS i publicznie wyrażała swoje niezadowolenie. Rozległy się okrzyki: „konstytucja!”, „wolne sądy!”, „gdzie jest prawo?!”.

A w pewnym momencie za plecami pani marszałek pojawił się transparent – „TVP łże”. Witek w tym czasie chwaliła PiS, które kieruje do obywateli bardzo dużo projektów.

„I nawet do tych przeciwników” – dodała wskazując na protestujących.

– Jestem ciekawa, czy któryś z nich nie korzysta z emerytury w wieku 60/65, a może ktoś nie bierze 500 plus, albo może zrezygnował z 300 plus, albo z darmowych leków dla seniorów. No nie, proszę państwa, biorą, bo mówią, że jak dają, to się bierze – wykrzyczała.

Słów „biorą” i „to się bierze” pani Witek używała kilkakrotnie, akcentując je w sposób wręcz urągliwy, żywo przy tym gestykulując. A potem już poszła na całość: – A ja myślę, że warto by się było unieść honorem i od tego „wrednego” rządu PiS-u tego nie brać. A bierzecie, bierzecie... Bez żadnych skrupułów bierzecie i narzekacie. (...) To jest mało honorowe, bo jakbym się nie zgadzała z decyzjami rządu, to nigdy od takiego rządu nic bym nie wzięła – zakończyła swój wywód marszałek Sejmu.

Spróbujmy podążyć za tokiem rozumowania marszałek Witek: bierzesz od rządu 500 plus, 300 plus, albo idziesz na emeryturę w wieku 60/ 65 lat, to nie masz prawa protestować przeciwko rządowi. A jak protestujesz, to... nie bierz emerytury. Czyli - państwo PiS, dla ludzi PiS. Jeśli wziąłeś pieniądze, które „rząd ci dał” nie możesz krzyczeć, że ta władza notorycznie kłamie, łamie prawo, nie przestrzega konstytucji, buduje mafijne struktury, stanowiskami i apanażami w spółkach skarbu państwa nagradza swoich.

„Państwo wreszcie coś daje, a nie zabiera” – chwalił swoją formację polityczną nie tak dawno Andrzej Duda. Ma takie same wyobrażenie o istocie państwa, roli rządu, obudżecie i podatkach co Elżbieta Witek.

„Państwo niczego nie daje, bo niczego nie ma. Jeśli rząd twierdzi, że daje komuś, świadczy, że zabiera Tobie. Rząd nie ma własnych pieniędzy” – to z kolei słowa nieżyjącej już premier Wielkiej Brytanii Margaret Tchatcher. Ani prezydent, ani marszałek sejmu RP widocznie ich nie znają.

Rząd PiS niczego nie daje, bo nie ma. Ma tylko pieniądze budżetowe, czyli nasze i „rozdaje” je, bo do jego zadań należy redystrybucja środków. Chodzi o to, żeby była przemyślana, sprawiedliwa, prorozwojowa. A tego niestety nie widzimy.

Pani Witek trzeba wytłumaczyć, że emerytury nie są wypłacane dlatego, że rząd jest tak wspaniały, tylko dlatego, że emeryci przez całe życie zawodowe oddawali część swojego wynagrodzenia ZUS-owi. Teraz rząd (ZUS) ma obowiązek zadbać o te pieniądze i wypłacać co miesiąc w postaci emerytur. Również wszelkie plusy (500+, 300+, mama + itp.) pochodzą z kieszeni podatników. Czy to tak trudno pojąć, pani marszałek?

I na koniec trzymając się logiki wyłożonej w Otyniu przez Elżbietę Witek: krytykujący władzę PiS nie powinni nic brać od tego rządu. To czy krytykujący Unię Europejską, nie zgadzający się z postanowieniami Komisji Europejskiej i TSUE polski rząd powinien korzystać ze środków unijnych…? To jest mało honorowe.

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Marzenie o prostocie

Tyle słyszymy o prostocie, na zewnątrz i wewnątrz nas, minimalistycznych stylach, unikaniu przesady, upraszczaniu. Prostota to zdrowie, spokój, harmonia, lepsze relacje ze sobą samym, innymi i światem. Dlaczego nie ma jej więc w służbie zdrowia?

Pielęgniarki często w swoim zawodzie pracują po kilkadziesiąt lat, wykonują różnorodne zadania i potrafią rozpoznać problemy zdrowotne lub je nazwać nieraz szybciej niż lekarz (kwestia doświadczenia). Zanim jednak do nich trafimy, najpierw odbywamy wizytę u lekarza, do którego musimy rano się zarejestrować. Nie mam nic przeciwko lekarzom, ale co jakiś czas dziwi mnie, dlaczego system opieki zdrowotnej działa w ten, a nie inny sposób. Dlaczego pewne kwestie nie zostały uproszczone? Dlaczego pielęgniarki nie mają więcej uprawnień? Dlaczego chcąc zaszczepić się przeciw żółtaczce, musimy najpierw pójść do lekarza? Tu kolejka, tam kolejka, a w gabinecie jeszcze zainkasują od nas pieniądze za szczepionkę, co nas zdziwi, bo skoro mamy skierowanie od lekarza itd. Dlaczego, kiedy mamy termin zdjęcia szwów np. z palca, najpierw musimy spotkać się z lekarzem? Odczekamy swoje pod jego gabinetem, potem pod zabiegowym, przepuszczając starsze panie i starszych panów (bo jesteśmy młodsi i kulturalni, poza tym oni tylko na chwilę i potrafią być ekspansywni), po to, żeby dowiedzieć się, że szwy nam zdejmie pielęgniarka, ale w gabinecie zabiegowym poradni chirurgicznej. No i dzień z głowy, bo np. w danej przychodni poradnia chirurgiczna jest czynna dopiero po południu. Trzeba więc będzie wrócić i być może znów swoje odczekać. Czy nie prościej byłoby, gdyby w takich sytuacjach jak powyższe czy takich jak jęczmień na oku pacjent mógł pójść prosto do pielęgniarki? Lekarze mieliby wtedy więcej czasu dla pacjentów z poważniejszymi dolegliwościami, w tym na postawienie diagnozy. Przy okazji może więcej czasu patrzyliby na pacjenta niż w komputer, wypełniając dokumenty. Taka niewakacyjna refleksja mnie naszła na podstawie obserwacji i rozmów z pielęgniarkami.

Skoro przy służbie zdrowia jesteśmy, wydawałoby się, że elektroniczna recepta ułatwi nam mocno życie. Nie do końca. Pacjent np. z nadciśnieniem tętniczym – choruje na nie, jak wynika z badań, około 10,5 mln Polaków, a inne badanie sugeruje, że nawet 15 mln, przyjmujący stale leki, gdy mu się skończą, musi zgłosić się do lekarza rodzinnego. Czy nie byłoby prościej, gdyby znajdował się w elektronicznym systemie, podał dane w aptece i mógł wykupić lek?

Prostoty zdaje się też brakuje w systemie edukacji. Nauczyciele pracujący w szkołach i przedszkolach specjalnych mówią, że po każdej reformie przybywa im „papierkowej roboty”. A przecież ich podopieczni wymagają bardzo dużo uwagi i troski, i to one są ważniejsze niż poprawnie wypełniona góra dokumentów. O „papierkomanii” wspominają też pozostali nauczyciele, niezależnie od stopnia awansu zawodowego i typu szkoły. Jeśli dodamy do tego nieustające małe lub większe reformy, to raczej nie możemy mówić o prostocie. Podobnie, gdy prowadzimy zdalną edukację, która była koniecznością, a do której niewielu z nas tęskni.

To, co skomplikowane, nie zawsze znaczy lepsze. I choć na wiele z tych sytuacji wpływu nie mamy, i tak potrafią podnieść ciśnienie. Obyśmy większej prostoty doświadczyli i w tych dziedzinach życia, w której jej brakuje.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 29

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściejennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.** W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 27: *Jabłko spada z drzewa tylko raz.*

Nagrodę otrzymuje: Barbara Wojciechowska.

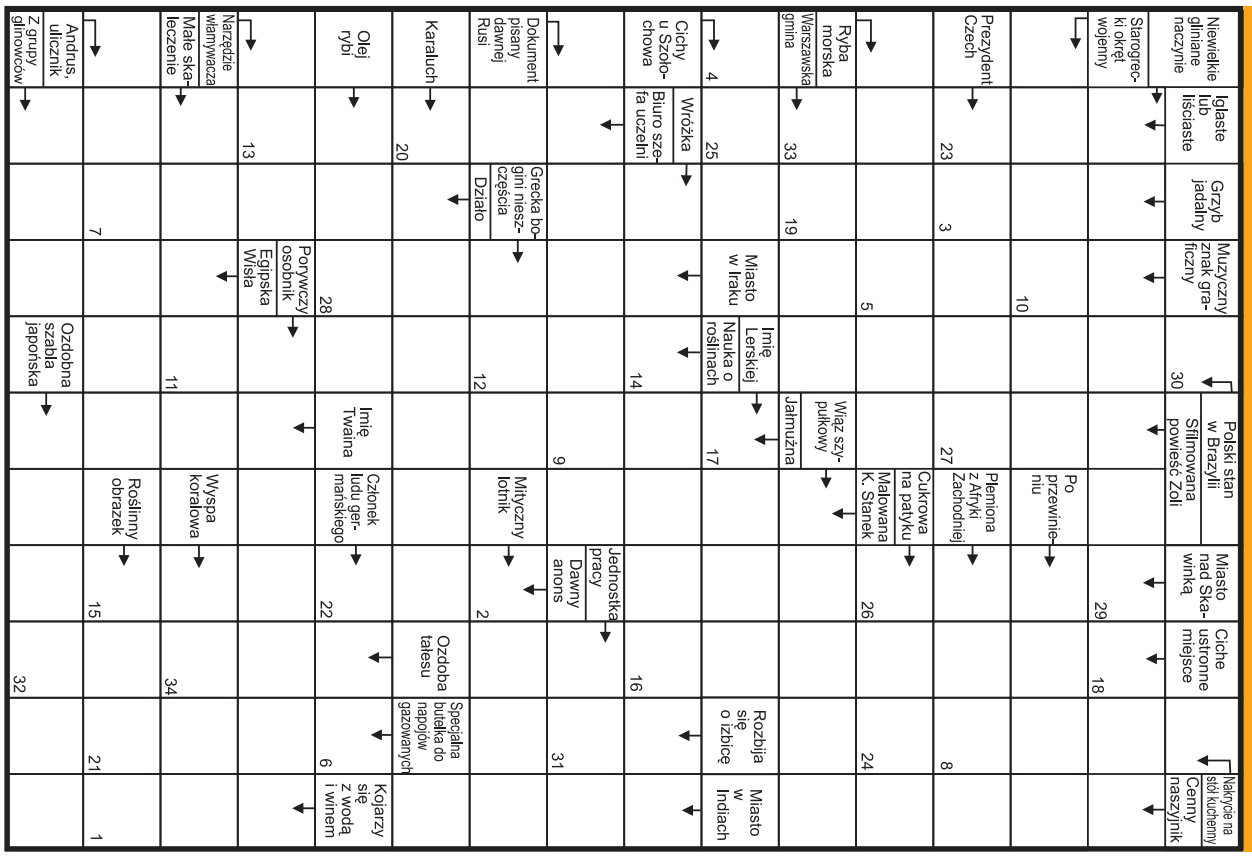

eprasa.pl f4802bd6de

Piknik w Kałęczynie

Dzieci i ich rodzice oraz nauczyciele rozpoczęli wakacje piknikiem rodzinnym, zorganizowanym 26 czerwca przy szkole w Kałęczynie (gmina Sońsk).

- Rodzice wiedzą, że co roku organizujemy piknik i na niego razem z dziećmi czekają – powiedziała Agnieszka Kochmańska, dyrektor Społecznej Szkoły Podstawowej im. Aleksandry Bąkowskiej w Kałęczynie.

Dzieci przyciągał szczególnie samochód Ochotniczej Straży Pożarnej w Świerczach. Wchodziły do kabiny, oglądały wyposażenie wozu, wzięły udział w konkurencjach typu polewanie wodą z sikawek wyznaczonych miejsc lub łowienie rybek. Na koniec druhny i druhowie przygotowali dla chętnych plenerowy prysznic; ponieważ dzień był upalny, skorzystały z niego i maluchy, i starsze dzieci.

Na uczestników czekały również gry i zabawy, trampolina i dmuchane urządzenia, wata cukrowa i inne przekąski oraz grill. Zainteresowani militariami mogli obejrzeć zbiory rodziny Jurczaków. Niektórzy pozowali przy zabytkowym mercedesie.

- Sympatyczna tradycja – skomentował Marcin Karwański, prezes Stowarzyszenia Oświatowo-Społecznego im. Rodziny Sędzimirów, które prowadzi szkołę. Ponieważ funkcję prezesa pełni od niedawna, więc po raz pierwszy uczestniczył w pikniku.

FOT. IZABELA KOBA

Wcześniej uczniowie z klas V-VIII wyjechali na zieloną szkołę, na żagle. Pływali od Rucianego Nida do Mikołajek, i z powrotem. Zwiedzali też okolice.

- To pierwsza zielona szkoła w takiej formule – zaznaczyła dyrektor Agnieszka Kochmańska.

- Uczniowie poznawali teorię żeglowania, uczyli się wiązać węzły, spróbowali sił w sterowaniu jachtem – opowiedział Julian Kutner, wiceprezes stowarzyszenia i nauczyciel.

- Uczyli się samodzielności, przygotowywali posiłki i zmywali naczynia – dodała Agnieszka Kochmańska, która razem z Anną Jurczak i Julianem Kutnerem uczestniczyła w zielonej szkole. – Przygoda żeglarska wszystkim się podobała. Okazało się, że niektórzy mają smykałkę do żeglarstwa.

Kolejny piknik na terenie szkoły może zostanie zorganizowany na zakończenie lata.

IK

Festyn w Żurominie

Zabawa i edukacja - w takiej konwencji odbywała się pierwsza „pokoronowirusowa" impreza w Żurominie. Choć miłą zabawę przerywał co chwila deszcz, mieszkańcy bawili się na placu Piłsudskiego do późnych godzin wieczornych.

Organizator wydarzenia, Urząd Gminy i Miasta w Żurominie, przygotował moc atrakcji dla całych rodzin. Oprócz gier i animacji można było zrobić sobie zmywalny, brokatowy tatuaż, poskakać w dmuchanym zamku, zdobyć prawdziwe drzewko do posadzenia, czy zjeść watę cukrową.

Uczestnicy pikniku zostali najpierw powitani przez burmistrz Anetę Goliat, a następnie podziwiali występy dzieci z żuromińskich szkół. Wszyscy jednak czekali na gwóźdź programu - Piotra Bielaka, akrobatę, uczestnika programu „Mam Talent". Zaprezentował on różne techniki jazdy na rowerze, a w niektórych „sztuczkach" uczestniczyli także widzowie.

Ponadto dzieci i dorośli mogli obejrzeć pokaz pierwszej pomocy przedmedycznej, zwiedzić radiowóz i wóz strażacki. Leśnicy z Nadleśnictwa Dwukoły, oprócz rozdawania drzewek, pokazywali dzieciom jak zbijać budki lędowe dla ptaków.

Pomimo zmiennej pogody piknik cieszył się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców. To pierwsza tego typu impreza od ponad roku.

Tekst i fot. kuj

eprasa.pl f4802bd6de

MATERIAŁ INFORMACYJNY

BGK
BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Lepsza codzienność polskich rodzin

POLSKI ŁAD

Rządowy Fundusz Polski Ład
Program Inwestycji Strategicznych

Ten Fundusz jest dla Ciebie.

Powstał, żeby dofinansować gminy, powiaty, miasta i województwa.
By mogły zmieniać codzienność milionów polskich rodzin.

www.bgk.pl

Program realizowany jest
poprzez promesy inwestycyjne **Banku Gospodarstwa Krajowego.**

eprasa.pl f4802bd6de

Pozwól zauroczyć się naszemu miastu i poznaj je na dobre

Lidzbark, brama wjazdowa na Warmię i Mazury. Miasteczko, którego historia sięga początków XIV wieku. Malownicze położenie, bliskość jezior i dużego obszaru leśnego, kompleks sportowo-rekreacyjny, zabytkowy układ urbanistyczny, estetyka i kameralność małego miasteczka stwarzają idealne warunki do wypoczynku.

Tak dogodne położenie Lidzbarka zapewni Państwu miły i urozmaicony wypoczynek. Ośrodki wczasowe i kolonijne, gospodarstwa agroturystyczne, kwatery prywatne oraz pola namiotowe są w pełni przygotowane by móc Państwa gościć w naszym pięknym miasteczku. Stadniny koni, jeziora pełne ryb a lasy pełne grzybów pozwolą na uatrakcyjnienie pobytu w Lidzbarku. Będąc w Lidzbarku warto odwiedzić Warmińsko-Mazurskie Muzeum Pożarnictwa oraz Muzeum Etnograficzne i Przyrody w Jeleniu.

Miłośnikom turystyki czynnej przypadnie do gustu promenada wzdłuż brzegu jeziora Lidzbarskiego, nowoczesna plaża miejska z najdłuższą w województwie zjeżdżalnią na świeżym powietrzu oraz spływy kajakowe rzeką Wel, która przepływa przez 10 jezior. Od plaży prawym brzegiem jeziora Lidzbarskiego prowadzi promenada, która kończy się w parku sportowo-rekreacyjnym. Można tam zażyć odrobinę relaksu, skorzystać z placu zabaw dla dzieci. W parku organizowane jest wiele imprez tematycznych i plenerowych organizowanych przez Urząd Miasta i Gminy w Lidzbarku, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury. W parku sportowo-rekreacyjnym ma także początek wiele tras pieszych i rowerowych. Właśnie tam pod koniec maja tego roku powstała kawiarenka Cittaslow, w której można napić się kawy, herbaty lub gorącej czekolady oraz zjeść pyszne ciasto, czy spróbować naturalnych lodów. Jest to pierwsza i jedyna kawiarenka w kształcie ślimaka w całej sieci miast Cittaslow.

Lidzbark to idealne miejsce do organizacji biwaków, kolonii oraz obozów treningowych. Na miejscu do Państwa dyspozycji oddajemy obiekty sportowe wraz z zapleczem sanitarnym, noclegowym i żywieniowym. Z roku na rok Lidzbark przyciąga coraz większe tłumy turystów, którzy chętnie do nas wracają, bo oprócz miejsc o znaczeniu historycznym i przyrodniczym, miasto oferuje nie tylko inne ciekawe, a mniej znane miejsca, ale także wiele imprez kulturalnych, które trwają przez cały rok. Nie licząc imprez rozrywkowych w Lidzbarku organizowane są także wystawy malarstwa czy fotografii, a także plenerowe koncerty nad Małym Jeziorkiem oraz imprezy sportowe. Lidzbark to również oaza ciszy i spokoju a każdy kto szuka tego rodzaju wypoczynku z pewnością go tu odnajdzie.

Gmina Lidzbark to czyste powietrze, przepiękne jeziora, pełne uroku krajobrazy

i interesująca historia. Tu wszystkie pory roku w zaskakują swym pięknem. Zachęcamy Państwa do przyjazdu do nas przez cały rok!

A już w najbliższy weekend zapraszamy na coroczne obchody Dni Lidzbarka!

Park sportowo – rekreacyjny nad małym jeziorkiem

Wieża widokowa nad Jeziorem Lidzbarskim

Czeka na Państwa niezliczona liczba atrakcji , a także występ Gwiazdy Wieczoru – Zenek Martyniuk z zespołem Akcent. Obok zespołu Akcetnt wystąpią dla Państwa zespół Iness, Krawczyk Show, 5 Ladies i Budka Band. Z obchodami startujemy już w piątek od godziny 17:00. W sobotę natomiast zapraszamy na Piknik Zdrowia. Wszystko tradycyjnie odbędzie się w parku sportowo – rekreacyjnym przy ul. Garbuzy. Do zobaczenia!

Po więcej szczegółów zapraszamy na profil miasta na Facebook'u: www.facebook.com/OficjalnyProfilLidzbarka

Plaża miejska w Lidzbarku

REKLAMA W TYGODNIKU **20 lipca 2021 r.**

eprasa.pl f4802bd6de

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i młodzieży
- Stomatologia estetyczna
- Tomografia CBCT/3D
- Pantomogram
- Cefalogram
- Implantoprotetyka
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- Endodoncja mikroskopowa
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

FEDMED PSYCHIATRIA
lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

elbitmed
SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej
pracowni USG
medycyny pracy
ginekologii i położnictwa
pracowni endoskopii
kardiologii i angiologii
endokrynologii
reumatologii
neurologii
dermatologii
urologii
dr n.med. Małgorzata Dybowska
specjalista chorób wewnętrznych, kardiologii, chorób naczyń
Badania w zakresie kardiologii dorosłych:
ekg, echo serca, holter ekg, holter ciśnieniowy
Badania w zakresie chorób naczyń:
USG Doppler żył kk. dolnych
Badanie i leczenie bezdechu sennego:
poligrafia, leczenie CPAP
www.elbitmed.pl rejestracja@elbitmed.pl CentrumMedycznewCiechanowie
rejestracja czynna od pon. do pt. w godz.08.00-20.00 tel.672 35 30/ 672 35 31

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0780/21

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0785/21

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-0781/21

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Opla Astrę kombi 1,6, 2004 r., gaz. 572 761 323
SŁ-39

Auta kupię - najwyższe ceny!
Tel. 790 437 833
59248-BLT745

Skup akumulatorów, katalizatorów, autokasacja, odbiór aut lawetą. 601 803 426
SU-62

Sprzedam Lublina, 2003 i bryczkę konną. 501 458 753
SU-63

Autokasacja. Skup aut. 500 490 066
FC-0622/21

Sprzedam skuter 50 cm³. 798 916 788
PC-01023/21

Sprzedam Toyotę Rav 4, 2002. 511 758 632
PC-00965/21

Sprzedam Fiata 126p, 2000 rok, kolor czerwony. 606 831 298
PC-00983/21

Sprzedam Volvo V 40 Cross Country benzyna 2,0 l, 152 KM 2016 rok, salon Polska, pierwszy właściciel. 602 510 647
PC-01008/21

AUTOKASACJA. Zaświadczenia, odbiór z miejsca.
604 534 590
FC-0736/21

SKUP SAMOCHODÓW.
513 552 226
FC-0070/21

Skup aut - całe i uszkodzone.
507 004 316
FC-0621/21

Sprzedam Volkswagen Touran, rozbity. 608 164 160
RM-22

NAUKA

Firma meblowa przyjmie uczniów na praktyki - stolarz. Dobre warunki. 605 262 063
PC-00927/21

FOTOWOLTAIKA OD A DO Z
- ATRAKCYJNE CENY
- DARMOWY AUDYT
- INDYWIDUALNY PROJEKT
- EKSPRESOWY MONTAŻ
- POMOC PRZY DOTACJI

TEL. 504 014 014
WWW.SUNNYTECH.PL

Polski Bank Spółdzielczy w Ciechanowie
w konsorcjum z
Wielkopolskim Bankiem Spółdzielczym
NEO BANK
oferuje:
Pożyczki hipoteczne dla małych i średnich przedsiębiorców
pbsciechanow.pl 23 674 32 57

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

KRAZ: 7098
Work Centre BIUROPRACY
PRACA W HOLANDII
PRODUKCJA
LOGISTYKA
OGRODNICTWO
ROLNICTWO
☎ 533 966 678 ☎ 533 155 868
www.workcentre.com.pl

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER
kränzle
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

eprasa.pl f4802bd6de

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY

Instal GOŁ

609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT

DĄB POL

tel. 23 671 72 08

507 132 860

płatność 3 dni lub gotówka

Zygmuntowo k/Ciechanowa wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa

„AGROL" Adam Dymkowski

Goszczyce Poświętne 7

09-130 Baboszewo

tel. 23 661 20 45, 511 492 526

FC-1360

Ubojnia zwierząt

Cezary Słonczewski

w spadku

Pianowo Bargły 3 k. Nasielska

skupuje krowy oraz młode bydło

Odbiór z gospodarstwa.

tel. 606 402 852, 504 154 315 lub 604 206 737

FN-20

Profesjonalna korekcja racic

Tel. 698 723 520

FC-1154/19

olej napędowy, olej opałowy

z dostawą

Tel: 501 680 623

Skup trzody i bydła

AR-POL

Arkadiusz Mochtak

Szybka płatność 3 dni lub gotówka

Odbiór z gospodarstwa tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki

Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1

tel. 690 393 441

FC-1253

Skup bydła rzeźnego

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

tel. 500 224 312

KAR - POL

Odbiór z gospodarstwa.

Płatność w 3 dni!

0500 224 312

FC-479

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam posiadłość z budynkami w częściach lub w całości 1ha, blisko Działdowa. 531 258 399
59248-BLT744

Sprzedam działki budowlane w Strusinie-na granicy Sońska. Szczegóły na: www.otodom.pl, telefon 882 842 080
FC-0730/21

Wynajmę sklep mięsny z wyposażeniem w Ciechanowie. 510 147 549
FC-0738/21

Sprzedam dom, centrum Ciechanowa. 510 833 316
PC-00930/21

Kupię dom, siedlisko lub działkę w pow. Ciechanów, Pułtusk.
507 004 316
PC-00774/21

Sprzedam nieruchomość rolną o pow. 1,6314 ha w Niestuniu. Cena 60 000 za ha. 505 638 303
PC-01002/21

Zamienię dom na mieszkanie w Ciechanowie. 513 070 252
PC-01006/21

Wynajmę mieszkanie w Ciechanowie umeblowane, wyposażone, po kapitalnym remoncie. 504 036 801
PC-01005/21

Sprzedam dom w Gołotczyźnie. 510 503 191
PC-00987/21

Wynajmę umeblowaną kawalerkę w Ciechanowie. 669 440 827
PC-01003/21

Sprzedam M-4 41 m², I piętro, ul. Wyzwolenia, Ciechanów. 513 169 417, 16.30-17.30
PC-00984/21

Sprzedam M-4 + garaż na Kargoszynie. 511 976 511
PC-00982/21

Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe 60 m² w Ciechanowie. Cena 240 tys. 602 632 348
PC-00964/21

Sprzedam 30 a, młyn, dom, budynki gospodarcze, staw, Wola Wierzbowska. 608 652 714
PC-00967/21

Sprzedam działkę 60 a, media, Krusz-Huta. 608 652 714
PC-00968/21

Wynajmę mieszkanie. 505 852 088
PC-01020/21

Sprzedam dom piętrowy, Śmiecin. 506 493 419
PC-01016/21

Alternatory, rozruszniki

Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14 (rondo przy Gostkowskiej)

Tel. 784 734 960

FCP-141

Sprzedam trzy piękne działki, ogrodzone, zezwolenie na budowę, media. 601 954 943
PC-01011/21

Wynajmę umeblowaną kawalerkę w Ciechanowie. 600 503 192
PC-01017/21

Kupię działkę, Ciechanów. 508 445 329
59248-MBT92

Kupię dom z działką, Ciechanów. 508 445 329
59248-MBT93

Sprzedam dom wykończony 180 m². Działka 680 m² zagospodarowana, garaż + pomieszczenie gospodarcze na osiedlu Krupka. Tel. 509 089 355
FN-136

Kupię, wydzierżawię grunty rolne Ciechanów, Opinogóra, Regimin. 608 479 622
59248-MBT95

Sprzedam gospodarstwo. 513 639 403
SU-64

Sprzedam gospodarstwo rolne o pow. 20 ha, klasa 3, budynki, 7 ha lasu, gm. Dzierzgowo. 517 708 495
RM-16

Pilnie sprzedam działki. 666 052 261
Mak-94

Zamienię TBS kawalerka 38 m² na taki sam metraż w Mławie. 574 171 173
RM-19

Ubojnia „ZARĘBA"

UBOJNIA ZARĘBA SKÓRZNICE

Michał Zaręba

Skup i ubój bydła

- Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
- Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
- Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC

Tel. 23 691 41 70, 504 004 029

e-mail: ubojniazareba@tlen.pl

michal.zareba@vp.pl

Skórznice 32, 06-120 Winnica

FCP-138

MAK-POL

Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury

Konkurencyjne ceny

Odbiór z gospodarstwa

Makowski Józef

Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto

tel. 507 771 303

FC-1998

Skup bydła

Marcin Malinowski

konkurencyjne ceny

511 394 119

PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA

FCPrz

SKUP TRZODY I BYDŁA

Agnieszka Wróbel

OFERUJEMY:

- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie

Niedzbórz 8

tel. 692 839 801

HOFTECH

SPRZEDAŻ:

Maszyn rolniczych: Pronar, Agro-Masz, Inter-Tech, Agro-Factory, Dziekan, Grass-Rol

- części do ciągników MTZ, T-25, URSUS, ZETOR, MF
- części do maszyn rolniczych
- łożyska i uszczelnienia
- oleje, akumulatory
- sznurek, siatka, folia

Prążewo 16 g

czynne: pn-pt: 8.00-17.00

sobota: 8.00-14.00

Kontakt: 23 673 20 07, 661 539 639

FCP-193

MAXVET PLUS

Autoryzowany dealer

SGARIBOLDI

DeLaval

512 689 095

- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

FC-903

PRACA

Zatrudnię traktorzystę. 512 967 315
59248-MCT500

Przyjmę do pracy brukarzy, pomocników. Mława, okolice. 608 164 160
RM-20

Zatrudnię w gospodarstwie. 510 686 525
FE-101

Przedsiębiorstwo Rolne „Barbara" we Wróblewie zatrudni operatorów - traktorzystów. Wymagane prawo jazdy kat. T. 602 262 345, 608 065 361
fcp-nm

Zatrudnię w gospodarstwie zakwaterowanie, wyżywienie. 500 270 610
SP-22

Stacja paliw w Ciechanowie zatrudni 2 osoby na sprzedawcę, wiek do 40 lat. 602 658 931
FC-0786/21

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym. 501 172 462
SM-141

Zatrudnię kierowcę kat. C po kraju. 661 480 503
SŁ-37

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie. 512 967 315
59248-MCT501

Zatrudnię pracowników do montażu regałów wysokiego składowania, prawo jazdy kat. B i uprawnienia na wózki widłowe. 575 690 790
59248-BLT742

Firma transportowa zatrudni kierowcę kat. C+E, transport krajowy, zagraniczny. 608 414 788
Mak-54

Zatrudnię panią i pana w średnim wieku do sprzątania w Niemczech (Hamburg). tel. 00491796764235
FC-0816/21

Zatrudnię kierowcę kat. C i pomocnika do skupu trzody i bydła. 505 265 922
FC-0805/21

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym, Skrobocin. 505 360 559
PC-00974/21

Firma transportowa zatrudni kierowcę kat. C+E, kraj. 604 414 197
FC-0801/21

Zatrudnimy solidnego pana do prac gospodarczo-ogrodniczych. 501 104 999
FC-0806/21

eprasa.pl f4802bd6de

Działdowo, dnia 20.07.2021 r.

WÓJT GMINY DZIAŁDOWO

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębie geodezyjnym Filice

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Działdowo uchwały Nr XXXII/217/20 z dnia 18 listopada 2020 r. zmieniającej uchwałę Nr XXIV/190/20 z dnia 26 czerwca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Działdowo w obrębie geodezyjnym Filice oraz o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.
Zainteresowani mogą składać wnioski do w/w planu miejscowego oraz prognozy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Działdowo.
Wnioski mogą być wnoszone:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy w Działdowie, ul. Księżodworska 10, 13-200 Działdowo,
- za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail:sekretariat@ugdzialdowo.pl ,
- w formie ustnej do protokołu składanych wniosków w Urzędzie Gminy w Działdowie, pok. 18,

w terminie do dnia16.08.2021 r.
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt
(-) Mirosław Zieliński

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO") informujemy, że:
1) administratorem przetwarzanych danych osobowych jest GminaDziałdowo, ul. Księżodworska 10, 13-200 Działdowo;
2) kontakt z inspektorem ochrony danych – abi@ugdzialdowo.pl;
3) dane osobowe przetwarzane będą w celu rozpatrzenia uwag przez Wójta Gminy Działdowo, zgodnie z przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
4) odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa;
5) dane osobowe przechowywane będą przez okres 5 lat;
6) każdy ma prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania w przypadku kwestionowania prawidłowości danych osobowych oraz przenoszenia danych;
7) każdy ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych;
8) podanie danych osobowych jest dobrowolne, jednakże odmowa podania danych skutkować będzie odmową realizacji uwagi;
9) każdy ma prawo do cofnięcia zgody o przetwarzaniu danych osobowych w dowolnym momencie na podstawie art. 13 ust. 2 lit. c) w/w rozporządzenia.

FCP-302

OBWIESZCZENIE
Starosty Ciechanowskiego

z dnia 15 lipca 2021 roku

Zgodnie z art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1363 ze zm.) oraz art. 61 § 4 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735),

Starosta Ciechanowski zawiadamia,

że na wniosek Burmistrza Miasta i Gminy Glinojeck zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. **„Rozbudowa drogi gminnej w miejscowości Rumoka".**
Inwestycja będzie realizowana na terenie województwa mazowieckiego, powiatu ciechanowskiego w gm. Glinojeck, m. Rumoka, na działkach nr ew.: 48/2 (**48/7**, 48/8), 48/4 (**48/6**, 48/5), 50/1 (**50/4**, 50/3), **51**, 52 (**52/1**, 52/2), 54 (**54/1**, 54/2), 55 (**55/2**, 55/1), 56 (**56/1**, **56/2**, **56/3**, 56/4), 70 (**70/1, 70/2**, 70/3), 71/2 (**71/3**, 71/4), 82 i 256 (**256/2**, 256/1, 256/3)*.
Z wnioskiem złożonym w tej sprawie i dokumentacją można zapoznać się w Wydziale Administracji Architektoniczno – Budowlanej i Inwestycji Starostwa Powiatowego w Ciechanowie, ul. 17 Stycznia 7, w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia, poniedziałek - piątek w godzinach od 8.00 do 15.30 (z wyłączeniem dni świątecznych i sobót), tel. 729-055-920.
Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Ciechanów i Starostwa Powiatowego w Ciechanowie oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Ciechanów, Starostwa Powiatowego w Ciechanowie i w prasie lokalnej.

Starosta Ciechanowskiego
/-/ Joanna Potocka – Rak

** w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numery działek przed podziałem, a w nawiasie podano numery działek, które powstaną w wyniku podziału nieruchomości.*
Działki wydzielone pod drogę zaznaczono pogrubioną czcionką.

FCP-304

Sprzedam siatkę leśną nową wysokość 130cm/50m w 1 rolce x37 sztuk. Beczka do paliwa 5000l na przyczepie. Sanie konne. Beczka do wody po mleku 5000l. Wał polny. Przyczepa do beli siana.
Tel. 515-984-706
SP-25

Sprzedam las z gruntem na powierzchni 7,6668ha.
Sosna z domieszką innych gatunków, wiek 60-80 lat.
Tel. 515-984-706
SP-26

Wydzierżawię kompleks budynków pod działalność gospodarczą lub rolniczą o powierzchni 4,2524ha w tym biuro, warsztat, kuźnia, stolarnia, duży magazyn pod blachą i wagę legalizowaną do 15,000kg. Duży garaż, magazyn zbożowy, dwie stajnie z dużą wiatą do słomy i siana, z placem utwardzanym trelinką. W dalszej części jest paszarnia, magazynek, 3 budynki, które można przerobić.
Tel. 515-984-706
SP-27

OBWIESZCZENIE
Starosty Ciechanowskiego

z dnia 15 lipca 2021 roku

Zgodnie z art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1363 ze zm.) oraz art. 61 § 4 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735),

Starosta Ciechanowski zawiadamia,

że na wniosek Prezydenta Miasta Ciechanów zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. **„Budowa drogi dojazdowej 010KD oraz miejsc postojowych w rejonie nowobudowanego ronda przy ul. Granicznej".**
Inwestycja będzie realizowana na terenie województwa mazowieckiego, powiatu ciechanowskiego w m. Ciechanów, obręb Śmiecin na działkach nr ew.: 880/3, 881/2, 880/6, 879/11, 878/7, 880/5, 879/10, 878/6, 880/4, 879/9, 879/2.
Z wnioskiem złożonym w tej sprawie i dokumentacją można zapoznać się w Wydziale Administracji Architektoniczno – Budowlanej i Inwestycji Starostwa Powiatowego w Ciechanowie, ul. 17 Stycznia 7, w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia, poniedziałek - piątek w godzinach od 8.00 do 15.30 (z wyłączeniem dni świątecznych i sobót), tel. 729-055-920.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Ciechanów i Starostwa Powiatowego w Ciechanowie oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Ciechanów, Starostwa Powiatowego w Ciechanowie i w prasie lokalnej.

Starosta Ciechanowskiego
/-/ Joanna Potocka – Rak

FCP-305

PRACA

Zatrudnię kierowcę C+E transport krajowy Gołymin. 506 144 469
PC-01007/21

Poszukuję ekip do wykończeń wnętrz i elewacji. 509 923 398
FC-0592/21

Poszukuję pracowników do wykończeń wnętrz i elewacji. 509 923 398
FC-0593/21

INFORMACJA

Sońsk, dnia 20.07.2021 r.

Wójt Gminy Sońsk informuje,

że w siedzibie Urzędu Gminy Sońsk, na okres 21 dni tj. od 20.07.2021 r. do dnia 10.08.2021r. został wywieszony na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Sońsk, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej:
- dz. nr ewid. 138/2, obręb Koźniewo Średnie, gm. Sońsk.
Kontakt: tel.: 23 671 38 14

WÓJT GMINY SOŃSK
Jarosław Muchowski

FCP-306

ROLNICZE

Sprzedaż nasion rzepaku, zbóż, nawozów, wapna.
664 024 071
59248-MT385

Skupię ciągniki rolnicze oraz inne sprzęty. 507 004 316
FC-0623/21

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0189/21

Sprzedam cielaki. 503 730 871
PC-00959/21

Kupię słomę na pokosie oraz gotową w belach. 503 635 085
FC-0764/21

Prasowanie pasówką McHale. 508 782 746
PC-00946/21

Dorabianie, klepanie lemieszy. 787 439 887
PC-00955/21

Koszenie rzepaku, zbóż. 507 723 154
FC-0705/21

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, lucernę na pniu. 692 350 269
PC-00897/21

Sprzedam loszki wysoko prośne. 516 777 472
PC-00994/21

Sprzedam słomę na pokosie, gm. Grudusk. 692 142 811
PC-00998/21

Sprzedam przyczepę 24 bele 710x250 z burtą, zarejestrowana, 10300 zł. 601 230 994
PC-00999/21

Sprzedam prasę Metal Fach Z-562, 2004 r. 784 772 247
FC-0808/21

Przyczepę sztywną 4,5 t, siewnik, opryskiwacz. 608 182 259
PC-01009/21

Sprzedam słomę na pokosie lub w belach, usługi kombajnowania zbóż. 519 390 481
PC-01010/21

Sprzedam kukurydzę CCM BigBag. 696 292 884
PC-01004/21

Sprzedam rozrzutnik obornika 4 t, sprężarkę powietrza Van, zbiornik do mleka 420 l, dojarkę dwukonwiową, mieszankę zbożową. 691 897 056
PC-00989/21

Sprzedam słomę - bele. 501 788 829
PC-00990/21

Grykę sprzedam. 660 838 585
PC-00975/21

Sprzedam podajnik kostek do prasy polskiej Z-224. 608 344 601
PC-00986/21

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0783/21

Sprzedam zestaw śrutownik + mieszalnik i komplet części zamiennych oraz dwie beczki aluminiowe 1200 l. 506 782 788
PC-00971/21

Sprzedam siano i sianokiszonkę, słomę z pokosów po żniwach. 515 348 737
PC-00972/21

Wezmę w dzierżawę grunty orne; kupię obornik. 514 217 177
PC-00973/21

Sprzedam kury nioski, pisklęta brojlera, kaczki pekinki. 510 147 497
PC-01013/21

Sprzedam młynek bijakowy, opony 12 i 4 /36, oś do przyczepy 6-tonowej. 514 395 386
PC-01014/21

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 607 190 991
PC-01015/21

Sprzedam klacze źrebne. 503 025 247
PC-01018/21

Sprzedam Bizona ZO-56. 23 676 11 66
PC-01019/21

Sprzedam byczki i jałówki. 514 569 159
PC-01021/21

Krowa młoda na wycieleniu, pług 5. 600 653 725
PC-01022/21

Sprzedam agregat uprawowy 7,5 m, jałówki cielne. 510 377 886
PC-01025/21

Sprzedam bele sianokiszonki z lucerny. 609 521 837
FC-0449a/21

Sprzedaż, montaż, zamiana schładzalników 150-6000 l. Dojarki, hale udojowe, siewniki, rozsiewacze, przetrząsarki. Tel. 23 69 30 756, 604 554 034
FN-109

Sprzedam big-bagi. 512 679 085
59248-FR288

Dokończenie na str. 13

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Grudusk informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Grudusk ul. Ciechanowska 54, 06-460 Grudusk oraz na stronie internetowej: www.grudusk.com na okres 21 dni, licząc od dnia 20.07.2021 r. został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży - **działka nr ew. 77/15 obręb Humięcino o pow. 0,1117 ha.**

FCP-297

WÓJT GMINY SZYDŁOWO

Informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Szydłowo przy ul. Mazowieckiej 61 został wywieszony wykaz nieruchomości Gminy Szydłowo, przeznaczony do sprzedaży:
- nieruchomość gruntowa niezabudowana o numerze ewidencyjnym· 208 położona we wsi Nosarzewo Polne gm. Szydłowo
Wykaz został również zamieszczony na stronie internetowej Biuletynu informacji Publicznej Urzędu Gminy Szydłowo. Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

FCP-303

eprasa.pl f4802bd6de